

Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

Dziś specjalny dodatek „KURYER LEKARSKI”

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
w kraju:

Nal. poczt. opł. gotówką

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnośnika zł. 7.—
W Krakowie z odnośnikiem zł. 7.60
W kraju zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Naczelny Redaktor przyjmuje:
w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu.

Kraków, Wielopole L. 1.

Konto P. K. O. **400.200**
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków.

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91 i 551-92.
POZNAŃ, św. Marcin 48, tel. 17-22.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, tel. 18-19.
TORUŃ, ul. Przedzamcze 20, tel. 223, (dom F. Buzy).

GDYNIA, ul. Świętojańska, tel. 12-79.
LWÓW, Kopernika L. 9, telefon redakcji 49-58,
telefon admin. 41-08.
RÓWNE WOŁYŃSKIE, ul. 3 Maja 226.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167-08.

SOSNOWIEC, Dęblińska 11, tel. 11-99.
KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXIV.

Kraków, czwartek 10 sierpnia 1933.

Nr. 220.

Niemcy wypraszają przedstawicieli Anglii i Francji za drzwi!

Brutalna odpowiedź na demarche w sprawie Austrii.

Kraków, 9 sierpnia.

Dnia 7 sierpnia zgłosili się ambasador republiki francuskiej i charge d'affaires rządu Wielkiej Brytanii w Berlinie w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych.

Przedstawiciele Anglii i Francji, powołując się na pakt czterech, oświadczyli, że rządy ich uważają propagandę niemiecką w stosunku do Austrii za niedającą się pogodzić z istniejącymi traktatami.

Tak więc nastąpił przepowiedziany od dawna i dyskutowany szeroko w prasie światowej krok dwóch wielkich mocarstw Zachodu w obronie republiki austriackiej, zagrożonej zabobrozością niemiecką.

Wypadki, jakie rozgrywały się tak wewnątrz Austrii, jak i na pograniczu austriacko-niemieckim, są powszechnie znane. Wiemy, że po dojściu do władzy hitleryzmu w Niemczech, czynniki kierujące Rzeszą wyobrażały sobie, że doprowadzą również do zwycięstwa „bratnią partję” hitlerowską w Austrii i prędzej czy później tą drogą, przeprowadzą aneksję Austrii. Tymczasem Austria przeciwstawiła się tym zakusom i to energiczniej, niż można było przypuszczać. Upojony swym zwycięstwem w Niemczech hitleryzm rozpoczął wobec tego walkę przeciw rządowi austriackiemu, stanowiącą jaskrawe pogwałcenie wszelkich traktatów i zasad, przyjętych w życiu międzynarodowym między dwoma państwami cywilizowanymi.

Członek berlińskiego poselstwa w Wiedniu stał na czele akcji wywrotowej, udowodniono łączność rządzącej w Niemczech partji z zamachami bombowymi i rewolwerowymi. „Sportowe samoloty niemieckie” przelatywały nad terytorjum austriackim i zrzucały podburzające odezwy. Radio niemieckie rozsyłało na swoich falach odezwy i mowy nieprzywojowicie atakujące rząd austriacki.

Można śmiało powiedzieć, że gdyby przedmiotem takich napaści w czasie najgłębszego pokoju nie była mała — a temsamem słaba — republika austriacka, tylko inne państwo, mające mniej więcej równe z Niemcami szanse — że wtedy doszłoby do takiego konfliktu, który prędzej czy później musiałby się skończyć wojną.

Granica niemiecko-austriacka stała się prawdziwą beczką prochu, zagrażająca poważnie pokojowi europejskiemu.

To nie mogło ująć uwadze państw Zachodu, które od dłuższego czasu w pół-oficjalnych enuncjacjach nawoływały Niemcy do opamiętania się. Ale bezskutecznie.

Zaniepokojenie w Paryżu i Londynie

rosło i zdecydowano się na oficjalne demarche.

Niema „bloku 4-rech mocarstw”.

Jako punkt wyjścia wzięto słynny „pakt czterech”.

Względnie szybko porozumiał się Pa-

ryż z Londynem. Zaczęto szukać kontaktu z trzecim członkiem „klubu rzymskiego”, czyli z Rzymem. Ale tu okazało się, że szeroko reklamowany pakt czterech do jakiegokolwiek dzieła pacyfikacji się nie nadaje.

Urzędowa włoska agencja Stefani w

Samoloty angielskie bombardują Indje.



Kłopoty Anglii w Indiach mnożą się. Wojska brytyjskie przy pomocy kawalerji i samolotów bojowych atakują powstańców w pobliżu granicy Afganistanu, gdzie toczą się walki ze szczeplami Mohmandów i Badżaurów. Zdjęcie nasze przedstawia słynny z walk Anglików z Afganistanem wawóz kajbarski na północno-zachodniej granicy Indji, który jest i obecnie terenem walk.

OSTRZEŻENIE!

Doszło do mojej wiadomości, że jacyś aferzyści, uzyskawszy weksle z podpisem mego syna Stanisława, usiłują puścić je w obieg, jako moje. Wobec tego stwierdzam, że żadnych weksli przeze mnie podpisanych, bądź żyrowanych, w obiegu niema. Weksli zaś podpisanych przez mego syna Stanisława, a puszczone w obieg przez tychże aferzystów, płacić nie będę.

Warszawa, 5 sierpnia 1933 r.

1482W

WACŁAW ŁYPACEWICZ
ADWOKAT.

dnia 6 sierpnia ogłosiła, że rząd włoski we wspólnem demarche udziału nie weźmie.

Rzecz jasna, że odmowa włoska w stosunku do Anglii i Francji zgóry osłabiła pozycję tych dwóch rządów wobec Niemiec, a z drugiej strony dodała animuszu wojowniczości niemieckiej.

To tak ambasador francuski, jak i angielski charge d'affaires spotkali się z odmową i to w dodatku w formie niesłychanie brutalnej.

Oświadczone przedstawicielom Francji i Anglii wręcz, że

„ze strony niemieckiej nie zaszły żadne wypadki naruszania umów (!!) i Niemcy z tego powodu uważają to wtrącanie się do sporu niemiecko-austriackiego za niedopuszczalne”. (!!)

Tak brzmi tekst odpowiedzi niemieckiej, wedle oficjalnego komunikatu!

Jak na zwyczaj dyplomatyczny to dużo — to bardzo ostro. W zwykłym życiu mówi się wtedy, że kogoś... wyproszono za drzwi.

Będzie to już rzeczą rządu francuskiego i angielskiego czy zechcą ten afront zrozumieć jako... nowy dowód „współpracy niemieckiej w dziele pokoju w myśl wskazań paktu czterech”.

Ale żadna „wykładnia” nie potrafi zmienić nagiego faktu, że pan ambasador Francji i p. kierownik ambasady brytyjskiej usłyszeli w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych, iż wtykają nos do zupełnie nie swoich spraw.

Po pomoc do... Ligi Narodów?

Co będzie dalej? Niektóre dzienniki zapowiadają, że w razie dalszych prowokacji niemieckich sprawa znajdzie się w Lidze Narodów.

Jeżeli tak, byłoby to tylko dowodem, że pakt czterech zbankrutował ostatecznie i że... trzeba się uciekać do „konkurencyjnej” imprezy z prośbą o pomoc.

Bo nikt się chyba nie łudził, że klub „czterech mocarstw” był próbą narzucenia Europie hegemonji „wielkich państw”, którym całkiem demokratyczne zgromadzenie Ligi Narodów i półdemokratyczna Rada Ligi nie przypadają do gustu.

Cóż z tego, skoro w znakomitym i ekskluzywnym klubie czterech niema zgody i każdy ciągnie wóz w swoją stronę.

Jesień w Genewie zapowiada się gorąco.

Gdyby zwrócono się do Ligi, mieliby-

śmy w jesieni sesję interesującą i ważną.

Nie tylko bowiem próby zgębienia Austrii przez sąsiada niemieckiego znalazłyby się na porządku dziennym.

Czy Warszawa mogła zabrać głos?

Jedno z pism angielskich „Daily Telegraph“, omawiając kulisy demarche czterech mocarstw pisało, że Francja zwróciła się także do Warszawy, by wzięła udział we wspólnym kroku mocarstw.

„Warszawa nie wypowiedziała się w tym względzie“ — pisał ów dziennik.

Wedle naszych informacji wprawdzie takie zapytanie w formie oficjalnej nie nastąpiło, ale nawet

Zapowiadają także, że Węgry przy poparciu Włoch mają zamiar zgłosić wniosek o rewizję granic. Tematy chyba dość zasadnicze...

gdyby nastąpiło... toby „Warszawa nie mogła się wypowiedzieć“.

Demarche francusko-angielskie — zwołowane przez Włochy — nastąpiło z powołaniem się na pakt czterech. Polska zawsze zajmowała wobec paktu czterech stanowisko negatywne, uważając słusznie pakt ten albo za bezcelowy i niepotrzebny, albo za celowy i wtedy... wręcz szkodliwy.

Dlatego też wszystkie pomysły, wysmażone w kuchni klubu rzymskiego — czy idą w tym czy w tamtym kierunku — Polski nie interesują i nie nie obchodzą. Nie mamy też żadnego powodu, by ratować naszym prestiżem tonący okręcik paktu czterech, który rozbił się o pierwszą zaraz rafę.

Na wszelkie ewentualne zaproszenia, by jako gość „nadzwyczajny“ czy nawet „honorowy“ brać udział w zabawach klubu czterech lub też... zastępować jednego z członków „chwilowo niedysponowanych“ — możemy tylko odpowiedzieć: „Prosimy do Genewy“.

„Staliśmy i stoimy zawsze na stanowisku, że wszelka „organizacja pokoju“ poza obrębem — nawet niedoskonałej — Ligi Narodów, jest dla pokoju niebezpieczna...
Kep.

próbowanych metod demokracji, wprowadzając zresztą do niej coraz to nowe odmiany i przystosowując do wymogów życia; gdzieindziej tępi się demokrację, plantując na jej miejsce rozmaite nowe metody życia, a więc faszyzm czy korporacjonizm, państwo teoretycznie oparte na idei związku interesów i zawodów w istocie zaś kierowane zapomocą zorganizowanej kultury entuzjazmu i dominującej woli jednostki i partii; albo znów bolszewizm czy komunizm formę życia teoretycznie opartą na równości społecznej i wspólności dóbr, w istocie trzymającą się dzięki dyktaturze partii; albo jeszcze państwo rasowe, teoretycznie oparte na wyłączeniu rasowej i dążące do nowego ustroju społecznego, jakiejś sprawiedliwości wewnętrznej panującej rasy, praktycznie będące wyrazem dominacji partyjnej.

Jeżeli jednak dominacja partyjna występuje we wszystkich eksperymentach, nie można zaprzeczyć, że poza nią istnieje głęboka różnica tych doświadczeń. Nie można więc lekceważyć sobie ich odrębności.

Na jedno jeszcze trzeba zwrócić uwagę. Odmiany zbroń na polach doświadczalnych rosną, bo je posiano, z obcej woli; odmiany ustrojów politycznych i społecznych na poszczególnych terenach doświadczalnych powstają jako wynik własnej twórczości ludzkiej, przynajmniej w pewnym zakresie, i za to, co się tutaj stanie, ludzie sami ponoszą odpowiedzialność.

Pośród szeregu tych eksperymentujących ognisk interesuje nas praktycznie Polska — bo tu my sami jesteśmy powołani do działania, bo tu my sami jesteśmy odpowiedzialni za siebie, za nasze dziś i za jutro.

Cóż mamy robić? Przeciagać się w wygodnej drzemce na laurach świeżo odzyskanej niepodległości? Napawać się tajemniczym pomrukiem morza na skrawku świeżo odzyskanego wybrzeża? Deklamować na tematy pokojowe braterstwa ludów? Plakać nad rozwijającym się kryzysem ekonomicznym? Wyrzekać na podatki?

Wiele można znaleźć takich jałowych zajęć, które niestety zbyt wielką rolę odgrywały w naszym życiu prywatnym i publicznym.

Jedność państwa — oto cel, do którego dążą nasi sąsiedzi.

Postaramy się zobaczyć, co jest największą troską naszych eksperymentujących sąsiadów? Jest nią dążenie do osiągnięcia jednolitości państwa.

Jedna klasa społeczna zorganizowanego proletariatu ma wypełniać całość Związku sowieckiego, stanowiąc jego siłę.

Jedna rasa nordycka ma opanować nie tylko Rzeszę Niemiecką, ale zawiadnąć światem przez swoją wyższość, czystość i jednolitość.

Harmonijna jednolitość organizacji korporacyjnej stanowi siłę faszyzmu — i t. d.

Dziś nawet w St. Zjedn. Ameryki Półn. zaczyna się ruch zespalań, uspołeczniania dotąd tak wybitnie indywidualistycznych tendencji życia amerykańskiego, że wspomnę t. zw. „Kongres Pracy“ Roosevelta.

Dlaczego się tak dzieje? Oto w ciągu zgrósta stu lat, kiedy starano się wcielić w życie publiczne zasady indywidualizmu i liberalizmu, kiedy podstawowym zagadnieniem prawa publicznego było ugrunтовanie gwarancji negatywnych zabezpieczających jednostkę przeciwko państwu, jako wynik praktycznego doświadczenia tych dążeń zaczęło się wytwarzać przekonanie, że treścią państwa jest społeczność obywatelska, że siłą państwa jest zwartość zespoleń obywatelskiego.

XIX wiek zadawał sobie formalne określenie państwa mówiąc: Państwo składa się z trzech elementów: terytorium, ludności i władzy.

W tymczasem olbrzymie terytorium, półtorastamilionowa ludność i absolutna władza, które były cechami cesarstwa rosyjskiego, nie wytrzymały trudności życiowych, ponieważ brakowało jednej bardzo istotnej rzeczy, brakowało zespoleń obywatelskiego tej ludności.

Dziś nowi władcy obszarów dawnego imperium gorączkowo przez wytepienie wszelkich różnic społecznych, przez wychowywanie od dziecka nowych pokoleń w zasadach najściślejszego współzycia starają się wytworzyć tę jedność psychiczną, to zespoleń obywatelskie, bez którego niema państwa.

Asymilować dawnych „burżuów“? — o, nie! Trzeba ich wytepić, to są lisieńczy, ludzie poza społecznością.

Drugi nasz sąsiad hipnotyzuje się jednoczącą rolę pochodzenia rasowego. Asymilować cudzoziemców? — o, nie! Trzeba ich wytepić, oni mają wpływ destrukcyjny na zasadniczą wartość współzycia, opartą na integracji.

Na nienawiści klasowej czy rasowej nie można budować państwa.

My nie jesteśmy tak łatwowierni, ażeby

Państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli.

Napisał

prof. Wacław Makowski, wicemarszałek Sejmu Rzpltej.

Przemówienie prez. Walerego Ślawnika na zjeździe legionowym — w którym to przemówieniu p. Ślawek przedstawił zasadnicze zarysy nowego projektu konstytucyjnego, jaki wniesiony będzie do Sejmu w czasie sesji jesiennej — wysunęło znowu na pierwszy plan dyskusji politycznej w Polsce problem zmiany ustroju Rzpltej.

W związku z tem będziemy drukować kilka artykułów pióra b. min. sprawiedliwości, wicemarsz. Sejmu i przewodniczącego komisji konstytucyjnej, prof. Wacława Makowskiego, poświęconych omówieniu tendencji nowego projektu konstytucyjnego.

Artykuły te ze względu na osobę autora, który jest — jak już zaznaczyliśmy — przewodniczącym komisji konstytucyjnej Sejmu, niewątpliwie zainteresują bardzo szerokie rzesze naszych czytelników.

Poniżej zamieszczamy pierwszy artykuł prof. Wacława Makowskiego.

Warszawa, 8 sierpnia.

Zanim przejdę do omówienia zasad, na których powinien się oprzeć nowy ustrój w Polsce, chciałbym zrobić parę spostrzeżeń. Pierwsze dotyczy stanowiska poczyniń naszych w porównaniu do tego, co się dzieje gdzieindziej. Tu należy unikać niedojrzałych sądów.

Kiedy w kwietniu br. rozwijałem w Paryżu w paru odczytach podstawowe myśli, na których, zdaniem moim, powinna się oprzeć reforma ustrojowa nie tylko polska ale powszechna po przejściowym okresie eksperymentacji, jaką widzimy w całym świecie, spotkałem się z bardzo charakterystycznym oddźwiękiem w prasie rozmaitych krajów.

We Francji pisano o moich odczytach, że były one wyrazem dążeń demokracji w najszlachetniejszym znaczeniu tego wyrazu, prasa włoska dawała nagłówki swoim relacjom takie jak: „pochód idei faszyzmu“, wreszcie polska narodowo-dem. „Gazeta Warszawska“ twierdziła autorytatywnie, że głoszę poglądy bolszewickie.

Te światobure myśli, które z tak rozmaitą spotykały się oceną znajdziecie ciekawych czytelników polski we wszystkich moich pracach, dotyczących zagadnień ustrojowych.



Prof. Wacław Makowski.

a przedewszystkiem w ostatnio wydanej broszurze pt.: „Rewizja Umowy Społecznej“. Tam łatwo będzie można sprawdzić, ile było słuszności w tak rozbieżnych kwalifikacjach sprawozdawców.

A ile w tej rozbieżności ocen, tkwi materiału dla szeregu ciekawych spostrzeżeń, nie tylko tam, gdzie chodzi o wywody teoretyczne. Nie kwalifikujemy więc zamierzeń reformy, zanim nie przemyślimy dokładnie ich treści.

Europa w poszukiwaniu nowych ustrojów.

Od szeregu lat cała Europa, więcej nawet, świat cały przeżywa okres prób i po-

zukiwań ustrojowych. Jakby na jakimś polu doświadczalnym, gdzie rolnik zasiewa różne rodzaje zbóż, stosuje różne metody uprawy i bada i porównywa, który kawałek pola da lepsze wyniki, tak niewiadomy eksperymentator podzielił przestrzeń świata na doświadczalne obszary i dokonuje prób życia społecznego w rozmaitych postaciach.

Tam się żyje jeszcze według starych wy-

„Armada wodna“ Rzeczypospolitej pod murami Torunia.

(Korespondencja własna „J. K. C.“)

Toruń, w sierpniu.

Jak Wisła Wisła — nigdy fałs jej nie unosili na swych barkach tak licznej armady wszelakiego autoramentu statków, stateczków, łodzi, wiosłem czy żaglem pędzonych. Nigdy tak mnoga gromada nie wyruszyła na jej wody olbrzymia rzesza tych, co umiłowali nasze rzeki i polskie morze, co w przyjaźni żyją z tym płynnym żywiołem. Rzucone przez Ligę Morską i Kolonjalną hasło „Przez Polskę do morza“ podjął cały kraj. Na zew ten zawrzało na rzekach, jeziorach, kanałach całej Polski i zewsząd do królewskiej rzeki spłynęły kajaki i łodzie. By w dniu 4-go sierpnia zgromadzić się w pobliżu 700-letniej stolicy Pomorza.

Siedem kilometrów powyżej Torunia wpada do Wisły Drwęca w pobliżu Złotorii. Tutaj u stóp sędziwych, zmurszałych ruin zamku, zbudowanego w drugiej połowie XIV w. przez Kazimierza Wielkiego, a zburzonego w r. 1409 przez Krzyżaków, znajdowała się meta spływu gwiazdowego kajaków i łodzi do Torunia, skąd zwarta ława już cała brać wodną wyruszyć miała dalej ku północy królewskim szlakiem Wisły do Gdańska i nad polskie morze do Gdyni.

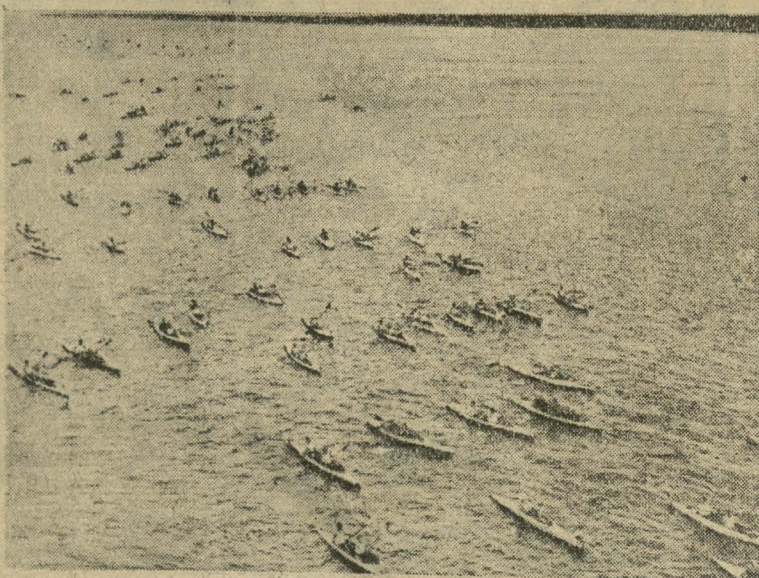
Obszerna polana, ujęta w ramiona Drwęcy i Wisły, w dniu spływu niepowzvedni przedstawiała widok. Przez noc wyrosło

tutaj na kilka godzin prowizoryczne obozowisko, do którego ściągali coraz liczniejsze zastępy kajaków i innych łodzi. Zatrępotali na wietrze barwne proporczyki, załopotali białe żagle na szerokiej toni Wisły i wzdłuż brzegu. Zawrzało gorączkowemi przygotowaniami do wielkiej defilady wszystkich uczestników spływu przed przedstawicieli mi władz, zgromadzonych w przystani Miejskiej Ośrodka Sportów Wodnych W. F. i P. W.

Sam dzień spływu wietrzny był i pochmurny, pełen żywołowych podmuchów wiatru, który jak gdyby całą brać wodną Polski chciał spędzić pod mury Torunia. — Chmury jednak nie wisiały nisko cieżką ołowianą powłoką, lecz lotne, wysoko smagane wichurą, pędziły jak korabe po niebie, pełne życia, jak gdyby symbol porwów do czynu, do walki, do zmagania. Raz po raz poprzez szpary w kłębowisku chmur na murawę i spienioną toń Wisły padały złote plamy.

Godzina odpływu na defiladę zbliżała się szybko. Waskie koryto Drwęcy zaczęło zapełniać się szczelnie, burta przy bur-

cie, łodziami. Lecz my pędzimy tymczasem wdół do miasta lotną „Smigłą“ miejscowego klubu gimnazjalnego, największą żagłówką Torunia.



„Armada“ kajaków na Wiśle podczas defilady

Ruch statków na Wiśle zamknięty. Brzezi pod miastem czarne od tłumów. Most szczególnie zapelniony publicznością. W nowym, pięknej przystani Ośrodka Sportów Wodnych zgromadzili się już przedstawiciele władz z wicewojewodą pomorskim dr. Seydlitzem, insp. armji gen. Orlicz-Dreszerem, prezesem zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, gen. dyw.

Prichem i gen. Maksymowicz-Raczyńskim na czele.

Wreszcie po dłuższej chwili oczekiwania — silny wiatr zdołał utrudniać spływanie — pojawił się w dali liczne czarne punkciki, pierwsze łodzie, poprzedzane motorówką „Nurem“ z kierownictwem spływu. Wkrótce z za zakrętu wypłynął długi, szeroki wąż kajaków i łodzi. Cała Wisła, jak daleko okiem sięgnąć, upstrzona była rojem ruchomych punkcików. W tej samej prawie chwili wiatr przepędził ostatnie kłęby chmur i wstęga wiślana spłynęła złotem słońca. Ciemne sylwetki kajaków zaśnily nagle jasnemi barwami, z pior wiośel, unoszących się wiatrakowym ruchem, posypały się skry.

Kiedy „Nur“ przybił do przystani, wysiadł z niego gen. Kwaśniewski, wiceprezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej i wicewojewodzie dr. Seydlitzowi, zastępcy wicewojewody pomorskiego, jako gospodarzowi Ziemi pomorskiej złożył raport.

„Melduje — mówił gen. Kwaśniewski — spływ wioślarzy, kajakowców i żeglarzy przez Polskę do morza w liczbie 1857 osób i 917 łodzi, z czego 67 łodzi sportowych, 23 żaglowe, 9 motorowych i innych oraz 818 kajaków“.

Dalej padły z ust gen. Kwaśniewskiego jeszcze następujące słowa krótkiego przemówienia:

„Przez całą Polskę, jak długa i szeroka płyna wioślarze i żeglarze, młodzi i starzy“ od 8 do 61 lat, bo i takich mamy w swym gronie, aby na zew Ligi Morskiej i Kolonjalnej dotrzeć do polskiego morza i zmanifestować w ten sposób swe do niego głębokie przywiązanie. Spływ ten, to nie tylko impreza sportowa; jest on zarazem wyczynem narodowym, mającym stwierdzić, że ta Wisła, królowa rzek polskich,

przypuszczać, że rozbudowaniem nienawiści klasowej czy rasowej można przekreślić naturalny fakt współistnienia różnych ras ludzkich, albo różnic organizacyjnych w społeczności.

Przeciwnie, wydaje się nam, że jednym z czynników twórczych życia zbiorowego są wartości indywidualne jednostek i grup różnego typu i że odpowiednie ich organizacyjne zespolenie jest podstawą życia społecznego, zadaniem państwa i warunkiem jego rozwoju.

Ale nie jesteśmy również tak ślepi, ażeby nie widzieć tych prawd, które, stuletniem doświadczeniem karmione, wyrastają do olbrzymiej potęgi, narzucają się każdemu rozumnemu człowiekowi, domagają się wcielenia w życie.

Taką podstawową prawdą jest

pojęcie państwa jako zespolenia obywatelskiego.

Nie jest to prawda nowa, ale w ciągu wieków albo nie chciano jej widzieć, albo widząc, nie chcieli jej realizować, albo wreszcie nie zastanawiano się nad jej istotą. A na niej przecie opiera się byt i siła państwa.

Dlatego podstawą ideologii konstrukcyjnej przytworzeniu nowej konstytucji polskiej stać się powinno hasło:

„Państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli”.

Jakie stąd wynikają wnioski, jakie tu jeszcze należy dodać przesłanki — pomówimy następnym razem...

MAKSIO

Przyjdź do Katowic, wszystko załatwione.
1160Kt SZWAGIER.

Dr med. JULIUSZ ZAREMBA
powrócił

Ordynuje od 3-4 Potockiego 3, tel. 173-92.

OSSAN

Pasta do zębów
w tubach czysto cynowych
Woda do ust
o silnej koncentracji
według przepisu
Dr. med. Wład. Zapałowicz

PASTA DO ZĘBÓW „OSSAN” bez kredy (węglanu wapnia) zawiera: 1) związek chem. wydzielający mentol „in statu nascendi”, 2) kationy i aniony naturalnej soli karlsbadzkiej. — Rozpuszcza kamień zębowy, odwiana i odświeża jamę ustną, zapobiega próchnicy zębów, czyszczy zęby nie szkodząc szkliwu i błonie śluzowej ust.
WODA DO UST „OSSAN” zawierając wyciągi z ziół, wydzielający mentol „in statu nasc.”. Odwiana i odświeża jamę ustną, nie szkodząc błonie śluzowej ust. Prawdziwe tylko z podpisem Dr. Wład. Zapałowicz. Nazwa, opakowanie i marka zastrzeżona.
Do nabycia: w aptekach, drogeriach, perfumeriach. Hurtowni i wyłączny skład: K. et A. Miklaszewski, Kraków, ul. św. Filipa Nr. 3, tel. 141-08.

Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska
W CHMIELNIKU KIELECKIM

pow. stopniaki

na pełnych prawach szkół państwowych prowadzona przez S. S. Kanoniczki, przyjmuje uczennice po ukończeniu 7 oddz. szk. powsz. lub 3 kl. gimnazjum. Nauka trwa 3 lata: krój, krawiecczyzna, haft, bielizniarstwo, nauka gospodarstwa domowego. — Opłata za naukę 15 zł. miesięcznie.

Internat na miejscu: całkiem utrzymanie i opieka 45 zł. miesięcznie. Szkoła i internat pomieszczone w nowym, obszernym gmachu, stanowiącym własność zrzeszenia samorządów wojew. kieleckiego (Komitetu Społecznego w Kielcach).

W ciągle zmiennym kalejdoskopie życia na Jamboree.

(Od specjalnego wysłannika „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”)

Gödöllő, w sierpniu.

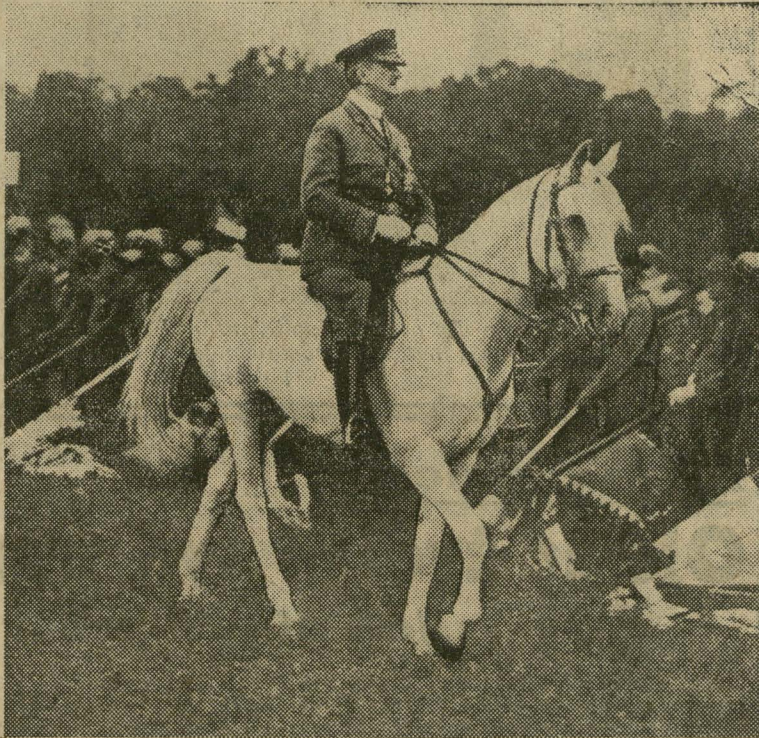
W jaki sposób określić istotę Jamboree, tak, by czytelnik nie posiadający zgola, lub luźny związek z harcerstwem, wiedział co to słowo właściwie oznacza? Szereg konferencji, posiedzeń? Czy zabaw?

Ani jedno, ani drugie. Albo i jedno i drugie i trzecie w wierz oszalałymi barw, gwaru, zgiełku i beztroski. Niby coś w rodzaju wszechświatowej wystawy w miniaturowym, na której myślanoby dużo o wzajemnym poznaniu się, trochę o propagandzie, a zupełnie nie o businessie.

Business nie istnieje

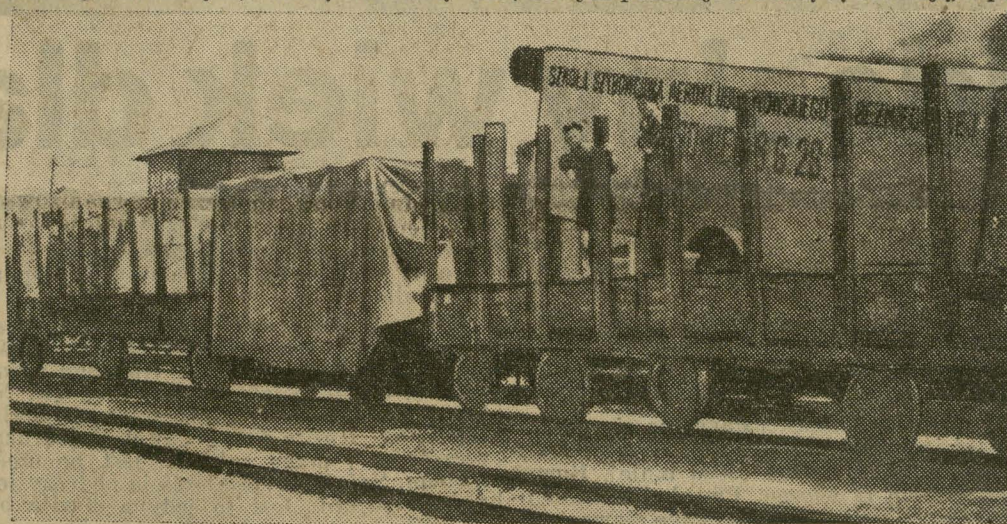
Poza kramikami t. zw. „miasteczka”, gdzie kupcy budapeszteńscy sprzedają swoje towary po znacznie podwyższonej cenie, jedyny handel, jaki kwitnie na terenie Jamboree, to osławiony tradycyjny „change” wymiana. Mienią się wszyscy — i harcerze — tłumaczą i „stryjek, siekierkę na kijek” (dosłownie). Mienią żywego wielbłąda — na krawkę, skórę pantery na pantofle, ciupagę na wysuszonego krokodyla, torbę huculską na

ge’ami” jak drzewko gwiazdkowe świecili i pozierają na boki, gdzieby jeszcze mogli coś nowego zdobyć. W braku czego innego, egzotyczny autograf, lub fotografię.



Regent Węgier admirał Horthy przy otwarciu Jamboree dokonuje przeglądu skautów.

Pewien Walijszczyk w obozie Dominjów posiada materac pokryty pozdrowieniami harcerskimi we wszystkich językach. Ciekawym pokazuje z dumą tę kolekcję, a przy



Szybowce polskie na wagonach kolejowych w Gödöllő przed wyładowaniem.

miotelkę egipską, lilijkę harcerską na kózki, czapkę na kapelusz, chustkę krakowską na ołówek, ołówek na rzemyk, rzemyk na spinke, spinke na krawat.

„Handel zamienny”.

Niektórzy chodzą obwieszeni „chan-

okazji jeszcze siennik zapinany na błyskawiczny zatrzask i namiot, na którym wymalował całą historię swego życia od chwili urodzenia, aż do przyjazdu na Jamboree. Dzieje te zresztą, wymalowane w rodząją egipskich hieroglifów, są dla niewtajemniczonych mało przejrzyste, a nawet dla wtajemniczonych mało urozmaico-

ne. Skaut walijski spogląda na nie z rozrównieniem, emiując nieodstępną fajeczkę. Tuż obok Węgier ewieży się do pokazu lassem na arenie. Sznur, rzucany z niewiarogodną zręcznością, otacza go przeźroczystą smigą, wijąc się, pętli, sięga posłusznie gdzie każą. Między drzewami starego parku unosi się błękitny dym, niosący smakowite zapachy kuchni.

Życie kłpi, przelewa się i tętni...

Starszyzna gdzieś radzi w jakimś namiocie, lub poza stacją w klasztorze OO. Premonstransów, gdzie zasiada Konferencja Skautowa Międzynarodowa, — raz po raz słyszy się o jakichś posiedzeniach słowiańskich lub innych, — kłóży się jednak o nie troszczył, gdy wokół życie samo kłpi, szumi, przelewa się i tętni. Uchwyci jego obraz, dać zeń sprawozdanie? — daremny trud! Dwa dziesiąty co najbieglejszych reporterów, puszczonej skroś olbrzymich obowiązków, nie zdołaloby zobaczyć wszystkiego, co się tu naraz dzieje, zanotować chociażby pobieżnie. Równocześnie funkcjonują kino, wystawa harcerska, dalej w wielkiej hali otoczonej tłumem teatr, gdzie ktoś coś nieustannie przedstawia. Szaro błękitny Norweg gra rzewnie na skrzypcach, — Polacy tańczą mazur, a ż drzazgi leżą z podłogi. Węgier-magik pokazuje czarodziejskie sztuki. Lecz już z teatru ciekawość ciągnie na stadion, gdzie puszczają modele szybowców, Sjam defiluje, prezentując miedziane torsy dzwoniące wspaniale barwnymi świecidłami. Szwedzi się gimnastykują, Skauci węgierscy prezentują rower poruszony nie nogami, lecz gwałtownymi i zapewne dość męczącymi przysiadami. Publiczność śmieje się, klaszcze, smokce lody, marynarze tańczą, tańce delfinów, dwóch Arabów z Palestyny, lecz rodem z Sosnowca, w zawojach szejków fotografuje się w prześlicznie ubrana Węgierka, wśród ogólnej sensacji i okrzyków Baden Powell przejeżdża, zdążając na podwieczorek do polskiego obozu, — Austriacy również idą do kogoś w odwiedziny i Tyrolczyce jodują dmac na zmianę w swe wielkie trąby z kory.

Tłumy ciekawych lub żądnych chang’u tłoczą się przy obozie Ceylońskim, pełnym egzotyki.

Wre

nieustający kiernasz, odpust, samorządna zabawa.

Sznur fotografów fotografuje hinduskiego skauta o twarzy maharadży idącego pod ręką z małym skaucikiem szkockim. Nad kramami z owocami brzęczą roje os. Pachną melony, brzoskwinie i morele. Wbrew pogłoskom o właściwościach deszczowych Baden Powella — pogoda jest piękna, węgierska, słoneczna, jak kukurydza, wonna jak melon.

Nagle głośnie owacje spotykają polskie wodne harcerki, co jedyne ze wszystkich tu zebranych przybyły na Jamboree z kraju woda, na kajakach. Między niemi ogroziła twarz, o regularnych rysach słowiańskiej Madonny, druchny Wolffowej, pierwszego w Polsce kapitana-Kobiety.

Wszędzie tłumy. Nie dziwota. Dziś rozprzedano milion, wyraźnie milion biletów wstępu. Przez gwarne bazar przeciska się kilkadziesiąt głów liczący oddział włoskiej Babilonii, bawiającej tu nieoficjalnie, nie należąc do Związku Harcerstwa. Włosi są popularni i ku mileczącym, surowo kroczącym chłopakom, w czarnych koszulkach rozjaśnionych białymi sznurami, wyciągają się ręce. Przekupki krzyczą: Salute! Nie odpowiadają, przechodzą milecząc.

W obliczu wodza.

W polskim obozie orkiestra rżnie oberka, a ekscelencja biskup budapeszteński przebiera ochoczo nogami. Siedząc za stołem obok posła Rzeczypospolitej stary Baden Powell uśmiecha się ku tańczącym się zmarszczek, pokrywających mu łagodną twarz. Ej, mazur, mazur! Oj dziś dziś! Furkoczą barwne spódnice dziewcząt, czerwienią się samodziaily. Mazur to! Mazur! — Obaczysz taki można jeszcze tylko w obozie harcerskim.

Aż stary Baden Powell wstaje i drobnym kroczkiem podbiega, filmując własnoręcznie tańczących. Szef harcerstwa lotewskiego, siwy pan, co może niegdyś w rosyjskim wojsku służyć, widywał w polskich dworach mazur, prosi o pozwolenie wzięcia udziału w tańcu. Za nim czarny jak noc Armeńczyk, kilku Węgrów, Norweg. Radosna międzynarodówka. Oj dziś, dziś! Na Jamboree!

Lecz warto przejść na wielką arenę, gdzie tymczasem w obecności samego regenta i niezliczonych rzesz widzów, sunie pochód, przedstawiający całe Węgry w kostiumach ludowych. Pochód tak liczny, że sunie już od godziny. Mienia się stroje, to dziwaczne, piękne, bogate w barwie, to surowe, ciemne, niby żalobne. Obce nam, to znów przypominające krakowskie, lub śląskie. Chustki wiązane na czubku głowy, wykwitające pękami kolorowych włóczkowych pompo-

od Torunia po Bałtyk jest odwiecznie polska i zawsze polską pozostanie!

W imieniu splywu, który za chwilę tu będzie defilował, niech mi wolno będzie złożyć głęboki hołd sędziemu 700-letniemu miastu Toruniowi.

I z wolna zaczęła się przesuwac przed przystanią i tłumami publiczności olbrzymia flotylla, uszeregowana według województw, witana entuzjastycznie gromkimi okrzykami przez publiczność toruńską. Przez dwie godziny przepływał barwny korowód łodzi, przez dwie godziny nie milkły okrzyki i oklaski.

Kiedy już wszystkie łodzie spłynęły i stłoczone na krótkiej przystani między dwoma mostami czekały na chwilę wyładowania, Wisła z mrowiskiem łodzi, z białymi płatami żagli przedstawiała widok feeryczny, niezapomniany.

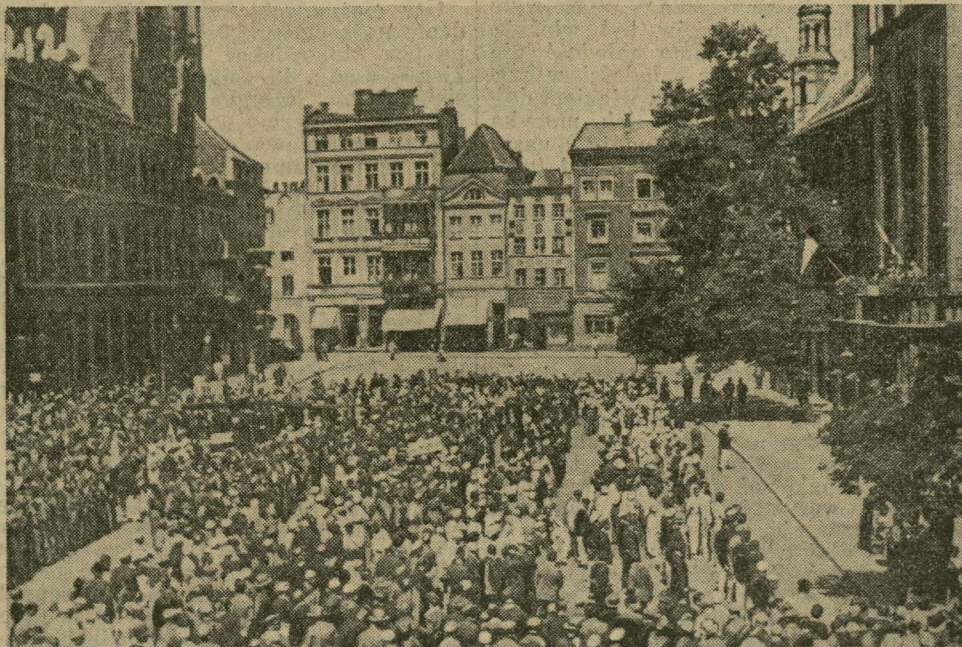
Po kłopotach rozmieszczenia się po kwaterek brać wodną wyległa na ulice średniowiecznego miasta, nad którym na pogodnym błękitie nieba wśród śnieżno-białych obłoków przepływał olbrzymi, oślepiająco srebrny księżyc, zanurzając gotyckie wieżycy starych budowli w magicznej poświacie.

Nazajutrz, w sobotę miasto jeszcze raz swych gości witało entuzjastycznie podczas wspaniałej defilady tym razem już lądowej przed ratuszem.

W niedzielę przedpołudniem goście opuścili Toruń, gnani tęsknotą ku morzu.

Niezapomniane dni splywu gwiazdzistego kajaków i łodzi z całej Polski do Torunia i dalej do morza stanowią dotychczas najświetniejszą bodaj kartę w kronice uroczystości jubileuszowych sędziwego mia-

sta. Nigdy dotychczas Toruń nie brał w podobnej uroczystości tak gremjalnego, tak żywiołowo-entuzjastycznego udziału. Nigdy też żadna uroczystość nie zgromadzi-



Uczestnicy splywu przed ratuszem w Toruniu.

ła w stolicy Pomorza w jednym dniu tylu przedstawicieli wszystkich dzielnic, z najdalejszych krańców Rzeczypospolitej. Przez te krótkie dni pobytu miłych gości Toruń czuł się jakgdyby ośrodkiem Polski w sie-

z dalekich, a jednak tak bliskich stron, gdyż spiętych wielką klamrą Wisły i jej dopływów.

Wacław Wytyk.

nów, szarfy koronkowe, rekawy jak skrzydła motyle, czepece jak rosyjskie kokoszniki, spódnice natrzesione faldami, olbrzymie zmieniające sylwetki szczupłych dziewcząt w jakieś odwołki potworne. Szamerowane czamary szlacheńskie. Ida, ida. Najpiękniejsze, najbarwniejsze stroje siedmiogrodzkie witane są oklaskami. Pojedyncze grupy niosą wielkie korony ze słomy, jak żenicy, składają je przed regentem. Niosą olbrzymie różowe serce, niby ludowy charakterystyczny piernik, ofiarowują je w darze. Piernik-serce otwiera się. Wewnątrz mapa okrojonych po wojnie Węgier.

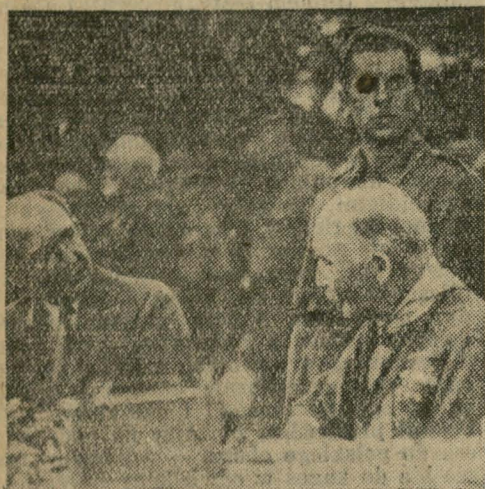
Cisza wśród zebranych. Bo oto cień rewizjonistyczny przesunął się po słonecznym niebie ogólnej przyjaźni.

Zofia Kossak-Szczucka.

Czesi i Polacy składają sobie oficjalne wizyty na Jamboree.

Z Gdöllö donosi (HAP): W dniu 4-go b. na drużyna skautów czechosłowackich z or. przed południem do polskiego obozu na światowym zlocie przybyła reprezentacyjna kłosa i naczelni władzami, aby złożyć obozowi polskiemu oficjalną wizytę. Reprezentacja wkroczyła do obozu polskiego przy dźwiękach orkiestry ze sztandarami polskimi i czeskim na czele. Po krótkim powitaniu przemówił twórca skautingu czechoskiego Svojsik, któremu odpowiedział Komendant Wyprawy polskiej harmistrz Olbromski. Obydwa przemówienia nacechowane serdecznością zawierały zapewnienia szczerzej współpracy obydwu organizacji.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć Polski i Czechosłowacji, Czesi zwiedzili obóz polski. Po zwiedzeniu obozu odmaszerowali, odprowadzani przez harcerzy.



Twórca skautingu lord Baden-Powell na przyjęciu w polskim obozie, rozmawia z polskim Razpłitej w Budapeszcie, p. Lephowskim.

Dnia następnego polska drużyna reprezentacyjna wraz z orkiestrą Chorągwi warszawskiej, przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego Drem Michałem Grażyńskim, komendantem polskiej wyprawy i gronem instruktorów udala się do obozu Czechosłowacji celem rewizytowania Czechów. Przybyłych Polaków powitał Svojsik, twórca skautingu czechoskiego, poczem p. Wojewoda Grażyński wygłosił dłuższe przemówienie, wskazując sposoby współpracy obydwu organizacji, które wychowują młode pokolenia w braterstwie, stwarzają niewzruszalne podstawy do idealnego współżycia obydwu narodów. Po przemówieniu p. Wojewody przedstawiciel skautów czeskich wręczył p. Wojewodzie ręcznik wykonany dyplom.

Przy dźwiękach orkiestry polskiej i czechosłowackiej p. Wojewoda wraz z instruktorami zwiedził obóz, poczem odprowadzani przez Czechów wrócił do polskiego obozu.

Polskie szybowce budzą na Węgrzech zazdrość...

Od kilku dni bawią tu polskie szybowce, które w liczbie sześciu przybyły za polską drużyną harcerską szybowników. Szybowce po zmontowaniu w przywiezionym przez harcerzy warsztacie, rozpoczęły loty próbne do mających się odbyć w dniu 11-go, pokazów szybowcowych.

Polska drużyna szybowcowa umieszczona na lotnisku posiada sześć szybowców, podczas gdy Węgrzy mają tylko 5, a Austriacy jeden. Szybowce polskie już kilkakrotnie były holowane za samolotem i budziły zrominalną sensację, tembardziej, że jeden z nich opatrzone jest napisem „Czuwaj“ jako wzorcowy używany na Jamboree, jako pozdrowienie.

Dnia 4-go bm. pilot szybowcowy Kazi-mierz Kula przeleciał na Komarę 22 km. i po 2 godzinach lotu lądował pod Budapesztem wzbudzając niebywałą sensację.

Szybowce polskie staną do zawodów na długotrwałość lotu, dystans i lądowanie w określonym miejscu. W drużynie szybowcowej jest niedawny rekordzista świata w locie nad terenem płaskim Mynarski ze Lwowa.

ZABIJA POT
GALMANIN KARPINSKIEGO

ODCISKI
SALVATOR

Aptekarska W. Borowskiego, znany od 50 lat
Zdaje w aptekach i drogeriach.
Skład główny: „SALBOR“ — Lab. Chem. Farm.
Warszawa, Wallców 11.

Schron dla policjantów w Anglii.



W Anglii postawiono dla ochrony policjantów kierujących ruchem ulicznym specjalne schrony. Ilustracja nasza przedstawia jeden z takich schronów z stojącym w nim policjantem.

Na marginesie.

Ojciec żyd — syn „aryjczyk“.

Jak się to robi?

Jak wiadomo w Niemczech trzeba być teraz aryjczykiem do trzeciego pokolenia. Nawet nieryjska babka ze strony matki psuje rasę. Dalej już nie szukają, ale do dziadków i babek po mieczu i kądzieli.

Tam przy babce gotowi jeszcze patrzeć przez palce. Ale szanowny papa i mama muszą być niezaprzeczalnie „czyste krwi“. Inaczej syn jako mieszaniec jest narówni z żydami i murzy-

nami wykluczony z życia publicznego Niemiec.

Wiadomo, że gen. Linsingen, którego babka — (on nie ponosi żadnej winy) — była żydówką, uważał się tamsam za „zamianowanego“ żydem i zgłosił przystąpienie do żydowskiego związku kombatanów.

Są jednak też tacy, którzy potrafią udowodnić, że wbrew wszelkim pozorom, pomimo, że ojciec był żydem oni są aryjczykami.

Jak się to robi? Bardzo prosto. Wpadł na to jako pierwszy jeden z literatów kierownictwa niemieckiego radia o nazwisku Bronner. Nazwisko nieryjskie. Papa prawdziwym żydem.

Ale p. Bronner ogłosił publicznie, że

„istotnie jego ojciec był wiedeńskim żydem, lecz jego aryjska matka zdradziła swego małżonka z aryjskim... drwałem i on, Bronner, był owocem tego cudzołóstwa“.

Wynalazek p. Bronnera nieopatentowany na czas znalazł mnóstwo naśladowców. Wedle telegramu żydowskiej agencji telegraficznej z Berlina:

„Urząd dla „czystości rasowej“ w Berlinie jest ostatnio codziennie oblegany przez liczne osoby pochodzenia żydowskiego po linii ojcowskiej, usiłujące uzyskać „zaświadczenie aryjskości“.

„Urząd rasowy“ wydaje takie zaświadczenia (II) — pod warunkiem podpisywania przez zainteresowanego deklaracji, że w istocie nie jest on potomkiem ojca żyda, gdyż jego aryjska matka zdradziła swego żydowskiego małżonka z aryjczykiem.

Po złożeniu takiej deklaracji zainteresowanemu wydaje się dokument (II) głoścący, że aczkolwiek prawny jego ojciec był żydem, to jednak stwierdzone zostało (?!), że w istocie właściciel dokumentu jest synem nieznanego ojca, którego pochodzenie nie było żydowskie“.

Niewiadomo co bardziej należy podziwiać: czy spryt „zainteresowanych“, którzy skwapliwie oświadczają, że nie są synami swoich ojców, ale innymi synami, czy też niemiecki urząd rasowy, który z tak lekkim sercem „na wiarę“ przyjmuje do wiadomości podobne oświadczenia.

Bo bądźco bądź stwierdzenie faktu zdrady małżeńskiej z aryjczykiem nie musi należeć do rzeczy przeciętnie łatwych.

Z biegiem czasu będziemy więc mieć tylko w Niemczech „synów nieznanego ojca“ a nie będzie żadnych... mieszaneńców.

Okaże się poprostu, że małżeństwa, w których ojciec był „nieryjczykiem“, a matka „aryjka“... nie mają dzieci.

Jak widać w hitlerowskich Niemczech lepiej być nieślubnym synem niż nie mieć stwierdzonego z pieczęcią i podpisem dokumentu o aryjskim pochodzeniu.

Zdrada małżeńska została w ten sposób podniesiona do godności zasługi wobec państwa i rasy niemieckiej.

Kle.

Idealny wiek dla miłości

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

Znakomity autor francuski Francis de Croisset, autor licznych komedyj, zajmuje się w tym dowcipnym artykule problemem, jaki wiek jest najodpowiedniejszym do miłości. Jesteśmy przekonani, że wywody francuskiego autora spotkają się z zainteresowaniem Naszych Czytelników.

(Red.)

Paryż, w sierpniu.
Jaki jest właściwy wiek dla miłości? Dwa-dziesiąt lat. A nawet nieco mniej. Romeo liczył sobie 17 wiosen, Paweł, którego miłość dla Wirginji zyskała sobie sławę światową miał lat 16. Dafnis, niedoświadczony młodzieniec cieszył się 15 wiosnami — być może, że wiek ten jest wytlumaczeniem dla jego nieporadności. Jakże jest z płcią odmienną? Chloe miała lat 13, Wirginja 14, a Julia była najstarsza w tej trójce, gdyż liczyła sobie aż 15 lat! Powyżej wspomnianego Dafnisa. Zdawałoby się, że jest wyjątkiem, ale zauważył, czytając dzieła starożytnych, że greccy autorzy czy to w dramatach, czy to w wierszach wstawiali zawsze kochanków wyjątkowo młodych — zazwyczaj liczyli oni 15 lub 16 lat. Wyjątek stanowiły sytuacje, kiedy kochano kochanką przedstawiać w sposób komiczny.

Grecy przeprowadzali w sposób niezwykle subtelny różnicę pomiędzy młodością a wiekiem młodzieńszką. Właściwym wiekiem miłości u Greków był właśnie wiek młodzieńszki. Sama młodość nie wystarczała. Psychologia młodości w rzeczach miłości w zestawieniu z wiekiem dojrzałym jest czymś takim, jak muzyka Dalekiego Wschodu w porównaniu z naszą muzyką. Obejmuje ona nie tylko pół tony, ale i ćwierć tony.

Liczne świadectwa wskazują na to. Właściwym wiekiem dla miłości — i to w epoce chrześcijaństwa — jest właśnie lat 20. Na szczęście niema reguł bez wyjątków, jak ta właśnie, o której mówimy. Można by nawet powiedzieć, że miłość nie zna reguł, lecz tylko wyjątki. Każdy z nas kocha rozmaicie, a przynajmniej przypuszcza, że jego miłość jest czymś zupełnie odmiennym.

Często dziwiłem się, że ludzie rozkliwiają się tak bardzo nad tym czasem kiedy mieli 20 lat. Ja sam należałem do tych ludzi, teraz jednakowoż znajduję się w tym wieku, gdzie wszystkie te skargi i żale już mnie nie wzruszają, prawdopodobnie dlatego, że zbyt długo trwały. Poprostu zgasył z biegiem czasu. Z drugiej jednak strony mam wrażenie, że ten brak sentymentu dla własnej 20-ki ma i inne podstawy.

Dwadzieścia lat! Jest to wiek, w którym człowiek doświadcza największego szczęścia, ale równocześnie jest to wiek, w którym smutek trapi nas najniebezpieczniej. Jest to okres pełen śmiechu i łez, odznaczający się większą ilością twórcy, aniżeli nadziei. Gdy przyjrzymy się zbliżającej się sławnej dwudziestce, to widzimy, że jest ona nawiedzona całą masą nieprzyjemnych doświadczeń. Dwadzieścia lat — to nie jest bynajmniej tak miły wiek, jak się to pow-

szechnie przypuszcza. Każda wielka sława i każdy rozgłos ma za podstawę... nieporozumienia.

Zalujemy zazwyczaj nie tyle moze naszej młodości, ile tych wszystkich możliwości, jakie ona ze sobą niesie. Nie tego cośmy zrobili, ale tego, cośmy zrobić mogli. Nie tego, czym byliśmy, ale tego, czym mogliśmy być. Każde życie, nawet najbardziej szczęśliwe i pełne sukcesu, jest po części błędem. Najpiękniejszą częścią podróży jest zawsze odjazd. Jest to jedyna chwila bez — rozczarowania, gdy człowiek wkracza do pociągu pełen spodziewania i radości z myśla o tem, co go może spotkać.

Cóż może być bardziej podniecającego jak szosa, która wije się wężem pod skrawkiem nieba w nieskończoną dal? Gdzie prowadzi ta droga? — Gdybyśmy wiedzieli — kto wie, czybysmy wogóle mieli chęć wejść na tę drogę. To co jednak jest nieznanne, to co jest tajemnicze, to pociąga nasz zmysł przygody i nasze nadzieje. I właśnie ta niewiadomość tworzy cały czar i urok młodości. Jest ona wspaniała pod tym względem, że nieznaną jest jej przyszłość i to tylko umożliwił nam isę na spotkanie tej przyszłości i odnaleźć swą drogę w życiu.

Cienie „stanowiska“.

Czy można sobie wystawić coś bardziej deprymującego, niż człowieka, który wszedł na tzw. stanowisko? Weźmy premiera jakiegos rządu. Weźmy największego finansistę Europy, członka Akademji Niesmiertelnych i spojrzmy na niego w świetle jego mocno ugruntowanej glori, jego władzy i jego reumatyzmu. Cóż on dla nas znaczy? To tylko, czym jest. Nie więcej. Zadaniem jego było podnieść nas, naszą działalność, naszą energię życiową, naszą siłę twórczą. Dopóki taki wielki człowiek nie umrze, nie wciągną go jeszcze do katalogu legendy. Choćby niewiadomo jak wysoko wyniosło go jego stanowisko, nie jest niczem więcej jak szczytem górskim, który możemy oglądać, a jak wiadomo, każdy szczyt jest — pokryty śniegiem. To wszystko co ten człowiek przyniósł ze sobą nie może być niczem innym, tylko tem właśnie, nie może się już zmienić — słowem, jest skamieniałem, niezwy-
mym.

A jednak to co nie zostało spełnione, co może być, ma w sobie jakiś powiew boskości. Proszę pomyśleć tylko o walce pomiędzy rządem a opozycją. Proszę przypomnieć sobie jak pociągająca była republika, gdy jeszcze królowali trony. Iż to pięknych rzeczy marzymy o człowieku, którego nam jeszcze nie pokazano na oczy i ileż cudów od niego oczekujemy! Artysta, który jeszcze nie wyrobił sobie nazwiska jest ciągle obiecującym. Znana sztuka teatralna p. t.: „Świat nudy“ opowiada nam historję księżniczki de Reville, która postanawia pomóc pewnemu początkującemu autorowi, który napisał 5-aktową tragedję. Postanawia mu użyć możliwości startu w życie. Tymczasem, gdy ten obiecujący młody poc-

ta zjawia się przed księżniczką, ma lat... 60. Mimo to autor tej sztuki Pailleron miał rację. Pomimo swego wieku poeta był młody, albowiem w republice książki i sztuki wszelkie powodzenie czyni człowieka starszym.

Co nas postarza?

W życiu starzejemy się poważnie dzięki małżeństwu.

Zona jest wskaźnikiem wieku męża, zwłaszcza jeżeli jest ona starsza niż mąż. Znam człowieka, który mając lat 30, poślubił kobietę mającą lat 54. Po roku wyglądał tak staro, że mógł być własnym ojcem. Jeszcze bardziej postarzają nas dzieci. Są one w przykry sposób niedyskretne. 20-letnia dziewczyna, która woła do nas „ojczulku“, taki rozhuwany młodzieniec, który skończył służbę wojskową i mówi o nas „mój stary“, jest to plaga niewymowna, która spycha nas do starości, podczas gdy my udajemy ciagle zuchów.

Z tego to powodu w dobrym okresie przedwojennym niektórzy mądrzy ludzie pozostawali w stanie bezżennym. W r. 1914 zaczęło się przystępowanie do tych sztanarów rozmaitych rozwodników, a po kilku latach nieopłakanej żałości także wdowy wojenne przyłączyły się do tej wesołej armji. W tych to czasach aktorzy i aktorki grali na scenie rolę kochanków, mając siwe głowy, podczas gdy młodzieniec 49-letni był czymś niezwykle pożądanym. Znam jedną damę, która o pewnym fascynującym dzentelmenie, zajeżdżającym pod 50-tkę, zwykła mawiać: „Czegoż mogłaś się spodziewać od niego, moja kochana! On tak kocha wszystkie kobiety, że nie może się zdecydować, aby jedną wziąć na stałe“.

Były to złote czasy dla tych postarzałych lowelasów. Gospodynie walczyły, ażeby zdobyć sobie takich sympatycznych gości, gdyż było to znacznie prościej zaprosić mezczyznę, nie troszcząc się o to, czy trzeba było zaprosić jego żonę.

Wszystkie sztuki teatralne okresu przedwojennego miały trzy naczelne osoby: męża, żonę i kochankę. W pierwszym akcie mąż chciał opuścić swoją żonę, 54-letnią młodą mamusię i oczywiście świat bronił mu tego kroku. W drugim akcie, gdy mąż musiał wyjechać za mąż ostatnią córkę wołała triumfalnym głosem: „Nareszcie sama!“, poczem odgrażała się że „będzie żyła“.

Cały pożytek młodzieńca wychodził w wielkiej scenie trzeciego aktu. Mąż albo coś bał pod nosem, albo też milczał. Nie miał żadnego znaczenia. Interesujący młodzieniec, któremu się nie można było oprzeć, triumfował i wziawszy pod pachę postarzałą mamusię o pofarbowanych blond włosach uciekał z nią do Palace-Hotelu na Riwierze.

Nawrót do miłości.

Wojna zmieniła te wszystkie figle. Młodość zażądała swych praw. Niekiedy młodzi ludzie, którzy przed uniwersytetem ko-

niecznie wstępować do wojska, teraz odezuli pociąg do domu. Młodzi ci ludzie zostali meżami i ojcami w wieku, w którym zaczęli właściwie karierę życiową, lub w którym powinni byli szukać towarzystwa młodzieży. Meżowie ci, rzecz dziwna, nie są bynajmniej komiecy i nigdy im nikt jakoś nie odmawiał prawa do łamania wierności małżeńskiej. Ich prestiż różnił się bardzo od prestiżu młodzieńca z czasów przedwojennych, który wyszedł zupełnie już z mody. Sztuki teatralne napisane po zawarciu pokoju pokazywały nam takich młodych małżonków, którzy naprawdę się kochali. To już nie była rewolucja w dramacie, ale cała rewolucja społeczna.

Od tego czasu wszystkie burze miłosne starszych pań i panów nie przedstawiają dla nas już niczego ciekawego. Jak długo to potrwa — nie wiem. Historia literatury podobna jest do wszelkiej historii — to znaczy: ma wiele początków i powrotów podobnych do siebie.

Francis de Croisset.

Związki.

Najgłupszy naród na świecie.

— O przepraszam, ale moi goście palą wyłącznie moje papierosy!

Skapitulowaliśmy. Taki kategoryczny imperatyw na te ciężkie czasy jest zawsze pożądany. Nawet człowiek nie-uległy ulega z rozkoszą. Zwłaszcza, że nasz gospodarz znany był ze swych smacznych papierosów.

— Panie Józefie, czy nie zechciałby pan zdradzić nam wreszcie tajemnicy pańskiej mieszkanki tytoniowej?

— Niestety! Mój ojciec zaprzysiął mnie, że zachowam tajemnicę. Jego także zaprzysiął dziadek, no i tak na szereg pokoleń wstecz...

— Ejże! Czy nie zagalopował się pan zbyt? Bo przecież palenie papierosów nie datuje się od tak zamierzchłej przeszłości.

Nasz gospodarz roześmiał się. — No tak, racja. — Mówiąc to, odprowadził mnie na bok. — Skoro jednak przychwyciła mnie pani na kłamstwie, zdradzę pani jeszcze jedno.

— No?...

— Z tą mieszkanką to wierutna bujda. Tytoń, który palą u mnie moi goście, jest zwykły taki, na jakiego kupno stać mnie w danej chwili. Zawsze jednak opowiadam o mojej specjalnej receptce z conajmniej pięciu gatunków tytoniu. Wszyscy wierzą i zachwycają się moimi „specjalnymi“ papierosami. Proszę spojrzeć, z jakim nabożeństwem palą. A przyznam się pani, że to najsłynniejszy przedni turecki.

Wybuchłam śmiechem. Istotnie, paradny był widok palaczy, wehlaniających z rozkoszą dym „cudownej mieszkanki“ naszego kawalarza. Pomyślałam, że palacze to jednak najgłupszy naród na świecie. Wiem, bo i ja sama należę przecież do niego.

Już mądry Mark Twain powiedział, że niema ani najlepszego tytoniu, ani najlepszych cygar. Gatunek pierwszej sorty jest ten, który w danej chwili palaczowi najlepiej smakuje. Przedewszystkiem zatem papierosy z pocztunką. Nieprawda jest również, jakoby palacz odróżniał swój uprzywilejowany gatunek papierosów, lub cygar. Zdaniem Twaina jest to przesad i złudzenie. On sam znany był wśród swych przyjaciół z palenia najtańszych i najobrzydliwszych cygar, których nikt nie chciał palić. Wszedł w zwyczaj, że goście Marka Twaina przynosili do niego swoje, własne cygara, a gdy już ktoś musiał zapalić cygaro gospodarza, coby prędzej je odrzucił.

Pewnego dnia Twain wziął się na sposób. Bawiąc w gościnie u pewnego milionera, którego cygarami zachwycał się wszyscy, kosztował bowiem po pół dolara sztuka, nabrał całą garść, poźdźmował pierścieniem i schował swój łup do kieszeni. Nazajutrz podczas przyjęcia u siebie nalożył na zgrabiane cygara obrączki, zdjęte z własnych cygar najtańszych i pocztunkowych niemi gości. Tak się złożyło, że nie mogli jakoś odmówić. Nie minęło kilka minut, a już coraz to inny pan przepraszał towarzystwo, wstawał od stołu i znikł. Gdy służący sprzątał potem mieszkanie, znalazł w każdym kącie napoczęte cygara, odrzucone po kilku zaciągnięciach się. Najkomieczniejszy był jednak fakt, że milioner, któremu Twain skradł owe cygara, przyjął wprawdzie pocztunek, nie mając wyobrażenia o tem, że to jego cygaro i zostawił je na talerzu po jednym „dymku“.

No i czy nie mam racji, że palacze, to najgłupszy naród na świecie?

Mab.

ZBIGNIEW WANLUCHOWSKI

przeżywszy lat 21, zginął tragiczną śmiercią w nurtach Dunajca dn. 5 sierpnia 1933 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę, dnia 9-go bm. o godzinie 5 po południu, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego nieutuleni w żalu

Rodzice, bracia i babka.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we czwartek, dnia 10 b. m. o godzinie 9.30 rano w kościele O. O. Kapucynów. 4534k

Zawsze młodzi i zdrowi!



Szczęście i zadowolenie z życia mają tylko ludzie zdrowi. Miljony, na całym świecie zawdzięczają swe zdrowie cudownym właściwościom radu, zawartego w suchych okładach radowych „Radiumchem“. Genjalne odkrycie Marji Curie-Skłodowskiej umożliwia wszystkim cierpiącym na

reumatyzm, artretyzm, ischlas, sklerozę, migrenę, zapalenia stawów, choroby kobiece, nerwobóle i t. p.

odzyskać zdrowie, szczęście i zadowolenie.

Należy się jednak wystrzegać fałszyfikatów, nie zawierających radu. Prawdziwe okłady radowe „Radiumchem“ z Jachimowa (St. Joachimsthal) — zaopatrzone są w godło Republiki Czechosłowackiej.

Żądajcie bezpłatnych prospektów, opinii lekarzy i poświadczeń uleczonych od

RADIUMCHEMA



Warszawa

ul. Śniadeckich 22

Telefon 8-83-11.

500-lecie kościoła św. Szczepana w Wiedniu.



Z okazji pięćsetlecia sławnego gotyckiego kościoła św. Szczepana w Wiedniu, wybiła mennica państwowa austriacka medal pamiątkowy, wedle rzeźby prof. Hartiga. Medal ten przedstawia z jednej strony kościół św. Szczepana, a na odwrocie portret kardynała arcybiskupa dra Theo Innitzera.

„Na Szerokim Świecie“

KORONOWO — KRWAWÉ POLE...

romans na tle dziejów przeszłości.

KARŁY — DZIEDZICE POIĘGI

sensacyjne odkrycie tajemnic Srodkowej Ameryki przez Polaka.

NARZECZONA BUNTOWNIKA

opowieść z romantycznego pogranicza.

AFRYKA BEZ MASKI

gdy Polak wkroczył do tragicznego kraju...

WŁADZA I MIŁOŚĆ

romans historyczny wielkiej rewolucji.

NIEWIDZIALNI WROGOWIE

tajemnice światów ukrytych.

NUMER 33

CENA 30 GR.

Fenomenalny podstęp bankowego rabusia.

Nowy Jork, w sierpniu. (mb) Najsprytniejsze i najsensacyjniejsze obrabowanie banku, jakie kiedykolwiek miało miejsce w Stanach Zjednoczonych, niepozowane przytem sporej dozy komizmu, stanowi obecnie temat prasy amerykańskiej. Na Rhode Island podczas deszczowej chmurnej nocy przechadzał się wartownik miejskiego banku, bacznie pilnie, aby nie dostał się do gmachu nikt niepowołany. Dziwilo go to, że w oknach pokoju głównego kasjera świeci się tak długo i że urzędnik, który zazwyczaj punktualnie odchodził, pracuje wyjątkowo do tak późnej nocy. Wyszedł zatem po schodach na pierwsze piętro i zapukał do drzwi.

— Kto tam, czy wartownik?

— Tak jest.

— Wejść pan i zagrzej się.

Na tak uprzejme zaproszenie wszedł wartownik do pokoju gdzie rzeczywiście siedział znany mu dobrze kasjer mr. M., zażywny mały człowieczek z siwą brodą, które-

go charakterystyczna zielona umbrelka nad oczyma była wszystkim znana.

— Jeszcze pan pracuje, panie kasjerze?

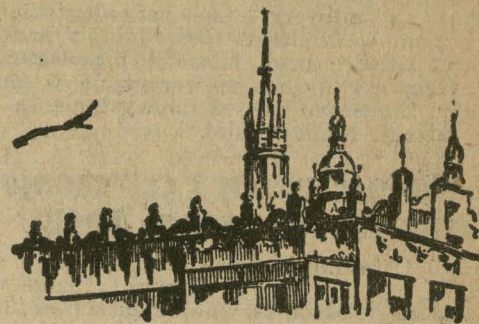
— Cóż robić. Odehodzi na urlop i muszę zostawić wszystko w największym porządku.

Wartownik zagrzał się, przesunął ubranie i wyszedł. Zagrzał jeszcze ze dwa razy i zawsze zastawał pana kasjera zatopionego w pracy. Dopiero obchodząc bank po raz czwarty widział, że w oknach jest ciemno i pomyślał, że pilny kasjer skończył wreszcie swą żmudną pracę.

Nazajutrz ku swemu zdumieniu ujrzał tłum ludzi, otaczających bank. I oto dowiedział się, że pilnym kasjerem był sprytny bandyta, który od pewnego czasu obserwował Mr. M. i ucharakteryzował się dokładnie według jego wyglądu. Podczas gdy właściwy kasjer spał smacznie w swoim łóżku, jego sobowtór obłowił się sumą 80 tysięcy dolarów i zbiegł w niewiadomym kierunku.

ZNANY POWSZECHNIE W POLSCE
**HOTEL-PENSJONAT DLA SPORTOWCÓW
FEUERMANN — Zwardoń**

przy granicy polsko-czechosłowackiej
poszukuje poważnego finansisty (wspólnika)
w celu rozbudowy. 4515k
Oferty uprasza: A. Feuermann, Zwardoń.



INFORMATOR
dla przyjeżdżających
do Krakowa.

Restauracje i Kawiarnie.

Słynna Restauracja Bufet HAWELKA, Rynek 34.
Znakomita kawa w „Zlemańskiej“, Szczepańska 1.

Nowości dla Pani i Pana.

FRONCZ, Florjańska 17. Torebki, walizy, necesyry.
„LUCJA“, Sukiennice 29. Gorsety i napierśniki.
FUTRA solidne A. TRĄBKI SYN — Szewska 12.

Co dzień niesie?

9

Sierpień

Środa

Jana Vianney'a
Słowiański: Milorada
Ewangelicki: Rolanda
Grecko-kat.: 27. Pantalejm.

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubytek dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
4:48	19:14	15:6	4m	20:17	8:44	

—ośo—

Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich.

W Poznaniu odbył się ostatnio zjazd dyrekcji Związku obrony kresów zachodnich. Na zjeździe omówiono plan projektowanego „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich“, który odbyć się ma w czasie od 1 do 8 października. „Tydzień“ poświęcony ma być propagandzie zagadnień, dotyczących Prus Wschodnich.

Program „Tygodnia“ obejmie szereg imprez, odczytów, pokazów i t. d., ponadto zaś urządzona będzie zbiórka na rzecz Związku obrony kresów zachodnich. W celu zorganizowania „Tygodnia“ na poszczególnych terenach powołane zostaną komitety lokalne. W skład komitetu wykonawczego wejdzie szereg wybitnych osobistości.

BRUNO SPANAUF
dentysta — powrócił
KRAKÓW, GRODZKA 15 — Tel. 180-51

Pod Jasną Górą w Częstochowie powstał dom dla pielgrzymów.

Wiele osób ze sfer inteligentnych, tak kobiet jak i mężczyzn, udających się na Jasną Górę z pobudek religijnych, odczuwa brak odpowiednio urządzonego mieszkania w Częstochowie, by po trudach znaleźć tuż przy Jasnej Górze chwilę wypoczynku fizycznego i duchowego skupienia. Obecnie braku tego już nie ma, gdyż przy placu Kordeckiego stanął dom, który począwszy od 1 sierpnia br. oddaje do użytku przyjezdnych pokoje skromne, ale przyzwoicie urządzone, oraz czysto utrzymane. Będzie to zacisze duchowe, tak bardzo dziś potrzebne. Każdy pokój jest całkowicie oddzielony i posiada wszelkie wielomiejscowe wygody. Całodzienne, przyzwoite utrzymanie można mieć na miejscu.

Oczywiście nie brak w Częstochowie lokali dla przyjezdnych, odpowiednio urządzonych, ale zazwyczaj mieści się tam w pokoju po kilka osób, co bynajmniej nie odpowiada, szukającym samotności i skupienia.

Nowy więc dom przy placu Kordeckiego, to wielki krok naprzód ku udogodnieniu spokojnego pobytu pod Jasną Górą.

Szwajcaria wydała niemieckiego profesora.

Jak podaje „Neue Zürcher Ztg.“, rząd szwajcarski rozważa ewentualność zastosowania represji z powodu usunięcia z katedry szwajcarskiego anatoma Bluntchego, powołanego na stanowisko prof. uniwersytetu we Frankfurcie.

O ile nie ustana przeszkody, czynione temu szwajcarskiemu uczonemu w Niemczech, zajdzie konieczność odjęcia prawa wykładowego niemieckim uczonym, zatrudnionym na uniwersytetach szwajcarskich, przyczem w drodze bezpośredniej represji utraci katedrę prof. filozofii i pedagogii Freytag, czynny na uniwersytecie w Zurychu. Zmuszono go już do wystąpienia z organizacji hitlerowskiej.

Zabijające upały i ceremoniał etykietowy sądowej w Anglii.

(mb) Ostatnio dręczące ludność upały w Anglii wywołały paradoksalne sytuacje w sądzie angielskim, trzymającym się — jak wiadomo — uprzejmie tradycyjnej etykiety sądowej w zakresie ubiorów. Mimo 40-kilku stopni urzędowali sędziowie w ciężkich togach i beretach. Kilka odsłonek od tej tradycji obudziło oburzenie pełne zgorznięcia, a jakkolwiek zachodziły wypadki, że adwokaci i sędziowie tracili przytomność i musieli być euceni, nie wolno im było odstąpić od uświęconego zwyczaju.

Gdy pewien adwokat zjawił się przed sądem w białej, płóciennej bluzie, zgromił go sędzia ostro i wstrzymał rozprawę na tak długo, dopóki zbesztany adwokat nie powrócił przebrany urzędowo. Pewien oskarżony, który wystąpił przed sądem w białych spodniach flanelowych i sportowej marynarce, otrzymał od sędziego upomnienie: „Szkoda, że nie uznał pan za stosowne zjawić się przed sądem w pyjamie!”.

Nawet kobietom nie oszczędzono męki zachowania tradycji podczas tych dokuczliwych upałów. Pewna pani w Essex, która zjawiała się jako świadek w sądzie bez kapelusza, otrzymała surową naganię i nie wysłuchano jej tak długo, dopóki nie ubrała kapelusza, pożyczanego na sali od jednej pań z pośród publiczności.

Mnisi buddyjscy w obronie artystek rewjowych w Japonii

(mb) Zwyczaje religijne w nowoczesnej Japonii przybierają często formy mało zrozumiałe dla Europejczyka. Tak np. donosi prasa z Osaka, że między artystkami rewjowymi teatru w Osaka a dyrektorem wybuchł spór o wynagrodzenia, które były tak marne, że biedne dziewczęta żyły w skrajnej nędzy. W swej smutnej sytuacji zaczęły urządzać gremjalnie modły do Buddy, aby je wybawił z opresji.

Dowiedzieli się o tem kapłani centralnej świątyni Buddy na górze Koya, mającej wielki wpływ na czynniki decydujące w mieście i przybyli do Osaka, aby swoją interwencją u dyrektora teatru ulżyć doli artystek rewjowych. Po 24-godzinnych pertraktacjach z dyrektorem teatru otrzymali kapłani odpowiedź, że dzięki ich wstawiennictwu place tancerzek będą podwyższone.

Pożar hangaru lotniczego w hrabstwie Kent.

Z Londynu donosi (Os) W pobliżu Folkestone w hrabstwie Kent, wydarzyła się wczoraj wstrząsająca katastrofa lotnicza. Wielki samolot niszczycielski z niewyjaśnionych przyczyn spadł na hangar lotniczy i stanął w płomieniach, które błyskawicznie przerzuciły się na stojące w pobliżu samoloty. 6 maszyn uległo zupełnemu zniszczeniu.

Załoga samolotu bombardowego, który doszczętnie się spalił, usiłowała ratować się skacząc z dachu hangaru, przyczem o 11.30 słyszały poważne obrażenia.

Straszna katastrofa w Tatrach

(zg) W dniu wczorajszym zamieściliśmy wiadomość o strasznej katastrofie turystycznej, jaka wydarzyła się w dolinie Batyżowieckiej po czeskosłowackiej stronie Tatr. Ofiarą gór padli s. p. Wiesław Stanisławski i s. p. W. Wojnar przy zdobywaniu Kościółka. Wiadomość ta wywarła silne wrażenie i okryła żalobą polskie taternictwo.

Po raz drugi w ciągu br. taternictwo polskie ponosi ciężką stratę. Pierwszym ciosem była śmierć s. p. prof. Wincentego Birkenmajera przy zimowym przejściu wschodniej ściany Ganku, obecnie polski sport wysokogórski traci drugiego znakomitego przedstawiciela w osobie s. p. Wiesława Stanisławskiego. Towarzysz jego s. p. Wojnar zapowiadał się jako taternik znakomicie i odbył kilka pięknych wypraw tatrzańskich.

Według zebranych przez nas telefonicznie wiadomości, katastrofa wydarzyła się na turni zwanej Kościółkiem w dolinie Batyżowieckiej. Turnia ta o śmiałym ostrym rysunku wyrasta z dna doliny i opada ku południowi i ku zachodowi poszarpanym urwiskiem, przypominającym urwisko Mnicha nad Morskim Okiem. Podobnie jak Mnich, nie przedstawia Kościółka od strony północnej zbyt wielkich trudności.

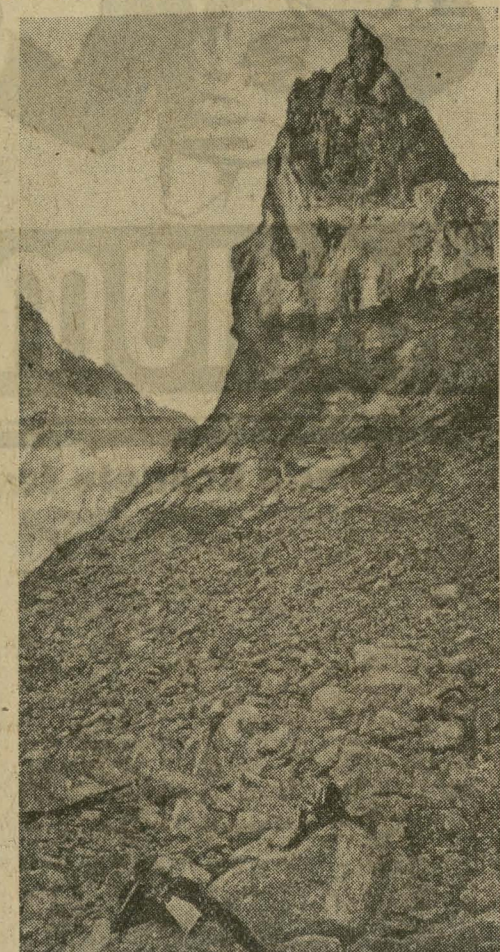
Turyści postanowili sforsować niezdobytą dotychczas zachodnią ścianę turni liczącą ok. 150 m. wysokości. Pierwszy zapewne szedł Stanisławski, asekurowany liną przez Wojnar. Niewiadomo bynajmniej czy katastrofa zdarzyła się w momencie, kiedy turyści ścignęli podkute gwoździami buty i zamienili je na miękkie trzewniczki do wspinania, czyli t. zw. w żargonie turystycznym kletterki. Raczej przypuszczać należy, że turyści od początku wejścia w skałę szli w trzewniczkach, gdyż trudności musiały być odrazu bardzo wielkie. Prawdopodobnie pierwszy z idących Stanisławski odpadł przy forsowaniu jakiegoś trudnego miejsca i pociągnął za sobą związanego z nim liną towarzysza. Zresztą są to wszystkie domysły; prawdziwy przebieg katastrofy pozostanie na zawsze tajemnicą.

Turyści ponieśli śmierć na miejscu. Zaniepokojony nieobecnością turystów dzierżawca schroniska w Roztoce, inż. Roman Grabowski wyszedł na poszukiwania, a następnie grupa turystów ze znanym taternikiem dr. B. Chwaścińskim na czele, którzy zwłoki znaleźli. Grupa ta zajęła się sprowadzeniem w ciągu wtorku ciał obu turystów do Łomnicy Tatrzańskiej, gdzie odbędzie się komisja lekarska. Po odbyciu tej komisji zwłoki obu taterników przetransportowane zostaną do Zakopanego. Ojciec s. p. Wojnara przybył automobilem na stronę czeską.

Śp. Wiesław Stanisławski.

Śp. Wiesław Stanisławski należał do najzuchwalszych i najzdolniejszych taterników pokolenia powojennego i był prawd-

podobnie pierwszym wspinaczem tego pokolenia. On pierwszy przewyższył swoimi wyczynami rezultaty osiągnięte przez taterników przedwojennych z osławioną południową ścianą Zamarłej Turni włącznie. Atakował stale najstraszliwsze urwiska tatrzańskie i wielokrotnie już przepowiadał mu śmierć górską. Jest rzeczą charakterystyczną, że katastrofa ta nie spotkała s. p. Stanisławskiego w prawdziwie poważnej wyprawie tatrzańskiej, ale przy atakowaniu turni niewielkiej rozmiarów i bezwzględnie niższej w skali trudności aniżeli najlepsze jego dokonania.



Kościółek (2.273 m.) w Dolinie Batyżowieckiej. Lewy profil turni jest właśnie zachodnią jej ścianą; podczas próby jej sforsowania zginęli s. p. Stanisławski i Wojnar.

Śp. Wiesław Stanisławski zapisał się w historii polskiego taternictwa takimi czynami jak zdobycie północnej ściany Kiezmarskiego Szczytu, z pokonaniem dolnego uskoku wprost (droga ta następcza nieprawdopodobnie trudności), północnej przeprawy Żabiego Konia, pierwsze przejście zachodniej ściany Łomnicy, dalej zachodniej ściany Kościółka (przy powtórzeniu jej zginął s. p. Mieczysław Świerż), dwa przejścia Galerji Gankowej nowymi

drogami, trzy drogi w północnej ścianie Jaworowego Szczytu i wiele innych. Jego zimowe przejście Wyżnej Przełęczy Lodowej, którą atakował w przeciagu dni trzech razem z H. Mogilnickim, jest najznakomitszą dotychczasową wyprawą zimową w Tatrach. Drugim jego przejściem w miarę alpejską było zimowe sforsowanie Garlucha północną ścianą z Doliny Kaczej.

Ze s. p. Stanisławskim ubywa polskiemu taternictwu jedna z najlepszych sił, indywidualista i ryzykant, stworzony do największych wyczynów.

Towarzyszami wypraw s. p. Stanisławskiego byli liczni taternicy. Bardzo chętnie zabierał on na wyprawy turystów, którzy ustępowali mu uśmiechniętą taternicką. S. p. Wojnar, który towarzyszył Stanisławskiemu, był właśnie takim młodym turystą, który dokonał ostatnio szeregu ambitnych przejść w towarzystwie wytrawnych taterników.

Śp. Stanisławski zamieszczał kilkakrotnie próby literackie na łamach „Taternika” i „Wierchow”. Szkice jego nacechowane były polem i wrożyły talent literacki, który mógł się rozwinąć w miarę czasu.

Śp. Witold Wojnar.

Z Katowic donosi (H): Zmarły tragiczną śmiercią akademik na ścianie Kościółka w Tatrach s. p. Witold Wojnar liczył lat 23, uczęszczał na chemię na uniwersytecie w Warszawie. Śp. Witold Wojnar był synem Jerzego Wojnara, generalnego dyrektora Związku koksowni na G. Śląsku.

Przed 2-ma tygodniami wyjechał z Katowic na wycieczkę do Zakopanego. W dniu 5 b. m. miał wrócić z powrotem do Katowic, tymczasem wczoraj wieczorem ojciec jego otrzymał depeszę od pogotowia ratunkowego w Zakopanem, iż syn nie żyje.

Witold Wojnar był jedynakiem. Uczęszczał do polskiego gimnazjum w Cieszyźnie, a następnie w Katowicach. Przed kilkoma laty zapisał się na chemię na uniwersytecie warszawskim. Był zapalonym sportowcem, znakomitym taternikiem, automobilistą i tenisistą. Uprawiał wszelkie sporty z zamiłowaniem. Wśród kolegów cieszył się niezwykłą sympatią dla wielkich zalet swego charakteru. Matka jego Maria Wojnarowa przebywa na kuracji w sanatorium w Zurychu.

Wczoraj wieczorem wyjechał z Katowic do Zakopanego generalny dyrektor Jerzy Wojnar, aby sprowadzić zwłoki jedynaka z Roztoki do Zakopanego. Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary odbędzie się w Cieszyźnie do grobowca rodzinnego. Państwu Wojnarom z powodu tragicznej utraty jedynaka towarzyszy na Śląsku ogólne współczucie.

W nocy z 11-go na 12-go sierpnia pojawią się roje „gwiazd spadających“.

(J. G.) Sierpień jest miesiącem gwiazd spadających. Pojawiają się one każdej pogodnej nocy, występując najobficiej około św. Wawrzyńca. Stąd właściwa człowiekowi potrzeba legendy nazwała je „Łzami św. Wawrzyńca”. Zapalała się niespodzianie na tle gwałtownego nieba, by po paru chwilach zagasać.

Z systematycznych obserwacji gwiazd tego roju, zwanego przez naukę ze względu na punkt jego „promieniowania” — Perseidami, wynika, iż w bieżącym roku pojawią się one najobficiej w nocy z 11-go na 12-go sierpnia, promieniując wieczorem z ponad północno-wschodniego horyzontu, z gwiazdozbioru Perseusza. W obserwatorium warszawskim obserwowano w ostatnich dwóch latach podczas wymienionej nocy 70—80 meteorów na godzinę, pochodzących z tego roju.

Jak wykazują badania, są to szczątki ja-

snej komety z r. 1862 II, która obiega słońce około raz na 123 lat, a obecnie, rozluźniona destrukcyjnym działaniem siły grawitacyjnej słońca, tworzy olbrzymi ruchomy pierścień, złożony z wielkiej ilości drobnych ciał, rozsianych wzdłuż orbity komety. Tę właśnie orbitę przetnie nasza ziemia w bieżącym roku krytycznej nocy, ściągając ku sobie — obficie, niż innych nocy — szczątki komety, co stanie się przyczyną efektownego zjawiska niebieckiego. Perseidy wpadają w atmosferę ziemską z „kosmiczną” szybkością 60 km na sek. Zapalają się wskutek tarcia o cząstki powietrza średnio na wysokości 118 km ponad ziemią, a gasną na wysokości 89 km. Rój ten znany jest — jak wykazują stare kroniki — już od r. 830 po Chrystusie. Co 108 lat przypadają okresy zwiększonej intensywności zjawiska, trwające przez 20—30 lat z rzędu.

Po „złotym tygodniu” — ostra zima.

(m) Prawie cały pierwszy tydzień sierpnia (z wyjątkiem pierwszego dnia, kiedy panowała częściowa zachmurzenie i pogoda wietrzna) upłynął pod znakiem niezachwianej pogody letniej — złotej pogody, pełnej słońca, no i oczywiście gorąca. Na dodatkową pochwałę tego tygodnia stwierdzić można, że gorąco to przeważnie lato dźwigały lekkie wiatry, tak, że nie dawało się ono nadmierne we znaki.

Nie idzie jednak o pochwałę pogody za to, co już minęło i za „dobre sprawowanie”. Taki a nie inny przebieg pogody w pierwszym tygodniu sierpnia jest ważny z powodów, któreby można nazwać: „na przyszłość”.

Jużemy pisali, że meteorologia praktyczna widzi w pogodzie pierwszych dni sierpnia prognozyk nadchodzącej zimy. Mianowicie twierdzi ona, że jeżeli w pierwszym tygodniu sierpnia jest stała pogoda, to nastąpi potem długotrwała zima; jeżeli zaś dodatkowo w dniach od 2—6 sierpnia jest niezwykle upał, to zima będzie także bardzo mroźna.

Tak właśnie w tym roku było. Przez cały ty-

dzień od 1 do 7 włącznie pogoda była niezmiennie stała — przez ostatnie trzy dni utrzymała ją w stałości dochodząca pełnia księżyca — a dniem pomiędzy 2 a 6 były upalne. Z tego wnosząc, będziemy mieli w tym roku zimę długą, mroźną, przeto dość wietrzną z zawieruchami śnieżnymi, a więc dużą ilością opadów — i to opadów zaraz na początku zimy, na Boże Narodzenie. Pozostaje nam teraz uważać, czy dalsze prognozyki — włączając w to zachowanie się różnych zwierząt, w szczególności także ryb w potokach górskich (łososie, pstrągi, lipienie) — potwierdzają te przepowiednie zimowe.

Na jesień będziemy mieli inne prognozyki i to niezadługo. Mianowicie meteorologia praktyczna powiada, że „św. Wawrzyńce” (10 sierpnia) pokazuje — jaka jesień następuje. Uzupełnia się to jeszcze twierdzeniem, że jeżeli Wawrzyńce ciepły, to będzie rok pomyślny, oraz połączeniem prognozyków pogody wawrzyńcowej z prognozykami pogody Wniebowstania Matki Boskiej (15 sierpnia) i Bartłomieja (24 sierpnia).

Pogoda w dniu św. Wawrzyńca i w dzień Wnie-

bowstania łącznie jest przepowiednią na najbliższy okres, po 15-tym — a pogoda w dniu św. Wawrzyńca i w dniu 24 bm. łącznie, jeżeli jest ładna, jest zapowiedzią ładnej jesieni. I odwrotnie: to znaczy, jeżeli deszczowa, chmurna i wietrzna — to jesieni brzydkiej i słotnej.

Jest rzeczą ciekawą, czy pogoda na św. Wawrzyńca zdąży się wysłonecznić. W chwili bowiem, gdy to piszemy, po południu we wtorek, wszystko zapowiada deszcz, albo jeszcze na ten wieczór, albo najdalej na środę. Niebo jest zawlezione chmurami, dyma porwywiste wiatry z zachodu i południowego zachodu, barometr spada — i to spada powoli, nie nagle, co jest zwykle pewną przepowiednią niepogody.

Zresztą deszcz na środę zapowiadał się już w poniedziałek wieczorem; słońce zachodziło brzydko, czerwona, za ciemne chmury, na wiatr i deszcz.

Poza tem w nocy z poniedziałku na wtorek księżyc ukazał dość dziwne i dość rzadkie zjawisko meteorologiczne. Z wieczora i z początku nocy świecił jasno, ukazując twarz srebrną i pyzatą, której zaledwie coś niecoś z pełni ubyło. Pomiędzy jednak godziną pierwszą a drugą po północy wiatr z południowego zachodu górny (podczas gdy niski przy ziemi wiatr wiał zimny z północy) zaczął napędzać szybko białe chmury, które rozczapierając się jak wielka wyciągnięta dłoń, wyciągnęły się do połowy nieba. Potem w ujęcie palców tej dłoni z chmur dostał się księżyc: szybko nasunęła się cała dłoń chmur i wytworzyła się naokoło tarczy księżyca zamazana bardzo chmurami wielka, na jakąś ósmą część nieba otęcza w postaci regularnego koła. Wkoło zaś tej otęczy, jakby tryby na większym kole małego zegarka, ułożyły się w jednym kierunku „palce” chmur. Dawało to w całości obraz rzadko na niebie widywany, a wyglądało tak, jak tapowidź dużych opadów i to nawet może opadów śnieżnych.

Ponieważ zjawisko to obserwowano się w Krakowie, blisko Tatr, możliwe, że śnieg — lecz za jakieś 10 dni dopiero — spadnie w górach. Na dolinach oczywiście może to być tylko opad deszczowy, połączony z wichurą. W każdym razie zjawisko to wyglądało na zapowiedź większych zmian meteorologicznych na dalszą metę.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

(J) POGODA RÓŻNA W RÓŻNYCH CZĘŚCIACH KRAJU. Wczoraj rankiem panowała niemal w całej Polsce pogoda pochmurna, jedy-

CO MIESIĄC BEZPŁATNIE TOM POWIEŚCI!

„Tempo Dnia“

pragnąc stałym czytelnikom dać co miesiąc tom dobrej, sensacyjnej lektury najlepszych autorów, zarówno polskich, jak i zagranicznych, nie szczędzi starań w zakupowaniu najwybitniejszych powieści.

„Tempo Dnia“

drukuje je codziennie w formie książkowej, jako bezpłatny dodatek do każdego numeru.

W ten sposób każdy stały Czytelnik

„Tempo Dnia“

otrzymuje co miesiąc bezpłatnie pokazny, bogato ilustrowany, o objętości 240 stron, tom

„Biblioteki Powieściowej Tempa Dnia“.

Obecnie „Tempo Dnia“ rozpoczyna druk 4 tomu „Biblioteki Powieściowej Tempa Dnia“, który stanowić będzie sensacyjna, emocjonująca Czytelnika powieść F. G. Parke'a.

„Zbrodnia na premierze“

Niezwykle frapująca treść tej powieści trzymać będzie Czytelnika w nieustannym, niebywałym napięciu.

Ponadto

„Tempo Dnia“

drukuje obecnie rewelacyjny, wstrząsający reportaż, jedyny w prasie polskiej:

Za kratami więzienia św. Michała — Rita Gorgonowa w celi

ilustrowany rewelacyjnymi fotografiami z życia w krakowskim więzieniu Gorgonowej i Kropelki.

CZYTAJCIE CODZIENNIE

„Tempo Dnia“

CENA NR. 10 GR. CENA NR. 10 GR.

nie na Pokuciu było dość pogodnie, a miejscami na Podolu, Wołyniu, Małopolsce Wschodniej i gdzieś tam na Wileńszczyźnie, oraz w Polsce środkowej notowano niewielkie przejaśnienia. Wczoraj wieczorem i w ciągu ubiegłej nocy przez dzielnicę położone w północnej połowie Polski, oraz na wyżynie Małopolskiej przeszły burze i deszcze, dając opad wielkości 22 mm w Poznaniu, 18 mm, w Kaliszu i 15 w Bydgoszczy. W innych zaś miejscowościach tych dzielnic opady były niewielkie. Temperatura na całym obszarze kraju była dość równa, gdyż przeciętnie wynosiła od 15 do 18 stopni, z wyjątkiem dzielnic południowych, w których miejscami notowano 20 stopni.

O godz. 8 rano zanotowano temperatury: Warszawa 18, Lwów 20, Pińsk 19, Gdynia 17, Kraków 22, Wilno 17, Poznań 17, Zakopane 22, Hała Gąsienicowa 17, Katowice 22, Krynica 14, Morskie Oko 16. Zagranicą: Londyn 18, Paryż 18, Kopenhaga 16, Wiedeń 24, Zurych 19, Berlin 17, Praga 22, Budapeszt 19, Sztokholm 15, Tallin 16, Helsinki 18, Moskwa 13, Madryt 22, Palermo 24, Sarajewo 11, Trypolis 23 i Tunis 23.

Obszerna depresja ze środkiem nad morzem Norweskim zatoka Botnicka i Rosja północną ogarnia swym wpływem kraje skandynawskie, Bałtyk, Danję, oraz północną część Anglii, Niemiec i Rosji, segając zatoką niskiego ciśnienia poprzez Polskę ku Rumunii. Reszta Europy jest pod wpływem wysokiego ciśnienia, którego środek znajduje się nad Azorami.

Przewidywany przebieg pogody na środę 9 b. m. według PIM-a: Dla Wołynia, Podola i Małopolski wschodniej pogoda słoneczna, o umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Ciepło. Słabe wiatry w kierunku zachodnim. Dla pozostałych dzielnic: naogół chmurno, z rozpozogodzeniami w ciągu dnia, miejscami drobne przelotne opady. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry w kierunku zachodnim.

Cyklon spowodował powódź w Petersburgu.

Z Moskwy donosi (Hr): Petersburg nieoczekiwanie nawiedzony został powodzią, spowodowaną przez cyklon, który przeszedł nad miastem i okolicami. Poza cyklonem olbrzymie masy chłodnego podbiegunowego powietrza napłynęły nad miasto, wiatr północno zachodni spowodował podniesienie się wody na Nowie o 1 m. 75 cm ponad poziom normalny. Woda wystąpiła z brzegów na wyspie Wasiljewskiej i w porcie, oraz po stronie petrogradzkiej. — Pod wodą znalazł się centralny park kultury i odpoczynku. Pośpiesznie ewakuują ludność, zaś z fabryk cenniejsze maszyny. Oczekuje się dalszego przypływu wód.

75 ofiar nieszczęśliwych wypadków jednego dnia w Anglii.

Z Londynu donosi (ry): Podczas ubiegłego weekendu oraz angielskiego święta bankowego, przypadającego w poniedziałek, ogółem 75 osób straciło życie, częściowo wskutek nieszczęśliwych wypadków, częściowo wskutek uderu słonecznego.

DZIS W KINOTEATRZE „WANDA“. — Niezwykle fascynujący film z za kulis drutów kolczastych niemieckiego „Schutzhaufu“ wedł. głośnej powieści PIERRE BENOIT

A X E L A

W głów. rolach: WARNER BAXTER, LEILA HYAMS, ALEXANDER KIRKLAND. — Ponadto w programie dodatki dźwiękowe i najnowszy tygodnik FOXA.

W sobotę, dn. 12 bm. o godz. 3 pop., w niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 11.30 przedp. — PORANKI FILMOWE MAŻ Z UROJENIA Z JOAN BENNET. 4533k

„Rozbrojone“ Niemcy.



Niemcy, produkujące tajemnie gazy, urządzające manewry lotnicze jak onegdaj nad Monachium, mające zakonstruowane fabryki broni — te „pokojuowe, rozbrojone Niemcy“ zorganizowały przed kilku dniami olbrzymie ćwiczenia uzbrojonych oddziałów S. A. w Tempelhofie pod Berlinem, w których wzięło udział 81.000 ludzi. Zdjęcie nasze przedstawia szefa sztabu Röhma i t. zw. Obergruppenführera (wodza) Heines'a, przejeżdżającego w Tempelhofie przed zbrojnymi szeregami S. A. Berlin—Brandenburg.

Lukratywny proceder „odradzania Niemiec“.

Hitler największym bogaczem niemieckim po ekskajzerze.

Z Wiednia donosi (A): Pismo holenderskie „Telegraph“ donosi, że majątek Hitlera jest tematem częstych rozmów w kołach niemieckich, które rezygnację Hitlera z poborów kancлера uważają za gest, obliczony na efekt.

Hitler jest — zdaniem pewnych kół niemieckich — po ekskajzerze Wilhelmie II najbogatszym człowiekiem dzisiejszych Niemiec. Wydanie książki „Mein Kampf“ przyniosło mu czystego zysku 3 miliony marek. Poza tem zebrał on pokaźne sumy z wieców i zgromadzeń, na których przemawiał i czerpie poważne dochody z dziennika „Völkischer Beobachter“, którego jest wydawcą.

Słowo „Hitler“ ciężką obrazą.

Z Białegostoku donosi (So): Z Wołkows-

ka donoszą o niezwykle wypadku. Trzej chłopcy żydowscy: 12-letni Mojżesz Kropień, 15-letni Lejba Krajer i 10-letni Szłoma Dolkowicz siedzieli na ulicy przed jednym z domów, prowadząc pogawędkę. W pewnym momencie chłopcy pokłócili się, przyczem Krajer nazwał Kropienia „Hitlerem“. Obrażony chłopiec w najwyższym uniesieniu wyciągnął z kieszeni scyzoryk i uderzył nim Krajera w bok. Krajer padł na ziemię, brocząc krwią. Po przewiezieniu Krajera do przychodni lekarskiej, okazało się, że ostrze noża dotknęło również płuca. Krajer pozostał obecnie w szpitalu. Stan jego jest ciężki.

Kropień przerażony swym czynem zbiegł i dotąd ukrywa się.

Tajemnice szpiegowskie za obrazem Rembrandta.

Niezwykajny sukces tajnej policji francuskiej w Paryżu.

W tej męczącej porze kanikuly Paryż ma od 2 dni prawdziwą sensację, a mianowicie natury szpiegowskiej, przyczem szczegóły jej są istotnie interesujące.

W rękach policji paryskiej znajduje się mianowicie w tej chwili tajemniczy osobnik, podający się za Anglika nazwiskiem Robert White, gdy natomiast tajny wywiad francuski twierdzi, iż jest to rodowity Francuz cnaprawda Robert, ale Tourd, syn żyjącego Michała, z którym aresztowanego już skonfrontowano, a który stanowczo podał, iż jest ojcem tamtego. Aresztowany równie stanowczo przeczy, a poza tem odmawia wszelkich wyjaśnień.

Chodzi o to, o rzecz zgoła nie bagatelną, lecz o szpiegostwo techniczne, głównie zaś o nowy typ francuskiego tanku samochodowego, którego model zdobył aresztowany rzekomo na rzecz wywiadu angielskiego. Tajna policja francuska stwierdziła mianowicie, że mniej więcej przed dwu laty obecnie aresztowany rzekomy Robert White zgłosił się w pewnej prywatnej fabryce samochodów w charakterze agenta, ofiarującego swe usługi, a zapewniającego rozległe stosunki, zwłaszcza wśród przemysłowców angielskich, którym będzie mógł znacząco ułatwić wyroby tej firmy sprzedać. Oferta jego została przyjęta i dała doskonałe wyniki, tak, że pracownik ten, okazawszy się także w innym kierunku bardzo sprawnym, wnet pozyskał całkowite zaufanie swych przełożonych.

Przed kilku dniami u generalnego dyrektora firmy zjawili się jednak przedstawiciele tajnej policji francuskiej, podając, iż przeciw wspomnianemu agentowi kieruje się bardzo poważne podejrzenie, wobec czego weszli z dyrekcją, w porozumienie

co do bliższej obserwacji tego rzekomo bardzo sprawnego urzędnika. Dyrekcja faktem tym była oczywiście bardzo zaskoczona, nie mogła jednak ze swej strony nietylko czynić żadnych przeszkód, ale ułatwiła nawet akcję.

Na podstawie nowych dowodów winy, zebranych w ten sposób przez policję, dokonano następnie rewizji w służbowym mieszkaniu rzekomego agenta, a jej wynik był piorunujący. Oto mianowicie za obrazem, przedstawiającym kopię jednego z arcydzieł Rembrandta, znaleziono w ścianie tajną skrytkę, a po jej otwarciu wydobyto stamtąd różne materiały szpiegowskiej natury technicznej, m. in. zaś także model wspomnianego najnowszego tanku francuskiego, ze wszystkimi szczegółami i obliczeniami. Materiały te dowiodły, że rzekomy Robert White „pracując“ rzekomo jako agent firmy samochodowej, w tym charakterze wchodził w ułatwiony kontakt z wszelkiego rodzaju wytwórcami samochodowymi, znajdując dostęp także do warsztatów wojskowych. W istocie rzeczy pracował na rzecz zagranicznego wywiadu, jakkolwiek nie jest stwierdzonem, czy chodzi istotnie o Anglię. Prawdopodobnie sztem się wydaje, że mocodawcą jego było inne sąsiednie mocarstwo, bardziej od Anglii zainteresowane do pogotowia zbrojnego Francji na lądzie — Niemcy.

Zbrodniarz w tej chwili jest już nieszkodliwiony, a być może, iż wyjaśni się także tajemnica jego pochodzenia, od czego będzie zależała wysokość kary. Jeżeli bowiem istotnie jest Francuzem, a nie obcokrajowcem, to za zbrodnie swą niewątpliwie odpowie gardłem.

Tajemnice Azji wydziera ekspedycja naukowa.

Z Pekinu donoszą, że ekspedycja chińsko-szwedzka, kierowana przez słynnego badacza szwedzkiego dr Svena Hedina zamknęła swoje 6-letnie prace. Plon ekspedycji jest niezwykle bogaty. Ekspedycja ta zbadała

przestrzeń centralnej Azji w sposób bardzo staranny. Studjowała ona ruchy skorupy ziemskiej, które mogły zająć w epoce istnienia pierwotnego człowieka, zmiany klimatyczne, odwieczne wykopalska, okazy zwie-

Turki (zwilki)
MOKKA (kcrk.)
gatunkowo najlepsze
z wafką leczniczą wchłaniającą ponad 90% nikotyny

rzat kopalnych, wczesne zabytki plemienne i t. d. Wykreślono mapy okrugów mało zbadanych, zbadano dalej szczegóły kulturowe lamaizmu na terenie Chin, Mongolii i Tybetu. Ekspedycja zwedrowała Azję centralną na przestrzeni 3.400 km. od szczytów Pamiru aż do Edsin Gol.

Przeprowadzono bardzo dokładne studjum lodowców w północnym Tybecie na wysokości przeciętnej 5 do 6.000 m. Jeden z członków ekspedycji dr Norin zbadał dokładnie lodowce, które zapelniały większość Tybetu i doliny Karakorum w epoce lodowej. Z biegiem czasu lodowce te stworzyły t. zw. basen Tarim, a równocześnie wielkie morze wewnętrzne, które w biegu lat zmniejszyło się. Niemniej morze to pozostawiło swoje wyraźne linie brzegowe. Jako pozostałości tego morza istnieją t. zw. wędrujące jeziora, z których najslawniejsze jest jezioro Lop Nor. Jezioro to przesunęło się w ostatnich czasach o 70 km. od swego dawnego położenia ku miastu Lou Lan. Miasto to opuszczone zostało w IV w. po Chrystusie.

Całość plonu ekspedycji, która rozwijała tak wszechstronna działalność jest poprostu zdumiewająca i nie ulega wątpliwości, że plon ten przyczyni się wale do zapoznania nas z tajemnicami kultury azjatyckiej.

Ciekawe zdobycze wyprawy naukowej do Afryki.

W tych dniach powróciła do Londynu wyprawa naukowa, która odbyła poszukiwania przyrodnicze na terenie zachodniej i centralnej Afryki. Wyprawa ta przywiozła do Londynu 7.000 okazów rzadkich saków i plazów.

M. in. przywiozła wyprawa angielska niesłychanie rzadki okaz latającej wiewiórki, która przelatuje od drzewa do drzewa przy pomocy jasno zabarwionego spadochronu, rozpinającego się nad grzbiem.

Ponadto ekspedycja przywiozła okaz żaby, pokrytej włosami, oraz drugiej żaby, wyposażonej w pazury.

Sutanna uratowała duchownego od śmierci samobójczej.

Z Budapesztu, donosi (Os). Leczni przechodnie ul. Akademickiej w centrum Budapesztu byli wczoraj w godzinach popołudniowych świadkami mrozącego krew w żyłach wypadku. Oto z okna 4-tego piętra jednego z domów rzucił się mężczyzna, odziany w szatę duchowną w zamiarze popełnienia samobójstwa. Podczas upadku jednak sutanna zaczęła o wystającą na wysokości trzeciego piętra kratę żelazną, wskutek czego siła upadku została znacznie osłabiona. Tosamo powróciło się na wysokości I-go piętra, gdzie również kratka żelazna hamowała upadek desperata. Zawadziwszy o kratę, został on jednak na stopnie z wielką siłą odrzucony na pobliskim balkonie, doznając prócz złamania nogi tylko lżejsze powierzchowne obrażenia.

Jak się okazało, niedoszłym samobójcą był duchowny katolicki ks. Matlon, lat 58 pochodzący z Wiednia. Przyczyna rozpaczliwego kroku był silny rozstrój nerwowy.

Kobieta posłem Stanów Zjedn. w Danii.

Donosiliśmy niedawno o nominacji panny Owen Bryan posłem St. Zjednoczonych w Kopenhadze. Nominacja ta wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Obecnie jedna z dziennikarek francuskich dokonała wywiadu z posłem St. Zjednoczonych. Okazuje się, że panna Owen Bryan jest córką „króla nafty“ w Ameryce. Mówi ona 12-ma językami i mieszkała w wielu punktach Europy. — Urodzona w Hamburgu, zamieszkiwała długi czas w Wiedniu, potem w Paryżu, a skończyła swoje studia w Genewie i w Oxfordzie. Do dyplomacji skierowała się niedawno, czując pociąg do tego rodzaju działalności.

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie

uczelnia egzystuje od 1924 roku.
Wydziały: 1) Ogólno Handlowy. 2) Rolniczo Handlowy. 3) Samorządowy. — Kurs nauki 3 letni.
Na kurs I-szy przyjmują się młodzież męską i żeńską, która ukończyła conajmniej:
albo 6 klas gimnazjum, lub licencjat ogólnokształcącego
3 kursy polskiego seminarium nauczycielskiego
— średnią szkołę handlową.
Kandydaci, którzy nie posiadają wyżej wymaganych kwalifikacji, mogą być przyjęci na podstawie wstępnej egzaminu, z tem, że w okresie studiów uzupełnią braki w terminie wyznaczonym przez Dyrekcję Inst.

Instytut posiada prawa uczelni państwowych.

Podania należy składać do dnia 21 sierpnia 1933 r. — Początek wykładów 21 sierpnia 1933 r. — Blizsze szczegóły w prospektach, które na żądanie wysła Sekretariat Instytutu. 92W1
Adres: Wilno, ul. Adama Mickiewicza 13
Telefon 14-14.

FRANCISZEK PAWŁOWSKI

restaurator, b. mistrz stolarski, długoletni kierownik fabryki Malinowskiego w Krynie, Członek Stowarzyszenia „Samopomocy Doświadczalnej“

przeżywszy lat 39, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Pa-
nu dnia 7-go sierpnia 1933 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 3/4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻENSTWO ŻALOBNE
odprawione zostanie w sobotę, dnia 12-go b. m. o godzinie 8-mej rano w kościele św. Florjana. 4356k

Sprzeniewierzył 1500 zł. i upozorował napad rabunkowy.

Z Białegostoku donosi (So): W miejscowości Zielona pod Białymstokiem zatrudniony był w tartaku Weinberga i Blocha dozorca Eljasz Selman. W ubiegłą sobotę Selman, jak zwykle, przyjechał rowerem do współwłaściciela firmy Weinberga i wziął od niego 1.350 zł. na wypłatę poobiednią dla robotników zatrudnionych w tartaku.

O godz. 12 w południe Selman wyjechał z pieniędzmi rowerem do Zielonej. Tymczasem o godz. 4 popołudniu z Zielonej telefonowano do właściciela tartaku, że robotnicy ciągle jeszcze czekają na wypłatę. Selman zaś dotąd nie przyjechał. Właściciele firmy Weinberg i Bloch niezwłocznie udali się rowerem do Zielonej. W drodze zauważyli w lesie człowieka przywiązanego do drzewa. Okazało się, że jest to Selman przywiązany do drzewa paskiem. Usta miał zatknięte własną marynarką. W pobliżu drzewa leżał jego rower. Kiedy odwołano go Selman opowiedział, że został napadnięty przez dwóch zamaskowanych bandytów, którzy go obrabowali, zabierając pieniądze przeznaczone dla robotników.

Zaalarmowana policja przeprowadziła do chodzenie, zatrzymując narazie Selmana w areszcie śledczym.

Jak obecnie ustalono, napad został sfingowany. Wszystko przemawia za tem, że Selman przywłaszczył sobie pieniądze i ukrył je w miejscu dotąd nie ustalonym, poczem sam przywiązał się do drzewa własnym paskiem, symulując napad bandycki.

— ośo —

GASKA NAD MORZEM.

We wsi Chałupy, idąc ścieżką wąską, między łanami żniwającego zboża, Nagle ujrzałem cię o polską gasko,
Na modrej łacie tuż nad brzegiem morza.

Było południe — nad Pucką zatoką,
I ponad Gdynią, widniejącą w dali
Wisiato słońca rozognione oko,
Iskrząc się złotem na uśpionej fali.

Skubałaś krótką chwilę trawki młode
Zgrabnie swą długą wyginając szyję
A potem prosto z łaki zeszłaś w wodę
Która o brzegi senną falą bije.

I na granicy cudnej Helskiej ziemi
I morza w stońca skapanego złoście
Zastygłaś cała liniami białemi
W dal zapatrzona w bezmierną tęsknocie.

Gasko! ty więcej dałaś duszy w darze
Od twoich ludzkich koleżanek wielu,
Które swym krzykiem napędlają plażę,
Nie widząc morza piękności ni Helu!

Henryk Zbierzchowski.

— 0 —

OSOBISTE.

ODZNACZENIE. Prof. Dr. W. Goebel, dziekan Wydz. Gór. Akademii Górniczej w Krakowie został wybrany z okazji jubileuszu 60-lecia Towarzystwa Turystyczno-Karpatenvereinu, skupiającego w sobie żywioł turystyczny niemiecki po stronie czechosłowackiej Tatr, członkiem honorowym tegoż towarzystwa.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO KRAKOWA. Dnia 5 sierpnia o godz. 11 w kościele N. M. Panny w Krakowie został pobłogosławiony związek małżeński p. Marji Ziemińskich z hr. Lubiechowskich i p. Marji Ziemińskich z hr. Lubiechowskich. Wśród gości weselnych reprezentowane były rodziny Ledóchowskich, Tyszkiewiczów, Lubiechowskich, Morawskich, Siemieniuchów, Leszczyńskich, Jędrzejewiczów, Łosiów i Delickich. Związek małżeński pobłogosławił ks. prałat Podwin. Podczas uroczystości w kasynie narodowym odczytany został telegram od Ojca św. Piusa XI. oraz wygłoszone przemówienie b. posła Morawskiego o więzi tradycji i wspomnień, snujących się wokół przeszłości rodzin młodej pary. Zaczem nowożeńcy odjechali do swoich dóbr podwolskich.

Ojciec panny młodej obecnie wiekurator lwowski, znany jest w kręgach pedagogicznych Polski. Przez długie lata pracował w Krakowie na polu pedagogicznym, gdzie zyskał sobie powszechną sympatię i uznanie. P. Marja Ziemińskówna, znana ze swej urody, cieszyła się wielką sympatią w towarzystwie krakowskim.

SLUB. 31 lipca, w kaplicy Urszulanek we Lwowie, odbył się ślub hr. Teresy Ledóchowskiej, córki generała hr. Ledóchowskiego i Pauliny z hr. Lubiechowskich z hr. Stanisławem Tyszkiewiczem. — Wśród gości weselnych reprezentowane były rodziny Ledóchowskich, Tyszkiewiczów, Lubiechowskich, Morawskich, Siemieniuchów, Leszczyńskich, Jędrzejewiczów, Łosiów i Delickich. Związek małżeński pobłogosławił ks. prałat Podwin. Podczas uroczystości w kasynie narodowym odczytany został telegram od Ojca św. Piusa XI. oraz wygłoszone przemówienie b. posła Morawskiego o więzi tradycji i wspomnień, snujących się wokół przeszłości rodzin młodej pary. Zaczem nowożeńcy odjechali do swoich dóbr podwolskich.

— 0 —
(—) PRZED PROCESEM BEATYFIKACYJNYM PAPIEŻA PIUSA X. (KAP.) Procesy diecezjalne, przeprowadzone w sprawie beatyfikacji Piusa X zostały już definitywnie ukończone. Obecnie odbywa się przepisany proces „de non cultu“ i badanie pism zmarłego Papieża. Od wyniku wspomnianego procesu „de non cultu“ i badań pism zależy będzie czy Kongregacja Obrzędów podejmie właściwy proces beatyfikacyjny.

JADAĆ do rodziny NA „WEEK END“

GENTLEMAN zabiera w neseserze

MYDŁO I KREM DO GOLENIA M. MALINOWSKIEGO

aby być niezależnym od złej woli, czy nieudolności miejscowego fryzjera.

Apteka, ul. Nowy Świat 31. WARSZAWA. Lab. Chem. Farm. Apteki, ul. Chmielna 4.

Bohaterowie lotu z Ameryki do Indyi.



Francuscy lotnicy Rossi i Codos (na prawo), którzy przelecieli Atlantyk z zamiatrem doleciecia do Indyi, przebyli już w powietrzu 9.300 klm., pobili zatem światowy rekord długości lotu.

„Przy raporcie nie wolno się całować!“ Kpt. Skarżyński wraca do eskadry.

Z Warszawy donosi (Mig): Na lotnisku wojskowym na Okęcu odbyła się w południe 8 bm. uroczystość powitania przez 1 p. lotniczy kpt. Skarżyńskiego, powracającego do swojej eskadry.

Wystartowawszy z lotniska mokotowskiego, kpt. Skarżyński wyładował na Okęcu punktualnie o godz. 12 w południe. Skoro „R. W. D. V“ opuścił się lotnisko, na powitanie wysiadającego z samolotu zdobywcy Atlantyku pośpieszył dowódca 1 p. lotniczego ppłk. Kalkus. Kpt. Skarżyński wita się z oczekującym na gronem oficerów 1 p. lotniczego. Wśród tych oficerów znajduje się jeden z konstruktorów R. W. D. V inż. Rogalski, który obecnie odbywa 6-tygodniowe ćwiczenia. Następnie imieniem korpusu podoficerskiego wita kpt. Skarżyńskiego sierżant Wronski. Przemawiał krótko po żołniersku, słowami pełnymi uczucia, które znać, że płyną z głębi serca. Po przywitaniu przez korpus podoficerski kpt. Skarżyński przyjmuje od kpt. Młynarskiego raport 12 eskadry i zdarza się tutaj zabawny incydent. Albowiem, gdy kpt. Skarżyński i kpt. Młynarski pocałowali się, ktoś z oficerów woła:

— Przy raporcie nie wolno się całować!

— Ale to chwila wyjątku!

Przed frontem 12 eskadry ppłk. Kalkus wręczył kpt. Skarżyńskiemu odznakę pułkową. Rozległ się okrzyk: „Bohater lotnictwa polskiego, zdobywca Atlantyku, kpt.

Skarżyński niech żyje!“. W kasynie 1 p. lotniczego odbył się na cześć kpt. Skarżyńskiego obiad.

Egzotyczne pamiątki kpt. Skarżyńskiego z Ameryki.

Bohaterski lotnik kpt. Skarżyński przyniósł ze swej podróży amerykańskiej tyle cennych pamiątek, że nie może ich rozłożyć w dwóch małych pokojach swego mieszkania, mimo, że dopiero nieznaczna załadowanie części pamiątek przybyła do Warszawy, a reszta jest dopiero w drodze. Wśród pamiątek tych są albumy, adresy otrzymane od rodaków za Oceanem, stosy fotografii, oraz piękny zbiór amuletów brazylijskich, otaczanych przez tamtejszych Indian wielkim kultem. Widzimy więc przedmioty z piór kolibrów, naszyjnik z słomy i barwnych nasion, muszelki, breloki srebrne itp. Jest również egzotyczna broń, jak piękne noże, kołczany do strzał, dzidy i oszczepki.

Toteż w kręgach wojskowych, lotniczych i prasowych stolicy powstał projekt urządzenia wystawy, poświęconej zwycięstwu lotowi Skarżyńskiego, która obejmowałaby również i wspomniane wyżej pamiątki, a także i przedmioty, pochodzące z pamiątkowego lotu dookoła Afryki, odbytego, jak wiadomo, przed dwoma laty.

Kiedy skończy się strajk murarzy w Krakowie.

(ki) Obecna sytuacja strajkowa w Krakowie zasadniczo nie uległa żadnym zmianom. Strajk na robotach budowlanych trwa w dalszym ciągu i wyłaniają się wciąż nowe sposoby zażegnania go, odbywają się konferencje między przedsiębiorcami i strajkującymi. Nie doprowadzają one narazie do odpowiednich rezultatów.

Jak wiadomo, w dniu 20 maja br. między zrzeszeniami przedsiębiorców i Związkiem robotników budowlanych w Krakowie została zawarta polubowna umowa, zarejestrowana w urzędzie Inspektoratu Pracy. Umowa ta obowiązywała na czas nieograniczony z terminem miesięcznego wypowiedzenia. Zgodnie z tem ostatnim zastrzeżeniem, zrzeszenia przedsiębiorców wypowiedziały umowę dnia 6 lipca br., zatem w dniu 6 sierpnia umowa przestała obowiązywać.

W odpowiedzi na wypowiedzenie umowy przez pracodawców, Związek robotników budowlanych z dniem 24 lipca br. podjął akcję strajkową.

Wobec wybuchu strajku Inspektorat Pracy podjął się interwencji, a przedstawiciele

le Związku robotników budowlanych podpisali deklarację, w której potwierdzili, iż nie dają do podwyżki płac, przewidzianych umową z dnia 20 maja br., lecz wysunęli żądanie włączenia do umowy innych katekoryj robotników (ceglarzy i betoniarzy), oraz przedłużenia umowy na okres do sezonu przyszłorocznego.

Dnia 4 sierpnia na skutek interwencji władz państwowych, przedsiębiorcy budowlani ustąpili ze swego nieprzejednanego stanowiska, przyjmując zaproponowany przez Inspektorat kompromis.

Inspektorat Pracy ustalił propozycje kompromisowe, uwzględniając wszystkie istotne postulaty robotników, które przedstawiciele pracodawców przyjęli. W międzyczasie nagle konflikt uległ niespodziewanie zastrzeżeniu. Oto delegaci robotników wysunęli postulat zapłaty za czas strajku, względnie odszkodowania za strajk w formie dalszego wydatnego podniesienia płac w granicach od 16—38%. Wskutek tego sprawa znów utknęła na martwym punkcie.

Strajk trwa dalej.

(—) 700 LECIE ZGROMADZENIA ŚLUG MARJI. Na obchód 700-lecia założenia zgromadzenia Śług Marji (Ordo Servorum Mariae), które przypada na dzień 15 bm. i święcone będzie uroczyste na Górze Senario pod Florencją, przybędą superjorzy wszystkich prowincji zakonu dla odhycia solennego triduum. Ojciec św. skierował do generalnego przełożonego tego Zgromadzenia pismo, w którym wspomina początki Zakonu i wskazuje na wypływającą z reguły św. Augustyna szczególniejszą część dla Najświętszej

Panny. Wylicza zasługi Zgromadzenia na polu piśmiennictwa, nauki, sztuki i działalności misyjnej i wiele dobroczynne prace w czasach klęsk i zamieszek społecznych i wspomina wybitne osobistości do tego zakonu należące.

(—) WAKACJE SZKOLNE NIE BĘDĄ PRZEDŁOŻONE. Wobec pogłosek o rzekomym projekcie przedłużenia wakacji szkolnych, dowiadujemy się z miarodajnej strony, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż nauka szkolna rozpoczyna się w bieżącym roku 21 bm.

(—) POWRÓT POLSKIEJ EKSPEDYCYJ POLARNEJ. (PAT) Przewodniczący Polskiej narodowej komisji Roku polarnego, dyrektor Państwowego Instytutu meteorologicznego dr. Jean Lugeon komunikuje, że polska ekspedycja polarna przybędzie z Wyspy Niedźwiedziej do Tromsø 24 bm. Powrotem ekspedycji do Polski należy się spodziewać w końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września.

(—) CHOROBY ZAKAŻNE W POLSCE. Według zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie tygodniowym od 23 do 29 lipca zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych: 218 przypadków duru brzusznego, 33 duru plamistego, 19 czerwonki, 283 płonicy, 214 błonicy, 213 odrzy, 5 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 46 róży, 110 krztuśca, 10 zimaicy, 26 gorączki poługowej, oraz po 1 przypadku ospy naturalnej, węglika i Heine Medina.

Z KRAJU.

(J) „SZLAKIEM SOBIESKIEGO“. W związku z obchodem 250-lecia odsieczy wiedeńskiej, automobilklub organizuje rajd samochodowy „Szlakiem Sobieskiego“. Rajd ten rozpocznie się zjazdem w Złoczowie w dniu 12 bm., poczem nastąpi objazd wszystkich historycznych miejscowości Podola, związanych z imieniem króla Jana Sobieskiego.

(L) ZJAZD WETERANÓW POWSTAN NARODOWYCH z 1914-19 odbył się w Toruniu poprzedzony nabożeństwem w kościele garnizonowym i poświęceniem sztandaru toruńskiej placówki związku. Po nabożeństwie odbyła się defilada i odmarsz na cmentarz, gdzie na grobie pierwszego, poległego na terenie Pomorza powstańca, Gerarda Pająkowskiego, złożono 2 wieńce. Na otwarciu obrad zjazdu byli obecni między innymi p. radca Miodnicki, pułk. Dzwonkowski, poseł Birkenmayer, inż. Celichowski, pułk. Koc i inni. Obrady zajął gen. w stanie spoczynku Taczak. W czasie obrad wygłoszono szereg referatów i uchwalono wysłać depesze holdowlowe.

(—) WALNY ZJAZD POLSKIEJ YMCA. W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w obozie „Beskid“ w Mszanie Dolnej koło Rakki XI doroczny walny zjazd delegatów Polskiej YMCA. Na zjeździe omówiony będzie szereg spraw organizacyjnych, oraz zagadnienia dotyczące działalności Polskiej YMCA. Ponadto dokonane zostaną wybory do rady krajowej i komisji rewizyjnej.

DRAMATYCZNA SCENA NA GRANICY SOWIECKIEJ. Patrol K. O. P. zauważył onegdaj w nocy w świetle projektora na terenie odcinka granicznego Chocimieżyce na Wileńszczyźnie, kilkadziesiąt metrów od linii granicznej po stronie sowieckiej jakąś kobietę, wydzierającą się z rąk pewnego wojskowego sowieckiego i cywilnego osobnika, którzy zdołali ją wreszcie zawiść siłą włąb terytorium sowieckiego. Jak zakomunikowano naszej straży pogranicznej, kobietą ową była żona zastępcy komendanta odcinka Bierzowskiego, która została krytycznej nocy przylapana przez męża na zdradzie małżeńskiej. Obawiając się konsekwencji, postanowiła ona zbiec do Polski, przy samej jednak granicy została zatrzymana przez ścigającego ją męża i odprowadzona do domu.

ZE ŚWIATA.

(Rg) EKSCESARZOWA ZYTA udać się ma w najbliższych dniach do Rzymu. Wizyta rzymska ekscesarzowej Austrii pozostaje w związku z bliskim ślubem jej syna arcyksięcia Ottona Habsburga z księżniczką włoską Marją Franciszką.

KATASTROFA NA REGATACH. W czasie regat w miejscowości Sandhamn w Szwecji, urządzonych przez królewski Yachtklub wydarzyła się katastrofa. Oto panna Sunder-Culberg, która brała udział w wysiugu jachtowym, została zmyta falą z pokładu. Jej towarzysz, który również został zmyty do wody, uratował się, płynąc wpław.

(Rg) SZCZĘŚLIWY UPADEK DZIECKA z IV PIĘTRA. W miejscowości Biella wydarzył się niezwykle wypadek. Mianowicie z okna IV piętra domu przy ul. Via Tribuna spadło 4-letnie dziecko na bruk. Gdy przerażeni przechodnie zgromadzili się koło miejsca wypadku, dziecko o własnych siłach wstało i powróciło do domu. Okazało się, że cudownym zbiegiem okoliczności odniosło ono zaledwie kilka lekkich zadrśnień naskórka.

(A) ODKRYCIE Z PRZER TYSIĄCA LAT. Według doniesień z Moskwy, podczas robót ziemnych w obwodzie iwanowskim w Rosji centralnej, natrafiono na drogę z przed tysiąca lat. Żelazna ułożona była z drzewa spajanego żelazem. Według orzeczenia uczonych sowieckich droga ta budowana została w epoce ks. suzdalskiego i przedstawia wielką wartość archeologiczną.

HODOWLA ZWIERZĄT FUTERKOWYCH POD WIEDZIEM. Jak wynika z doniesień prasy austriackiej, hodowla zwierząt futerkowych rozwija się tam szczególnie intensywnie w ostatnich latach, a większość farm tego rodzaju założyli zredukowani urzędnicy i wojskowi. Urządzenia są narazie przeważnie bardzo prymitywne, zapewniają jednak pewien dochód, wobec czego liczba tego rodzaju zakładów rośnie.

LOTNICY HISPANSCY ZABICI PRZES INDIAN? Prasa hiszpańska niepokoi się o los lotników hiszpańskich Barberana i Collara, którzy przepadli ze swoim samolotem przy przelocie między Kubą a Meksykiem. Odbyli oni, jak wiadomo lot z miasta Sewilli do Kuby, a w drugim etapie swego lotu zostali zmuszeni do lądowania. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zabici zostali oni przez dzikich Indian.

(kt) ŁOWIENIE MUCH INTRATNEM ZAJĘCIEM. Od roku 1918 idą corocznie transporty much do Europy w ładunkach wagonowych przeważnie z Meksyku i Ameryki południowej. Są to muchy okolic tropikalnych, wielkie i tłuste, które stanowią doskonały pokarm dla ptaków i ryb. Główną centralą eksportu much jest Meksyk, gdzie zgóra 16.000 ludzi zajmuje się łowieniem much, suszeniem i pakowaniem ich. Sama tylko Anglia sprowadza co rok 50 ton suszonych much dla wyżywienia ptaków, ryb i dla zaopatrywania w tę żywność swoich ogrodników zoologicznych. Całe brygady robotce, złożone z mężczyzn i kobiet udają się na połow much nad brzegi rzek, na bagna i torfowiska. Tutaj zrzucają cienkie siatki, w które łowią owady, separują muchy, suszą je i wysyłają opakowane w workach lub skrzynkach do Europy. Handel ten opłaca się podobno wcale nieźle.

Teatr, literatura, nauka i sztuka.

Organizacja Kolegium międzynarod. wykładów akademickich w Gdyni.

Kolegium Międzynarodowych wykładów akademickich imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego powstało w r. 1932 pod egidą Komisji współpracy międzynarodowej profesorów i docentów prawa administracyjnego i nauk politycznych. W roku bież. wykłady odbywają się już równolegle w dwóch działach, wchodzących w skład Kolegium, a mianowicie: 1) W Instytucie Międzynarodowych wykładów o kulturach narodów słowiańskich. W myśl regulaminu Kolegium na czele tegoż stoi Senat Kolegium, złożony z delegatów rad obu Instytutów.

Pierwszym rektorem Kolegium był w r. 1932 prof. dr. Tadeusz Hilaryowicz, poczem na wniosek jego wybrano rektorem dziekana wydziału prawa uniwersytetu w Brnie (Czechosłowacja) prof. dr. Rudolfa Dominika, zaś prorektorami wybrano prof. dr. Tadeusza Hilaryowicza i prof. Uniw. w Zagrzebiu dr. Iwana Krbeka (prezidenta miasta Zagrzebia i prezesa Związku miast jugosłowiańskich). Obecnie Senat Kolegium wybrał rektorem honorowym na r. 1933/4 ministra pełnomocnego królestwa Rumunii, prof. dr. Wiktor Cadere, zaś prorektorami prof. dr. Aleksandra Jovanowicza z Belgradu. W skład Senatu Kolegium wchodzi z ramienia Instytutu międzynarodowych wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych, prof. Hilaryowicz, prof. Dr. Leon Wl. Biegeleisen, prof. dr. Z. Daszyńska-Golińska i prof. dr. Aleksander Jovanowicz, prof. dr. Rud. Dominik i doc. dr. Fr. Valina z Pragi, zaś z ramienia Instytutu wykładów o kulturach narodów słowiańskich pp.: Wacław Sieroszewski, prof. dr. St. Poniatowski, dyrektor Muzeum Morawskiego w Brnie, prof. dr. Franciszek Pospisil i — jako sekretarz Senatu — doc. dr. Stef. Truchim.

Na czele Rady Instytutu pierwszego stoją: jako prezes: prof. Hilaryowicz, jako wiceprezesi: prof. dr. Dominik, prof. dr. Biegeleisen i prof. A. Jovanowicz. Na czele Rady drugiego Instytutu jako prezes p. Wacław Sieroszewski, jako wiceprezes prof. dr. Juliusz Benesic, delegat jugosłowiańskiego ministerstwa oświaty w Polsce.

W r. bież. na wykłady w Kolegium uczęszcza około 150 słuchaczy z Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Estonii.

Dotychczas wygłosili wykłady w Kolegium od 16 lipca r. b. w Instytucie międzynarodowych wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych prof. politechniki lwowskiej dr. Leopold Caro, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Adam Krzyżanowski, prof. Politechniki lwowskiej dr. Henryk Górski, doc. Uniwersytetu w Pradze dr. Franciszek Valina, prof. Uniwersytetu w Belgradzie dr. Aleksander Jovanowicz, prof. dr. Tadeusz Hilaryowicz, prof. dr. Leon Władysław Biegeleisen, doc. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr. Tadeusz Bigo, delegat Związku miast czechosłowackich dr. Jeroslav Safar, wicedyrektor Związku przemysłowców w Krakowie dr. Tadeusz Spitzer (laureat Instytutu Bałtyckiego), minister Mikołaj Post z Wiednia, wicedyrektor Związku miast polskich p. Stanisław Pastuszkiński, dyrektor Izby handlowej polsko-jugosłowackiej p. Tadeusz Garczyński, pułk. dr. Henryk Eile, adw. dr. Michał Szytykowski, dyrektor Izby Handlowej polsko-węgierskiej p. Henryk Drozdowski, zaś w dziale Instytutu Wykładów o Kulturach narodów słowiańskich — dyrektor teatru narodowego z Zagrzebia dr. Slavko Batusic (przez niego objaśnienia udzielił również prof. Juliusz Benesic, delegat jugosłowiańskiego ministerstwa oświaty) prof. dr. Stanisław Poniatowski, generalny konserwator ministerstwa W. R. O. P. Jerzy Remer, dyrektor muzeum Morawskiego w Brnie prof. dr. Franciszek Pospisil, doc. dr. Stefan Truchim.

„Proszę pana“ po francusku...

Miła niespodzianka sprawiła ostatni numer wielkiego pisma paryskiego „L'Illustration“. Oto w dodatku tego pisma pt.: „La Petite Illustration“ opublikowano opowiadanie znanego dziennikarza francuskiego Jerzego Oudarda pt.: „Proszę pana“ Opowiadanie to zaopatrzone jest w dwa obrazki skomponowane przez Henryka Chiffiera z niezłym nawet odwołaniem stylu polskiego krajoznawcy, bardziej jednak ze Wschodu niż z Zachodu gdzie się toczy akcja. W tytule raz tylko jedno: oto znaczek pod literą „e“ został umieszczony przez pomyłkę pod literą „z“. Oczywiście jest to jednak drobny w porównaniu z pożytecznym czynem publicystycznym p. Oudarda.

Książeczka ogłoszona przez dziennikarza francuskiego opowiada o przygodach, jakich zaznał w czasie swojej podróży po Wielkopolsce. Opowiadanie to napisane z humorem, odzwierciedla życie dworu wielkopolskiego i przeplatane jest anegdotkami, oraz gawędami przyjacielskimi, jakie toczył dziennikarz francuski ze swoimi znajomymi. Całość jest sympatyczna i bez pretensyj, a napisana stylem potoczny i gładki. Pewnie drobne niedokładności w wymowie nie psują uroku tej sympatycznej nowelki.

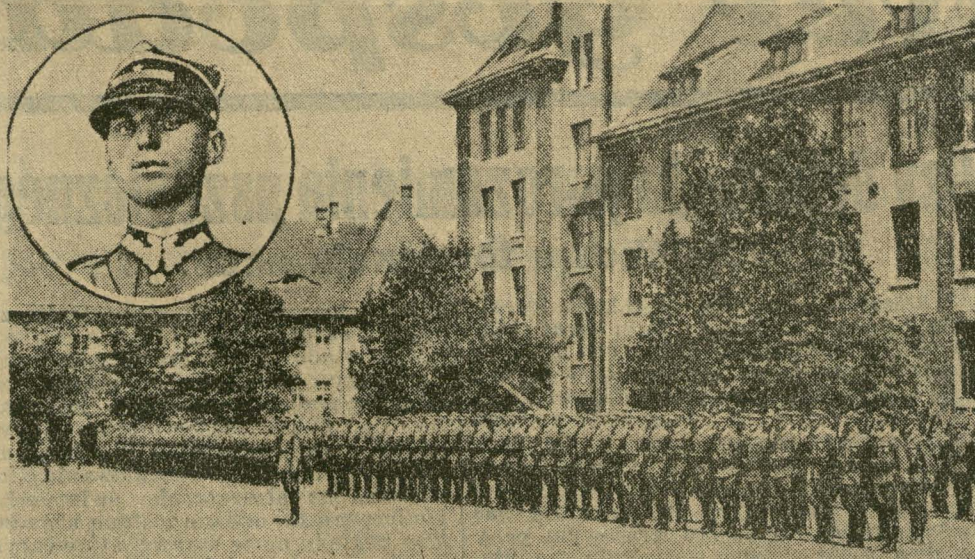
(Miel) ORGANIZACJA „TEATRU POWSZECHNEGO“ W SZWECJI. P. Artur Engberg, szwedzki minister oświaty, powołał do życia organizację, której zadaniem jest nieść kulturę dramatyczną i muzyczną w najbardziej nawet odległe zakątki Szwecji. „Teatr królewski“ i „Opera królewska“ w Sztokholmie mają polecenie tworzenia zespołów wędrownych z udziałem wybitnych sił stołecznych. Ponieważ w dalekich położonych miejscowościach, zwłaszcza w dziedzinie wysuniętych ku północy, nie może być mowy o należytem pomieszczeniu widowisk, przystosowuje się je — zgóry — do wystawienia pod gołym niebem. Akcja ministra Engberga spotkała się w całej Szwecji z uznaniem.

Jubileuszowy znaczek pocztowy polski.



Ilustracja nasza przedstawia nowy jubileuszowy znaczek pocztowy — fragment ołtarza Wita Stwosza, środkową część „Zasnienie Matki Boskiej“.

Promocja w szkole artylerji w Toruniu.



W ub. niedzielę odbyła się w szkole artylerji w Toruniu promocja podporuczników oraz uroczystości 10-lecia tej szkoły. Na zdjęciu kompanja młodych podporuczników artylerji w chwili odczytywania dekretów nominacyjnych. — W kole prymus szkoły, ppor. Bogusław Dobek.

„Mony Lizy“ niema w Louvrze?

(PAT) Cała prasa powtarza informację Havasa z Londynu jakoby Jack Dean, który w r. 1911 skradł „Monę Lizę“ Leonarda da Vinci z Louvru miał

oświadczyć redakcji „Le Peuple“, iż oryginał obrazu znajduje się w rękach pewnego kupca aiglerskiego, zaś do Paryża wróciłby tylko udana kopia.

(PAT) ŚPIEWACY POLSCY ZAGRANICĄ. W dniu 9 bm. przed mikrofonem radiostacji triesteńskiej wystąpi nasz rodak baryton Stanisław Podgórski. Jest to pierwszy występ polskiego śpiewaka z polskim programem w tamtejszym radio. Miejsowe pismo literacko-artystyczne zamieściło obszerny wywiad z naszym artystą na temat sztuki polskiej i polskich artystów. — Śpiewaczka polska p. Bandrowska-Turka, która w tych dniach występowała w Ostendzie, odniosła duży sukces. P. Turka śpiewała pod dyktando dyrygenta Opery Komicznej w Paryżu p. Rahmanin. Jak wiadomo p. Bandrowska zaangażowana została na wielki Festiwal Beethovenowski, który odbędzie się w Ostendzie począwszy od dnia 9 września, pod dyktando słynnego dyrygenta Van Rahtona. „NA SPIENIONYCH FALACH DUNAJCA“. Taki nosi tytuł film z cyklu filmów podhalańskich, zrealizowanych w swoim czasie przez krakowską wytwórnię „Lumen“. Zawiera on zdjęcia majestatycznej górskiej przyrody z nad brzegów górnego Dunajca, romantyczne ruiny zamku czorsztyńskiego oraz Pieniny, filmowane z jazdy łódkami. Ostatnio został uzupełniony stosowną ilustracją muzyczną i jest obecnie z dużym powodzeniem wyświetlany w naszych kinoteatrach.

(Miel) PIRANDELLO napisał libretto p. t. „Bajka o wymienionym synu“ dla muzyka Mallipiero, którego Pirandello ceni bardzo wysoko i stawia na

oświadczyć redakcji „Le Peuple“, iż oryginał obrazu znajduje się w rękach pewnego kupca aiglerskiego, zaś do Paryża wróciłby tylko udana kopia.

oświadczyć redakcji „Le Peuple“, iż oryginał obrazu znajduje się w rękach pewnego kupca aiglerskiego, zaś do Paryża wróciłby tylko udana kopia.

Co grają w teatrach?

Środa, 9 sierpnia 1933 r.

Warszawa. Teatr Narodowy: „Obiad o 8-ę“. Nowy: nieczynny. Letni: „Hau-heu“. Polski: „Poręcznik Przecinek“. Ateneum: „Dziwak“, Kameralny: „Zyda na stos“. Im. Zeromskiego: „Djablica“. 8.30: „No, no Nanette“. Rex: „Warszawa—Chicago“. Mignon: „Rewja“.

Poznań. Teatr Polski: „Miłość pod mikroskopem“. Teatr Nowy i Komedja Muzyczna: nieczynne. Teatr za 50 gr.: „Przez dziurkę od klucza“. Scena na wodzie w Solacz: „Zabobon“.

Bydgoszcz. Teatr miejski: „Jim i Jill“. Toruń. Teatr polski: „Fräulein Doktor“. Wilno. Teatr Letni: „Co on robi w nocy“. Lublin: „Baron Kimmel“.

Kurier Sportowy.

Na marginesie meczu tenisowego Włochy—Polska w Warszawie. Kilka uwag o sędziach linjowych w tenisie.

Ostatni mecz tenisowy z Włochami, w którym znajdowaliśmy się o włos od zwycięstwa, dostarczył z pewnością każdemu obiektywnemu widzowi garść cierpkich uwag na temat niezbyt chlubnego zachowania się sędziów linjowych, a co za tem idzie, niesympatycznych protestów graczy włoskich (a także jednego z członków Ambasady). Przyczyna jednak tutaj trzeba, że sędziowie linjowi rozdenerwowali naszych gości i gdyby nie to, mecz z Włochami odbyłby się zapewne bez tych nieprzyjemnych zgrzytów.

Naszych sędziów linjowych (nie mówimy naturalnie o wszystkich) cechuje brak zdecydowania i pewnego rodzaju niedołęstwo, a jednocześnie chłubne na innym miejscu przeambicjonowanie narodowe. Tak rozumiana ambicja, jak to miało miejsce w pierwszym secie meczu Hebda—Stefani, wywołać musi tylko niesmak. Dwukrotnie bowiem w odległości najwyżej 2 metrów przed sędzią linjowym piłka dotknęła autu przynajmniej o 20 cm. i znak po tej piłce pozostał przez dłuższy czas, a tymczasem najnieoczekiwaniej w świecie „sędzia“, a właściwie „posadek“ zaopiniował te piłki jako dobrą (na korzyść Polski). Czyż można się dziwić, że decyzje te

wywołały protesty ze strony gości i że w następstwie Stefani zaczął sobie pozwalać na protesty także co do piłek wyraźnie bezspornych. Charakterystycznym objawem meczu Hebda—Stefani był fakt, że sędzia główny aż pięć razy usuwał sędziów linjowych (!).

Podczas gry podwójnej w piątym decydującym secie również nie obeszło się bez incydentu. Oto sędzia linjowy zasądził dobrą piłkę Hebda za aut, zaś drugi sędzia linjowy (który w tej sprawie nie miał przecież nic do gadania) zaprotestował przeciwko temu i demonstracyjnie opuścił swe stanowisko. Może nawet ta piłka Hebda była dobra, ale podobne niepowołane wystąpienie nie powinno mieć miejsca.

Być może, że ci niekiedy sędziowie linjowi wyznają zasadę, że „trzeba wygrać za wszelką cenę“ albo że „we Francji czy Italji także nawalają“ (!), ale przecież nie wytrzymuje to krytyki. A naprawdę w prasie włoskiej napisza, że mimo „nawalania“ Stefani wygrał. Będą oni mieli rację najwyżej w dwóch czy trzech wypadkach, a nie w kilkunastu (tyle razy bowiem protestował Stefani), ale w każdym razie takie sędziowanie daje przeciwnikom broń do ręki.

Asz.

Nuvolari zdobywa Wielką Nagrodę Nizy.

Nizza, dnia 7 sierpnia (tel.). Podobnie jak „Grand Prix Monaco“ odbyła się samochodowy wyścig o „Wielką Nagrodę Nizy“ przez nilec miasta.

Przy pięknej pogodzie zawodnicy przebywali przez strzeń okólną 3,2 km. 95 razy, a konkurencję ich śledziły olbrzymie tłumy widzów.

Zawiazała się interesująca walka między Nuvolari (Maserati) a Etancelim (Alfa Romeo), która jednak ustala z chwilą, gdy w 56 tej rundzie temu ostatniemu wydarzył się defekt silnika, zmuszający go nawet do wycofania się z wyścigu.

Nuvolari zwiększył tylko odpędzieli go od reszty zawodników i przybył pierwszy do mety w czasie nowego rekordu trasy a mianowicie 2 g. 56 m. 17,6 sek. Osiągnął on na trasie, która liczyła aż 600 zakrętów fantastyczną szybkość przeciętną bo 183,916 km. godz.

Z reszty głosnych zawodników odpadł też z powodu defektu silnika i Varzi (Bugatti), tak iż drugie miejsce przypadło Dreyfusowi (Bugatti) w czasie 2:57:47,3. Trzecie i czwarte zajęli Moll (Alfa Romeo) i Fagiolli (Alfa Romeo).

Ameryka zdobywa puchar Wightmana.

Forest Hills, 8 sierpnia. Mecz tenisowy pań Ameryka—Anglia zakończył się po denerwującej walce zwycięstwem Ameryki w stosunku 4:3.

Niespodzianką wielką było, iż Angielki po przegranej w pierwszym dniu 0:3 potrafiły w drugim dniu wygrać mecz w stosunku 3:3 i dopiero w ostatniej grze Helen Jacobs, zwyciężając Peggy Scriven 5:7, 6:2 i 7:5 potrafiła przehylić szalę zwycięstwa na rzecz Ameryki.

Ciekawskie wyniki są nast.: Betty Nuthall — miss Babcock 1:6, 6:1 i 6:3. Dorothy Round—S. Palfrey 6:4, 10:8.

Najbliższe imprezy sportowe w stolicy.

Warszawa, 8 sierpnia (A. Sz.). W ciągu bieżącego tygodnia w Warszawie rozegrane zostaną dwie ciekawe imprezy sportowe. Oto we środę 9 bm. wieczorem o godz. 20 na Dynasach odbędzie się mecz kolarski Łódź — Warszawa. obejmujący biegi krótkodystansowe, średniodystansowe, australijski i bieg z dwóch startów. Barw Warszawy bronić będą Pusz, Klaus, Popończyk, Fraczkowski i Mihalak, a barw Łodzi: Einbrodt, Siebart, Raab, Paul i Szmidt.

W dniach 9 i 10 b. m. o godz. 15 na kortach W. L. T. K. w parku Sobieskiego rozegrany zostanie

mecz tenisowy między Legią i Warsz. L. T. K., z serji drużynowych mistrzostw Polski w tenisie. Ze strony Legii wystąpią Toczyński, Majewski i Higlenderówna, a ze strony W. L. T. K.: Popławski, Spychała i Lillpopówna. Zwycięzca tego meczu zmierzy się następnie z Lwowskim K. T., a potem w finale z AZS Poznań, wreszcie zwycięzca z tego ostatniego spotkania walczyć będzie w ostatecznym finale o drużynowe mistrzostwo Polski z Łódzkim L. T. K.

Czarni—Podgórze.

Pierwszy występ drużyny Czarnych wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Doskonała ta drużyna, która pretendowała do pierwszej trójki w swojej grupie, obecnie dążyć będzie do powtórzenia niedzielnego sukcesu i utrwalenia sobie pozycji czołowej. Podgórze ze swej strony, stracić nie będzie zrehabiltować za ostatnią porażkę we Lwowie i wyjść z spotkania tego zwycięsko, aby pobyt jego w Lidze nie został poważnie zagrożony.

Zawody te, które odbędą się o godz. 11 przedpołudniem na boisku Cracovii, zapowiadają się niezwykle interesująco.

Kiszkurno na szóstym miejscu w mistrzostwie świata.

Wiedeń, 8 sierpnia (CS). W Wiedniu rozegrane zostało mistrzostwo świata w strzelaniu do rzutków, przyczem reprezentant polski, Kiszkurno zajął szóste miejsce na 30 konkurentów. Kiszkurno miał 292 pkt na 300 możliwych, podczas gdy zwycięzca Lomnitzer (Węgry) osiągnął 298 pkt.

ZAKAZ GRANIA WOJSKOWYM W KLUBACH CYWILNYCH ZNIESIONY. Jak się informujemy, Dowództwo Garnizonu w Krakowie zniósło z dniem dzisiejszym wydany swego czasu zakaz gry wojskowym w klubach cywilnych. Od najbliższej niedzieli wystąpią przeto drużyny klubów cywilnych w swych normalnych zespołach.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE AZS-U WARSZAWA dały w niedzielę nast. najlepsze wyniki: 100 m. Łopacki 11, 5 km Puchalski 15.55, skok w dal Twardowski 6.83, skok wwyż Pławczyk 183, dysk Pławczyk 38.60.

(H) DZIESIĘCIORÓ O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA WYGRAŁ SCHNEIDER (Pogoń Katowice) uzyskując 6.036,59. 2) Mucha (Sokół Czeladź) 5.393,84. 3) Bartoszek (Strzała Sosnowiec) 4.536,47. Inne wyniki: pięciobój pań o mistrzostwo Śląska: 1) Sikorzanka 3.116,04, 2) Orłowska (Stadion) 2.711,28, 3) Żyłkówna (Stadion) 2.133,45.

Bieg o puchar „Gazety Ludowej“, zorganizowany w niedzielę w Katowicach, przyniósł zwycięstwo drużynie Pogoni, która uzyskała czas 24:59,2. — Zawody w piłkę wodną: EKS rezerw—Pogoń (Katowice) 7:1.

PRZED TENNISOWYM MISTRZOSTWAMI POLSKI. W dniu 14 bm. rozpoczynają się w Katowicach tenisowe mistrzostwa Polski, które zakończą się 20 bm. Co do międzynarodowych tenisowych mistrzostw Polski, które odbędą się 4—10 września w Warszawie, to spodziewane jest przybycie kilku pierwszorzędnych zawodników zagranicznych, jak Hecht (Czechy), Malecek (Czechy), Palmieri (Włochy), Merlin (Francja), Matejka (Austria), panna Valerio (Włochy), panna Adamoff (Francja) i in.

OBÓZ TRENINGOWY DLA AKADEMİKÓW. W związku z projektowaniem wystąpienia akademickiej drużyny lekkoatletycznej na Igrzyska akademickie do Turynu (7—10 września) rozpoczęty został w poniedziałek treningowy obóz dla lekkoatletów, w którym biorą udział nast. zawodnicy: panie: Schabińska, Cejzikowa, Mantenflówna, Nowacka, Woynarowska (AZS, Warszawa), Jasińska (AZS, Poznań), Jasná (AZS, Kraków), Batulówna (AZS, Lwów), Panowie: Kuźmicki, Pławczyk, Twardowski, Łopacki, Gałęzowski, Kaluba, Czechowski, Miller (AZS, Warszawa), Radwański (AZS, Poznań), Zabaryński (A. Z. S., Poznań). Trenerem obozu będzie Cejzik.

WIELKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE Z UDZIAŁEM AMERYKANÓW odbyły się w obecności 10.000 widzów w Berlinie. Reprezentowane były oprócz Niemiec i Ameryki: Szwecja, Holandia i Argentyna. Ciekawskie wyniki są nast.: 100 m.: Cunningham (Ameryka) 2:24,6, w tyle Ny (Szwecja) i dr. Peltzer (Niemcy). Rzut oszczepem Weimann (Niemcy) 72,60 m., rekord niemiecki. 100 m.: 1) Metcalfe (USA) przed Koergiem (Niemcy). 200 m.: 1) Metcalfe przed Bergerem. 400 m.: Fuqua (USA) 48,3 sek. Skok w wyż: Spitz (USA) 1,93 m. Tyczka: Poljanevich (Argentyna) 4,03 m. Dysk Labodre (USA) 47,70 m. 110 m z płotkami: Morris (USA) 15 sek.

Symbol nowej „prosperity“ Stanów Zjednoczonych.



WE DO OUR PART

Prezydent St. J. Roosevelt wezwał całą ludność Stanów Zj. do podwyższenia płac i zarobków, zwiększenia liczby warsztatów pracy, a przez to wzmożenia siły nabywczej i powrót do t. zw. „prosperity“ (dobrobytu). Na polecenie prez. Roosevelta stworzył artysta amerykański symbol, który reprezentujemy. Symbol ten przedstawia pod literami NRA (National Recovery Administration = Zarząd Odbudowy Narodowej) orla niebieskiego trzymającego w szponach kółko zębate jako symbol pracy i wiaźkie błyskawice (elektryczność), oraz napis „we do our art“ (przezyczymy się do tego dzieła). Symbol ten ma być naklejany w odbitkach na domach i warsztatach, noszony w formie spinki w ubraniach i montowany jako sztyldzik na samochodach, wozach itp.

Dolar mocniejszy.

Warszawa, 8 sierpnia (Mg). W ciągu dnia dzisiejszego dolar w dalszym ciągu umacniał swoje pozycje kursowe. Notowany początkowo na przedgieldzie po kursie 6,60 doszedł podczas zebrań giełdy oficjalnej do 6,66, który to kurs utrzymał się w ciągu dnia całego. W związku z tem ujawnił się lekki spadek dolara złotego, którym obracano po 9,04 i rubla złotego, za którego płacono 4,81.

Funt angielski i gotówkowy również zdradzał tendencję słabszą i notowany był 29,59. Marka niemiecka obracano po 2,11 i 1/2.

Naogół dał się zauważyć na rynku prywatnym brak materiału dolarowego, dlatego też zwykłe dolara traktować należy jako zwykłą w zaofiarowaniu. Bank Polski podwyższył nieco cenę dolara i zakupywał banknoty po 6,48.

W dziale dewiz również większych wahań nie zaobserwowano. Za dewizę na Londyn płacono 29,63, za Nowy Jork 6,65, za kabel 6,66 (co oznacza zwykłe 8 punktów), za Paryż 35,01, za Pragę 26,52, Szwajcarię 173, Holandję 361. Zwykłe uległy przekazy prywatne na Berlin, które notowane były 213,25.

Równoległe ze zwykłym dolara nastąpiło umocnienie i zwykła kursów papierów procentowych. Wymienić należy 7-procentową pożyczkę stabilizacyjną, którą obracano po 52,50, 8-procentowe listy miasta Warszawy, które kupowano po 43,50, 3-procentową pożyczkę budowlaną po kursie 39,50, dolarówkę po 50 i 1/4-procentowe listy ziemskie, które utrzymały swój kurs bez zmian, t. j. 41,75.

W przeciwieństwie do ożywienia na rynku walutowym i papierów procentowych premjowych, akcje pozostały nadal w zaniedbaniu, niewielkich jedynie dokonano transakcji akcjami Banku Polskiego po 81,50, akcjami przedsiębiorstw przemysłowych nie interesowano się wcale.

Nominacja Komitetu konwersyjnego.

Warszawa, 8 sierpnia. W dniu 7 bm. minister skarbu zamianował członkami Komitetu konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym pp. Jana Koziała i dra Adama Rose.

W posiedzeniach Komitetu konwersyjnego będzie brał udział w charakterze przewodniczącego wiceprezes Banku Akceptacyjnego p. Kazimierz Stamirowski.

Polska bandera na trzecim miejscu w porcie gdyńskim.

Gdynia, 8 sierpnia. W czasie od 24 do 30 lipca zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło z niego 175 statków o łącznej pojemności 149,712 ton rej. netto (weszło 95 statków o pojemności 78,879 t. r. n.), a wyszło 80 statków o pojemności 70,833 t. r. n.).

Według kolejności bander poszczególnych państw, ruch statków przedstawiał się następująco:

	tonn rej. netto	statków
1) Szwecja	34.343	51
2) Niemcy	24.151	39
3) Polska	24.084	20
4) Grecja	13.464	5
5) Danja	12.324	19
6) Anglia	9.932	6
7) Stany Zjedn. A. P.	9.450	3
8) Finlandja	8.042	5

Potem idą: Panama, Holandia, Łotwa, Francja i t. d.

Niemcy bojkotują polski przemysł zabawkarSKI.

Lipsk, 8 sierpnia. (PAT). W całej prasie turystycznej ukazał się w tych dniach znamienny komunikat sonnenberskiej Izby przemysłowej - handlowej, apelujący do przedsiębiorstw zabawkarSKich, by w interesie niemieckiego przemysłu nie przyjmowano zamówień firm polskich na części składowe poszczególnych gatunków zabawek.

Sprawa pozostaje w bezpośrednim związku z wydanym przez Polskę przed 8 laty zakazem importu zabawek z Niemiec, a stosowaną obecnie najniższą stawką celną przy wwozie części głosowych dla lalek i zwierząt produkcji niemieckiej. „Kto nie zaprzestanie tego rodzaju transakcji z firmami polskimi, ten świadomie popiera przemysł polski i naraża się jednocześnie na miano zdrajcy przemysłu niemieckiego” — kończy komunikat.

Traktat handlowy z Turcją.

Traktat handlowy z Polską został w tych dniach ratyfikowany przez rząd turecki. Wobec tego, że traktat ten został już uprzednio ratyfikowany przez Polskę, z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych skończy się trwający już od kilku lat stan beztraktatowy z tem państwem.

Zaniepokojenie w bankowości gdańskiej trwa dalej.

Gdańsk, 8 sierpnia. (n). W kołach kupieckich mimo wczorajszego uspokajającego komunikatu senatu gdańskiego, stwierdzającego, że zapowiedziana przez senat Gdańska reforma bankowości, nie ma na celu uchylecia instytucji tajemnicy bankowej, w dalszym ciągu panuje silne zaniepokojenie.

Jak nas informują, zaczynają pod wpływem tej reformy bankowości wycofywać się z terenu Gdańska kapitały zagraniczne, które szukają obecnie odpowiedniej lokaty w porcie gdyńskim. Również i kapitał prywatny niemiecki, nie chcąc poddać się kontroli władz urzędowych, w coraz większym rozmiarze przenosi się do Gdyni.

Czy dojdzie do porozumienia pszenicznego?

Zniżkowa tendencja zbóż.

Warszawa, 8 sierpnia (M. G.). Na terenie organizacji rolniczych z dużą uwagą śledzone jest kształtowanie się cen zbóż na giełdach światowych. Ostatnio daje się zauważyć przewagę tendencji zniżkowej.

Ponieważ rynkiem naszym i naszymi możliwościami eksportowymi w tej dziedzinie rządzą do pewnego stopnia ceny światowe, tendencja zniżkowa tych cen na rynkach zagranicznych wypada dla nas niekorzystnie. Na rynku krajowym ceny na dwa zboża główne kształtują się nieco lepiej, ponieważ dochodzi do nich cło wywozowe. W kołach rolniczych zwracają uwagę na fakt, że ceny światowe w roku zeszłym osiągnęły poziom wyższy (bowiem za quintal żyta płacono wtedy 3,40 florenów, gdy dziś 2,90 fl., co równa się 10,44 zł.).

Czy i w jakim stopniu tendencja dla cen zboża na rynkach światowych się zmieni, trudno jest dzisiaj przewidzieć, albowiem zależy ona od wielu czynników, a przede wszystkim od ustabilizowania walut światowych, porozumienia eksporterów zamorskich i europejskich.

Jak wiadomo, w czasie odbywania się konferencji londyńskiej do porozumienia w sprawie pszenicy nie doszło. Za kilka dni na dzień 20 bm. naznaczona została w Londynie nowa konferencja, która zajmować się ma problemem unormowania handlu pszenicą na płaszczyźnie światowej. Na konferencji tej oddane zostaną uzgodnieniu trzy poglądy na tę sprawę, które zarysowały się wyraźnie już podczas pierwszych obrad londyńskich. W grę więc wchodzi stanowiska eksporterów zamorskich, środkowo- i wschodnio-europejskich, oraz państw importerskich zachodniej Europy, czyli tzw. krajów przemysłowych.

Od wyników tej konferencji zależeć będzie przedewszystkiem nastawienie na właściwe tory światowego handlu pszenicą, co też w niemałym stopniu wpłynąć może na kształtowanie się cen na naszym rynku, oraz wywoła refleks na kształtowanie się naszego eksportu tym produktem.

Przemysł łódzki inwestuje. Zwiększony zbył maszyn włókienniczych w średnim i w małym przemyśle.

Łódź, 8 sierpnia. Sygnalizowaliśmy już poprzednio o niektórych objawach na rynku pieniężnym, wskazujących na pewne, dokonywane się zwolna przełamywanie nastrojów depresyjnych na terenie Łodzi. Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt bardzo znamienny, będący potwierdzeniem sygnalizowanych pomyślnych zmian.

Według informacji, otrzymanych przez Waszego korespondenta od najpoważniejszych fabryk maszyn w Łodzi, od początku tegorocznego sezonu letniego daje się zauważyć wyraźnie zwiększony napływ zamówień na maszyny tkackie, jak również maszyny pomocnicze ze strony przemysłu łódzkiego.

Dyrekcja jednej z największych tutaj fabryk maszyn ocenia wzrost zbytu maszyn włókienniczych w miesiącach letnich na 40-50 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ub. Najwięcej zamówień otrzymały łódzkie fabryki maszyn na krosna jedwabne, dalej na krosna wełniane i bawełniane, jak również maszyny pomocnicze. Dalej fabryki łódzkie otrzymały również znaczne zamówienia na krosna tkackie do lnu, a to w związku z popieraniem przez rząd akcją lnarską. Oprócz kompletnie nowych maszyn, o których była mowa wyżej, łódzki przemysł maszynowy otrzymał także poważne zlecenia na remont starych maszyn, przyczem według informacji z kół fachowych, stare maszy-

ny są ostatnio w znacznym poszukiwaniu na rynku.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, z jakich kół napływają zamówienia na nowe maszyny. Otóż według miarodajnych opinii, nowe inwestycje dokonywane są przeważnie przez średni i mały przemysł. Głównie kupują maszyny producenci, którzy powiększają swój inwentarz wytwórczy, jakkolwiek również pewną część nabywców stanowią ludzie, którzy nie posiadali dotychczas własnych fabryk, a którzy obecnie zakładają nowe warsztaty pracy.

Inwestycje w przemyśle włókienniczym dokonywane są wyłącznie przez kapitały krajowego pochodzenia.

W związku ze zwiększonym napływem zamówień na maszyny stan zatrudnienia w kilku łódzkich fabrykach maszyn włókienniczych uległ wyraźnej poprawie. Największe tutaj fabryki maszyn zwiększyły znacznie liczbę zatrudnionych robotników, jak również powiększyły liczbę dni pracy z 3-4 dni do 6 dni w tygodniu.

Fakt zwiększonego zbytu maszyn włókienniczych w Łodzi, a więc wzmożonej działalności inwestycyjnej, będącej czynnikiem pierwszorzędnej doniosłości dla ożywienia koniunktury, a zarazem najbardziej ważkim wskaźnikiem poprawy koniunkturalnej, jest b. znamienny i zasługuje na szczególną uwagę.

M. W.

Nowa linja polska Konstanca-Haifa.

Warszawa, 8 sierpnia. W ostatnim zeszyście tygodnika „Polska Gospodarcza” p. radca R. Piłsudski z dep. morskiego min. przemysłu i handlu ogłasza ciekawy artykuł poświęcony sprawie uruchamiania (w końcu września) polskiej linii żegludowej Konstanca-Haifa.

Przewóz towarów nabierze dla linii palestyńskiej praktycznego znaczenia dopiero wówczas, gdy obroty towarowe Polski z Bliskim Wschodem — w myśl zasady, że handel idzie za banderą — ulegną radykalnemu zwiększeniu, narazie jednak linia ta opierać się będzie na ruchu pasażerskim.

Oficjalna emigracja żydowska do Palestyny można obliczać zarówno na rok obecny, jak i przyszły na przeszło 10 tys. osób, a nieoficjalna (która dotąd idzie głównie

przez Triest) wyniosła za 5 miesięcy r. b. około 7 i pół tys. osób. Stąd można obliczać, że przy 2-tygodniowej regularnej komunikacji można będzie zapewnić dostateczną na każdy rejs liczbę pasażerów.

Drugą podstawą egzystencji linii będzie ruch turystyczny. Będą się mianowicie odbywać przez cały rok 12-dniowe wycieczki morskie głównie po morzu Śródziemnem.

Wreszcie linja palestyńska liczyć może na emigrantów żydowskich (b. emigrantów z Polski), udających się z Ameryki Północnej do Palestyny; w 1932 r. było ich 700 osób. Istnieje projekt przewożenia tych emigrantów za bezpośrednimi kartami okretowymi z Ameryki via Polska do Palestyny.

Kurier giełdowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT). Belgja 124,90—125,11—124,49, Holandia 361—361,90—360,10, Londyn 29,63—29,78—29,48, N. Jork 6,65—6,69—6,61, teleg. (6,66—6,65), 6,695—6,615, Paryż 35,01—35,10—34,92, Szwajcarija 173—173,43—172,57, Berlin nieof. 213,25. Tendencja niejednoznaczna.

Akcie: Bank Polski 81%, Kijowski 17%, Lilpop 11,25, Starachowice 10—10 1/4—10,15. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 103,75, 4% seryjna 110,50, 4% dolarowa 49,90—49,80, 7% stabilizacyjna 52 1/2—52 3/4 (53,63 drobne), 3 1/2% listy ziemskie 42—, 5% Warszawy 43,25—43,75.

Dolar 6,61—6,65, dolar złoty 9,04, rubel złoty 4,80, rubel srebrny 1,4, bilon srebrny 0,68.

Dolar prywatny w Warszawie z godziny 12,50: 6,61.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Płacono za dolara gotówkowego 6,58—6,63. Czeki bankowe 6,58—6,65. Bank Polski płać za dolara 6,48. Z innych walut: funt szterling 29,50—29,70, frank szwajcarski 173—173,50, marka niemiecka gotówko 210,50—211,50, wypłata 212,50—213,50.

Do transakcji papierami oficjalnie notowanymi nie doszło.

GIEŁDA POZNANSKA.

Poznań, 8 sierpnia. (Sz). Giełda akcyjna: pożyczka konwersyjna 46—46,50, listy dolarowe (1 dolar = 6,58 złotych) 41—42. Listy zastawne skonwertowane 35,50,

listy żytnie 5,40, pożyczka budowlana 38,50. Tendencja spokojna.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 8 sierpnia. (MW). Giełda pieniężna. Dolar 6,60 sprzedaż, 6,58 kupno, pożyczka budowlana 39 sprzedaż, 38,75 kupno, dolarówka 49,50 sprzedaż, 49,25 kupno, pożyczka inwest. 104 sprzedaż, 103,50 kupno, pożyczka stabil. 52,50 sprzedaż, 52,25 kupno. Ruch od początku bieżącego tygodnia na łódzkim rynku pieniężnym był minimalny, pdaż materiału niska, zapotrzebowanie zaś tak słabe, że transakcje dochodziły do skutku w wyjątkowych jedynie wypadkach. Również pdaż funta angielskiego i marki niemieckiej znacznie przewyższyła zapotrzebowanie, jednak rynek był zupełnie bez ruchu. Wprost przeciwnie kształtowała się sytuacja na rynku dolara gotówkowego, w którym zapotrzebowanie zwiększyło się po wanie, wobec czego jednak, że pdaż dolara zmalała do minimum, chętni nabywcy nie mogli zawrzeć żadnych transakcji. Powyższy brak dolara, który znikł poprostu z obiegu, tłumaczy sferę zainteresowania wzrostem zaufania do tej waluty i nadzieję, że jednak dojdzie on do pierwotnej formy.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 8 sierpnia. (n). Na dzisiejszym przedgieldzie notowano markę niemiecką 121—122, Berlin 123,53—123,77, dolar 3,77—3,80, złoty gotówkowy 57,52—57,64, Warszawa 57,51—57,62, funt szter. 17—17,04.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 8 sierpnia. (Ld). Galleja 8,60. Reszta papierów polskich nie notowana.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 8 sierpnia. (PAT). Paryż 20,24 1/4, Londyn 17,11 1/2, N. Jork 3,83 1/2, Belgja 72,12 1/2, Włochy 27,16 1/2, Hiszpanja 43,20, Holandia 208,70, Berlin 123,25, Wiedeń 72,70, noty 58—, Sztokholm 88,20, Kopenhaga 76,40, Oslo 86,15, Praga 15,32, Warszawa 57,75, Białogród 7—, Ateny 2,95, Konstantynopol 2,50, Bukareszt 3,08, Helsingfors 7,55.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 8 sierpnia. Dewizy: Londyn 64,56, Nowy Jork 18,95.

Paryż, 8 sierpnia. Zamknięcie. 7% polska pożyczka 13,50, 6% listy zastaw. Warsz. Tow. Kred. Ziemi 550, 5% renta francuska z 1928 83,50, Banque de France 126,45, Union Parisienne 365, Credit Lyonnais 22,65, Electricite de Varsovie 21,50, Electricite de Varsovie priorytet 621, Comp. Gen. des Industries Textiles 11,05, Societe de L'Industrie Textile 493, Sosnowice 318, Cynk Śląski priorytet 126, Cynk Śląski zwykły 96, Czeladź nowe akcje 62, Francusko-Polskie Tow. Kolej. (Śląsk-Baltyk) 548, Francusko-Polskie o/T Nafcy 490, Małopolska (Nafta) 15,50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8 sierpnia. Dewizy: Nowy Jork 4,88 1/2.

Londyn, 8 sierpnia. Zamknięcie. 5% angielska pożyczka wojenna 99 1/4, 7% pożyczka Dawesa 82, 5 1/2% pożyczka Younga 51 3/4, 7% polska pożyczka stabilizacyjna 84, General Mining 47,6, Anglo-Persian Oil 41,3, Anglo-Persian Oil uprzyw. 29,10%, Royal Dutch 20 3/4, Armstrong 0,6, General Electric zwykły 42,10%.

Pożyczki polskie w N. Jorku.

Nowy Jork, 7 sierpnia. Dillonowska 69 1/2, stabilizacyjna 69 1/4, warszawska 45 1/2, śląska 50—.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 8 sierpnia. (Sz). Giełda zbożowa: żyto 15—15,50, pszenica 21—21,50, mąka żytnia 25,50—25,75. Reszta notowań bez zmian. Usposobienie spokojne.

Kraków, 8 sierpnia. Giełda zbożowo-towarowa. Pszenica dworska czerw. nowa 24—25, biała nowa 24—24,25, żyto zdadne do przemiału 16,75—17,25, owies dworski stand. 16—16,50, kukurudza kraj. 23—24, cinkantino 26—27, Groch Wiktoria 35—35, płótnikoria małopolski 29—30, zwykły jadalny 26—29, polny pastewny 24—25, pełenka 19—20, polny do siewu 25—26, fasola biała 20—22, wyka ciemna 12—13, szara 11—12, tulin 30/ty 12—12,50, do siewu 13—14, niebieski 10,75—11,25, niebieski do siewu 11,50—12, siano słodkie nowe 5,50—6, średnie 4,50—5, koniczyna pastwana nowa 5,50—6,50, słoma długa 4,50—5, mierzwa luzem 3,50—4, rzepak zimowy z workiem nowy 30—31, kminek kraj. czyszczony nowy 100—105, grysik pszeniczny stary 16—61, mąka gryskowa stara 56—57, 45% 54—55, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65% 31—31,50, II. gat. sikkowa 17,50—18, razowa 24—25, mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 31—31,50, otreby żytnie 10,75—11, pecek fabryczny z workiem 30—31, chłopski bez worka 27—28, siekanka jezm. fabryczna z work. 31—32, chłopska bez worka 27—28, kasza jaglana fabryczna 46—47, chłopska 40—42, tatarczana cała 34—35, łamała 32—34. Tendencja słaba, dwozy małe.

Warszawa, 8 sierpnia. Notowania ziemiopłodów. Żyto nowe 15,50—16, pszenica jednolita nowa 22,50—23,50, pszenica zbiorowa nowa 21,50—22,50, owies jednolity 15—16, zbierany 14—15, jeźmień na kaszę 15,50—16, groch Wiktoria 23—24. Ogólny obrót 2052 tonny, w tem żyto 1,515 ton. Usposobienie spokojne. Reszta notowań bez zmian.

Katowice, 7 sierpnia. Giełda zbożowo-towarowa. Żyto 18—18,75, owies jednolity 16,50, tulin 30/ty 14,50, mąka pszena gryskowa 51—, mąka pszena 65% 43—44, mąka żytnia do 65% 29—30, otreby pszenne średnie 10—, otreby żytnie 8,90—9,10, grut solowy 23,75. Ogólny obrót 1,279,5 tona. Usposobienie spokojne.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Metale szlachetne: Złoto 124,75. Londyn, 8 sierpnia. Giełda metall. Notowania w £. za tonne. Miedź Standard per kasa 66 9/16—36 11/16, 3 mies. 36 13/16—36 7/8, Elektrolyt 41—42. Tendencja chętna. Cyna Standard per kasa 214 1/4—214 5/8, 3 mies. 214 5/8—214 3/4. Tendencja opana. Ołów zagr. dost. natychm. 12 1/8, termin. 12 5/16. Tendencja chętna. Cynk zwykły dost. natychm. 16 1/2, termin. 16 13/16. Tendencja chętna.

AMER. SŁUŻBA ISKROWA I. K. C.

Nowy Jork, 8 sierpnia. Dzisiejsza giełda otwarta została przy słabym ruchu w nastroju mrocznym. Ponieważ wiadomości ze świata gospodarczego nie wywarły na giełde specjalnie ożywającego wpływu, w kołach giełdowych liżą się z tem, że kształtowanie się tendencji w najbliższej przyszłości nie przybierze wyraźniejszego kierunku. W kołach giełdowych w dalszym ciągu śledzą z największą uwagą postępy programu dla odbudowy gospodarczej oraz kształtowanie się cen na głównych rynkach towarowych.

Nowy Jork, 8 sierpnia. Zamknięcie. Canadian Pacific (nowe) 16 1/8, American Tobacco 83 1/2, Anaconda Copper 16 5/8, General Electric (nowe) 23 3/8, General Motors 29 7/8, Radio Corporation 7 3/4, U. S. Steel Corp. 53 1/4, Woolwerth 44 1/2, 4 1/2-owe U. S. A. Liberty Bonds 102 15/16, Kreuger et Toll Debentures 15 1/2, 7%-owa pożyczka Dawesa 73 3/4—74 1/2, 7%-owa pożyczka austriacka (Liga Narodów) 93 1/2—96 7/8, 5 1/2%-owa pożyczka Younga 45 5/8—46.

Nowy Jork, 8 sierpnia. Kursy zamknięcia.

Giełda pieniężna. Pieniądz dziennej 1%. Akcepty bankowe (90 dni) w ofiarowaniu 5/8%, w żądaniu 1 1/2%. Wskle hndlowe prima najniższy kurs 1 1/2%, najwyższy 1 3/4%.

Kursy dewiz: Londyn (kabel) 4,49. Paryż 5,51 1/4. Rzym 7,14. Berno 26,30. Amsterdam 54,80. Berlin 32,37.

Srebro w cts. za uncję — 28,35 g. — 36. Giełda towarowa zamknięcia. Kawa Santos Nr. 4. w cts. za lb loco 83/4. Bawełna w cts. za lb. Tendencja chętna. Loco 9,60, na sierpień 9,72—9,74, październik 9,92—9,94, grudzień 9,98—10, styczeń 10,12—10,12, marzec 10,30—10,31, maj 10,47—10,47.

Metale w cts. za lb. Cyna loco 44,60. Ołów loco 4,50. Cynk loco 5. Surówka żelazna 2. w dolarach za tonne w Buffalo z dostawą do Bostonu kolejową 21,05.

Smalec prima Western w cts. za lb. 6,60. Nafta Standard biała w cysternach 16,25, w beczkach 12,25. Ropa naftowa Pensylwanja 1,47—1,67.

Chicago, 8 sierpnia. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica. Tendencja stała, na wrzesień 98 1/8—98 3/8, grudzień 100 7/8—101, maj 105—105 1/8.

Owies. Tendencja stała, na wrzesień 40, grudzień 42 7/8, maj 45 1/8.

Żyto. Tendencja ledwie stała, na wrzesień 72 3/4, grudzień 77 7/8, maj 82 3/8.

Nowy Jork 8 sierpnia. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica Rotwinter loco 103 3/4. Hartwinter loco 108 1/4. Kukurydza 56.

Chicago, 8 sierpnia. Kursy zamknięcia. Świnie w dol. za 100 lb. lekkie najniższa cena 4, najwyższa 4,40. Ciężkie najniższa cena 4, najwyższa 4,35.

Środa 9 sierpnia 1933.



Hotele i Pensjonaty.

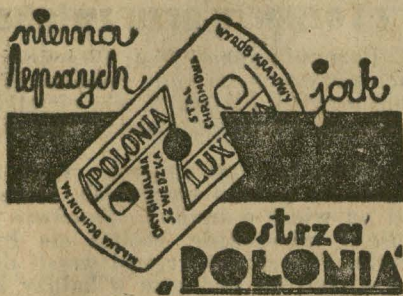
EUROPEJSKI — 250 pokoi. Gorąca woda i telefony w każdym pokoju. od 8 zł. za dobę.
Bristol — woda bieżąca, telefony, od 8 zł. doba.

Restauracje i Kawiarnie.

GASTRONOMJA — Kawiarnia, Restauracja i Bar Nowy Świat 16, róg Al. 3 Maja. Taras przy kawiarni na I piętrze i taras przy barze (od Al. 3 Maja). Codz. koncert.
NOWA GOSPODA, Jasna 4, Restauracja i Bar.

Różne.

J. Młodkowski, Kapelusze męsk. i czapki sport. — Plac Trzech Krzyży 18.



Licytacja kolonii akademickiej

Z Warszawy donosi (Mt). Na dzień 12 września r. b. wyznaczony został termin licytacji kolonii akademickiej przy ulicy Grójeckiej.

Jak wiadomo, budowa gmachu tej kolonii kosztowała przeszło 10 milionów zł. Oczywiście sumy te pochodziły z przedsięwzięcia z kredytów udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Część pieniędzy dostarczyła młodzież.

Kolonia akademicka mieści w trzech wielkich gmachach i zbudowana jest na przestrzeni 22.000 m². Poza domami mieszkalnymi kolonia posiada basen pływacki, salę balową, restauracyjną, gimnastyczną, sklepy, korty tenisowe itd. Kubatura trzech gmachów wynosi 140.000 m³.

Jeżeli licytacja dojdzie do skutku wielki majątek może przejść w inne ręce.

BOY-ŻELEŃSKI.

„Obiad o ósmej”.

Sztuka w 4 obrazach, napisali Jerzy Kaufman i Edna Ferber, przełożyła T. Drzewiecka.

(Premjera w Teatrze Narodowym).

Coraz częściej, mówiąc o technice sztuk współczesnych, przechodzi użyte słowa „synchronizm”, co nie znaczy bynajmniej, jakby ktoś mógł podejrzewać, „chronienie się od syna”, ale po prostu pewną równoległość akcji. Jest w tej technice istotnie pewna nowość, wiążąca się z ewolucją teatru indywidualnego ku teatrowi społecznemu.

Już w dawnej komedii obyczajowej, bardziej nieraz szło o środowisko niż o „bohaterów” (np. „Pani Dulski”); ale środowisko to skupiało się na jednym wąskim stosunkowo odcinku; dzisiejsze sztuki coraz częściej dają nam przekrój całej warstwy i jej dnia powszedniego. Znika właściwy bohater, tradycyjna „intryga” upraszcza się a zarazem rozszerza na pasemka życia, biegające równoległe, chwilami zaplatające się o siebie. Taka na przykład była sztuka amerykańska „Ulica”. Ale tam szło o biedotę, więc można było wszystkich pomieścić w jednym domu; tutaj jest świat milionerów, więc trzeba nam każdego pokazać we własnym mieszkaniu lub bodaj w paradnym apartamencie hotelowym.

A fabuła? Jak najprostsza: bogata snobka zaprasza dziesięć osób na wystawny obiad; otóż sztuka pokazuje nam synchronicznie dzień wszystkich tych osób, zanim zjedzą się na ów obiad, będący jej finałem. A że, nim dojdzie do zupy zółtawej, będąc ze dwa bankructwa i półtora trupa, nie dziwny się temu zbytnio; afisz określa czas akcji jako „tydzień w okresie największego napięcia kryzysu”. W Nowym Yorku. Tak, kryzys, to ostra próba... Ale to, na co patrzymy, nie ma w sobie nie specjalnie kryzysowego. Ze bogaty Dom Żegluga zachwiewa się, to może się zdarzyć zawsze; że gwiazdor filmowy który zrozumiał, że się „skończył”, znalazłszy się w luksusowym (niezapłaconym) hotelowym apartamencie z siedemnastoma centami w kieszeni, siadając w szlachetnej pozie na fotelu i otworzył kurek gazu, aby umrzeć pięknie, to również zawsze może się zdarzyć. To też sądzę, że ta informacja autorska mierzy gdzieś indziej; mierzy poza to, co się dzieje na scenie; mówi nam niejako: Oto jak żyją ci ludzie i jakie są ich troski, podczas gdy krocie innych cierpią głód i chłód przez załamanie sztucznych warunków życia, jakie stworzyła gorączka nadprodukcji i złota.

Omam nie zginęła na... fotelu elektrycznym pacjentka warszawskiej Kasy Chorych i jej niedbalych zabiegów.

Z Warszawy donosi (Mt): W wydziale cywilnym sądu okręgowego znalazła się we wtorek znów sprawa przeciwko warszawskiej Kasie Chorych.

Jedną z pacjentek p. Stefania Aluchna, nauczycielka, przechodziła w zakładzie przyrodolecznictwa Kasy Chorych kurację, polegającą na elektryzacji głowy. — Pierwszy zabieg na fotelu elektrycznym skończył się w sposób nieprzewidywany. P. Stefania Aluchna rażona prądem, zaczęła przeraźliwie krzyżeć. Nadbiegła służba, wyłączyła prąd i zwolniła nieszczęsną pacjentkę z elektrycznego fotela.

Jak się okazało, zaniedbano przepuścić prąd przez transformatory. Nieszczęśliwa nauczycielka doznała silnego wstrząsu nerwowego, który odbił się na niej fatalnie. Nabawiła się dokuczliwych bólów nerwicznych i utraciła częściowo zdolność do

pracy. Za pośrednictwem swego pełnomocnika, adwokata Przegorza Działowskiego, poszkodowana nauczycielka wystąpiła ze skargą przeciwko Kasie Chorych, domagając się odszkodowania za poniesione straty.

W toku wtorkowego przewodu adwokat Działowski podniósł, że p. Stefania Aluchna jest zasłużoną działaczką z okresu walk o niepodległość. Znajdowała się w wielu niebezpiecznych sytuacjach z okazji swej pracy, wychodziła z nich jednak bez szwanku, dopiero w laboratorium Kasy Chorych spotkała ją nieszczeście.

Adwokat dowodził, że przyczyną wypadku jest niedbalstwo, które coraz bardziej rozwielmożnia się w Kasie Chorych, przedewszystkiem w związku z akcją oszczędnościową, która przeprowadza się kosztem ubezpieczonych.

Wyrodney syn zastrzelił i porąbał ojca.

Z Warszawy donosi (Mt): Mroźna krew w żyłach zbrodni wydarzyła się w poniedziałek wieczorem w Piastowie pod Warszawą.

W domu 60-letniego Jana Starosza rozgrywały się często gorszące sceny. Stary gospodarz był ojcem 34-letniego Zygmunta, który od dłuższego czasu nie miał zajęcia i pozostawał na utrzymaniu ojca. W młodym Staroszu drzemały widać jakieś złe instynkty. Zmuszał on starego ojca, aby dostarczał mu pieniędzy na hulanki.

Ojciec odmawiał najościwiej, przede wszystkim ze względu na brak środków do chodu i próbował tłumaczyć synowi, że wszystko po jego niedługiej już śmierci stanie się własnością spadkobiercy. Syn jednak był niecierpliwy i chciał zmusić starca, ażeby sprzedał grunt i dom i pieniądze jemu oddał.

Wezóraj wieczorem znów wynikła gwałtowna kłótnia. Syn żądał pieniędzy a ojciec odmawiał. W pewnej chwili Zygmunt Starosz chwycił rewolwer i strzelił do ojca. Raniony w pierś Jan Starosz padł na ziemię. Syn w przystępie jakiegoś zbrodniczego szału zerwał ze ściany szablę i położył nią rękę leżącego na ziemi we krwi ojca.

Gdy nadbiegli sąsiedzi, ojciec ojca wyskoczył oknem do ogrodu i zbiegł. Nieszczęśliwy ojciec zmarł przed przybyciem lekarza. Policja natychmiast wszczęła energiczne poszukiwania, zarządzając oblławę w okolicy.

Dopiero nad ranem patrol policyjny znalazł go w lesie śpiącego pod drzewem. — Okatęgo w kajdany przewieziono pod silną eskortą do Warszawy. Ojciec ojca Zygmunt Starosz stanie pewnie przed sądem doraźnym.

Aresztowanie znanego jasnowidza za ciemne oszustwa.

Z Warszawy donosi (Mt): Dużą sensacją jest aresztowanie znanego w Warszawie p. Leopolda Mieczysława Kittaja, podającego się za inżyniera, głośniego jednak z powodu pewnych „talentów nadprzyrodzonych”.

P. Leopold Kittaj uprawiał telepatię, jest ponoć jasnowidzem i hipnotyzerem. Występował niejednokrotnie pod pseudonimem

Lo-Kittaja, jako jasnowidz, hipnotyzer i telepata. Lo-Kittaj organizował od czasu do czasu występy publiczne. W czasie ostatniego takiego występu, urządzonego w sali Filharmonii Warszawskiej doszło do zajścia. Część publiczności bowiem zażądała zwrotu pieniędzy za bilety z powodu nieudania się niektórych eksperymentów.

Aresztowanie p. Lo-Kittaja nastąpiło jednak nie w związku z jego karierą jasnowidza i telepaty, a z powodów całkowicie odmiennej, bardziej materialnej natury. Do urzędu prokuratorskiego wpłynęła bowiem skarga p. Artura N. o wyludzenie przez Leopolda Kittaję 150 dolarów. P. Artur N. wraz z żoną i córką przebywał do niedawna na terenie Rosji sowieckiej. Bardziej pragnął przedostać się do Polski. Jego rodzina, mieszkająca w Warszawie, czyniła starania celem wydostania jego i jego bliskich z Sowiecie.

Zjawił się p. Leopold Kittaj, który za cenę kilkuset dolarów przysięgł ułatwić przesiedlenie p. Artura N. z Sowiecie do Polski. Rodzina p. N. wpłaciła Lo-Kittajowi na poczet całej sumy narazie 150 dolarów. Lo-Kittaj wziął pieniądze, ale nie nie zrobił. Zresztą nie wiele mógł zrobić, gdyż żadnego urzędu nie piastuje i nie może mieć wpływu na udzielenie wizy wjazdowej do Polski.

P. Artur N. zdołał w inny sposób przedostać się z Sowiecie do Polski, zupełnie bez pomocy p. Lo-Kittaja.

Pracownicy miejski grożą strajkiem.

Z Warszawy donosi (Si): We wtorek odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowników miejskich z udziałem przedstawicieli wszystkich związków zawodowych na terenie Warszawy. Zebranie zwołane zostało w związku z projektowaniem podwyższeniem składek emerytalnych oraz innymi dotkliwymi zmianami w statucie emerytalnym, nadto ograniczeniem pomocy lekarskiej i cofnięciem zwrotu opłat szkolnych.

Zebrani powzięli bardzo ostrą rezolucję, zapowiadając, że w razie niewycofania przez zarząd miasta tych zarządzeń, pracownicy gotowi są w obronie nabytych praw zastosować jaknajbardziej środki.

Uchwalono wysłać delegację przedstawicieli wszystkich związków do prezydenta miasta oraz zwołać na piątek godz. 8-ma wieczór, powtórne posiedzenie, celem powzięcia decyzji, mogącej pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, tak, że Warszawie znów grozi strajk pracowników miejskich.

(Mt) SYSTEM MIESZANYCH GAZ W B. MIEJSKICH TEATRACH. W b. miejskich teatrach ma być zastosowany system gaz mieszanych, to znaczy, że każdy aktor otrzymywałby pewną kwotę stałej gazy, a oprócz tego honoraria od występu. Rozpiętość skali tych honorarij będzie oczywiście bardzo szeroka. O ile ta koncepcja zostanie zrealizowana, oznaczałoby to powrót do systemu „fen”, stosowanego w dawnych „Rozmaitościach”.

NAPŁYW NIESŁUBNYCH MATEK DO WARSZAWY. Od dłuższego czasu zaobserwowano w Warszawie napływ ludzi ubogich z prowincji, pragnących znaleźć pracę, co powiększa jeszcze szeregi bezdomnych, włóczęgów i żebraków. Również w warszawskich zakładach położniczych zauważono napływ kobiet, spodziewających się macierzyństwa, a przybywających do miasta, celem odbycia porodu dzieci niesłubnych.

wym (niezapłaconym) hotelowym apartamencie z siedemnastoma centami w kieszeni, siadając w szlachetnej pozie na fotelu i otworzył kurek gazu, aby umrzeć pięknie, to również zawsze może się zdarzyć. To też sądzę, że ta informacja autorska mierzy gdzieś indziej; mierzy poza to, co się dzieje na scenie; mówi nam niejako: Oto jak żyją ci ludzie i jakie są ich troski, podczas gdy krocie innych cierpią głód i chłód przez załamanie sztucznych warunków życia, jakie stworzyła gorączka nadprodukcji i złota.

Ale to trzeba sobie dopowiadać; tego autorowie nie umieli pokazać. Nawet ten dramat w kuchni, który sprawi, że auspik z homara zmieszają się z krwią ludzką, nie ma swoistego tła; to zwykły zatarg o dziewczynę.

Od kuchni do salonu, kobieta daje tutaj ton. I, jeżeli autorzy chcieli pokazać sztuczność, wyteżenie czynności bez celu i pustkę tego błyszczącego świata, to pustkę tę ucieleśnili w amerykańskiej kobiecie. Niedawno ukazała się powieść ze stosunków amerykańskich p. t. „Raj dziewcząt”; otóż, można by rozszerzyć ten tytuł na „Raj kobiet”, — jakiś bezduszny matryjarchat. Kobieta eleganka, próżniaczka, otoczona zbytkiem, snuje sobie czczą i nierealną bajkę o życiu. Nie dzieli trudów mężczyzny w zdobywaniu majątku ani w troskach dnia codziennego; sprawy męża są jej obce; ona jest od tego, aby zbytkiem swoim była mu sprawdzianem powodzenia, poglaskaniem próżności, niedbałą i roztargnioną nagrodą wysiłków.

Ale ta szczęśliwa istotka jest zarazem chora — na nudę. Wszystkie wartości jej egzystencji są urojone, umowne, czerpane z rywalizacji, ze snobizmu; jej tryb życia jest kreowaniem się wiewiórki w złoconej klatce. Tempo, do którego przywykła niemal od dziecka, „standaryzuje” w niej wszystkie myśli i upodobania; brak kultury umysłowej każe jej widzieć wartość przedmiotów wyłącznie w ich cenie, przez co przyczynia się znakomicie do wzmożenia wydajności swego groszorożba-malżonka. Córka takiej mamy, wpółobca pensjonariuszka w domu rodziców, traktuje już swego narzeczonego tak jak będzie traktować męża; „standaryzowana” nawet w swoich grzechach, bierze sobie równocześnie za kochanka gwiazdora filmowego, kaboty-

na bez talentu i bez wartości. Ale bo też ona właściwie nie wie o swoim kochanku; i — co więcej — nie chce o nim wiedzieć. Charakterystyczna jest izolacja tych wszystkich ludzi, z których jedno nie wie o drugim, zdawkowość stosunków, stwarzająca wrażenie głębokiej samotności każdego.

To też życie ich, tak świetne napozór, wydaje się dość rozpaczliwe. Pan domu wraca wieczorem z pracy do domu, gdzie czeka go nowa praca; musi się przebrać we frak i dławiący go kołnierzyk, jeśli potrawę, które mu szkodzi, rozmawiać z ludźmi, którzy go nudzą, a po obiedzie męczyć się w teatrze i na dancingu. Na ten zbytek będzie pracował, dla niego będzie harował, hazardował ponad miarę, aż serce odmówi mu posłuszeństwa i — biedny galernik milionów padnie na posterunku, sumując kolumny cyfr lub jedząc majonez. Poza tem, o ile zachował jakieś skrupuły uczciwości, o ile jest niedość przystosowany do walki na wszelkie sposoby, kryzys zlikwiduje go bezlitośnie; polknie go jakiś rekin dolarowy, ten już bez wszelkich skrupułów, zło-wiek przyszłości, ocierający się o kryminał, a marząc o Białym Domu. A obok tego nowego człowieka, winduje się na wyżyny jego godna towarzysza, pospolita, głupia, brutalna, nie mająca nawet zewnętrznej ogłady, I, w chwili, gdy państwo Jordan uprzejmym gestem zaprasza gości do stołu, ściany ich domu są już mocno zarysowane: już wstrętni Packardowie, którzy są ich gośćmi, obliczają po nich sukcesję.

Patrząc na to wszystko, owszem, nawet z zajęciem, ale jakoś nie umiem wzbudzić w sobie grozy. Co mnie to obchodzi, że milionerzy się nudzą i że nie są doskonałymi szczęśliwymi? Czemś muszą okupić wygodę swego zbytku. A że ich panie głupio i bez miary wydają pieniądze? Doprawdy, pojęcie ekonomiczne moralności tak się zachwiała, że niewiadomo dziś jak brnąć te rzeczy. Próżnują? — to obywatelska zasługa; nie zajmują miejsca bezrobotnym. Wydają? — znów obywatelski czyn, podtrzymują przemysł, przywracają pieniądze w obieg, zaęgują kryzys. Dawniej łatwiej było o moral; mówili się: *pracuj i oszczędzaj*. Ale dziś? Straciłmy busole.

A rozluźnienie rodziny? Strzeżmy się od stronności. Spoistość domów państwa

Dulskich polega w znacznej mierze na ciastocie mieszkaniowej; na tem, że wszyscy sobie na głowach siedzą. Tu, każda osoba w rodzinie ma swój telefon, swoje auto, swoją służbę... Niechże im będzie, skoro stać ich na to... Wydawać pieniądze, to dziś jedyna cnota społeczna, jaką wymyślili ekonomiści.

A jednak, kiedy widzimy tę piękną panią z jej listą gości i kwiatami i homarem, i jej najdokładniejszą obojętność na to, co się dzieje poza jej domem i poza jej dzielnicą, mimowoli odczuwamy jakiś niepokój. Czujemy zdala nadciągającą burzę; czyżbyśmy się bali, że ostre szczytce tego homara sięgną piorun?

Siadają do stołu... Aristokratyczna para Anglików, na których intencję była ta cała feta, dała znać na godzinę przed obiadem że nie przyjdzie. Trzeba było zaprosić parę ubogich krewnych, aby zapelnili puste krzesła. Obiad stracił rację bytu; ale koktajl jest znakomity, powtarza się go kilka razy; — siadają do zupy. Podczas zupy, córka wywołuje matkę z jadalni (córka nie jest na obiedzie, nie jest proszona); ma jej coś pilnego do powiedzenia. Zwierza jej naprędce, że gwiazdor filmowy, Larry Renauld, nie przyjdzie na obiad, bo jest — jej kochankiem i że ona właśnie opuszcza dom, aby iść za nim. Matka pochlipuje trochę, ale wraca do zupy; *obowiązek gospodyni*... A my wiemy, że w tej chwili Larry Renauld w szalenie zamkniętym pokoju rzeźbi już, otruty gazem. Obiad staje się coraz gwałtowniejszy; kurtyna spada.

Awantura ta, dość rozwlekła, trochę powierzchniowa, jest zresztą napisana. Dużo ruchu, dużo figur, przelewa się od zbytku, publiczność to lubi. W Ameryce grano tę sztukę dwa lata z rzędu. U nas, wystawiono ją w Teatrze Narodowym, co jest może za wiele szaszycu... Podaj ją pan Borowski z całą reżyserską techniką. Pośród aktorów błysnął Adwentowicz swoją nieporównaną grandezją w roli gwiazdora; galerię dobrych figur dały panie Gella, Kościuszka, Rotter-Jarnińska, Relewicz-Ziembińska, Zeliska i bardzo obiecująca młoda p. Jentysówna, jak również pp. Samborski, Buszyński, Małkowski, Hnydziński i in. Oszałamiające amerykańskim zbytkiem wnętrza K. Frycza stworzyły sztukę właściwą ramę.

Z kraju od korespondentów J.K.C.

Środa 9 sierpnia 1933.

Kronika lwowska.

Likwidacja pretensji śp. dyr. Czarnowskiego do gminy lwowskiej.

Ze Lwowa donosi (C): Jak się dowiadujemy, dopiero obecnie w parę miesięcy po śmierci b. dyr. Teatru Miejskiego we Lwowie ś. p. Ludwika Czarnowskiego nastąpiło zlikwidowanie jego pretensji do gminy miasta Lwowa o odszkodowanie z tytułu niedotrzymania umowy.

Pretensja ta wyrażająca się, jak wiadomo cyfrą około 130.000 zł., została ś. p. Czarnowskiemu przyznana przez sądy. Wyplata jej nastąpiła onekdaj do rak upoważnionego adwokata. Pieniądze użyte zostały na pokrycie zobowiązań ś. p. Czarnowskiego, wobec artystów, członków chóru i orkiestry, ludzi przeważnie obecnie bezrobotnych.

Komornik Staniszewski defraudantem.

Ze Lwowa donosi (C): Na polecenie władz sądowych aresztowano we Lwowie komornika Staniszewskiego, którego — jak już przed kilku dniami donosiliśmy — krótko — zawieszono w urzędowaniu za nieodpowiednie zachowanie się w miejscu publicznym wobec władz policyjnych.

W związku z powyższymi podejrzeniami zarządzone ze strony władz skontrolum w kancelarii Staniszewskiego przy ul. Halińskiej. Naczelnik sądu grodzkiego Decowski w towarzystwie naczelnego sekretarza Olejowskiego stwierdzili przytem po przeglądnięciu ksiąg, że Staniszewski sprzeniawierzył około 2.800 zł na szkodę skarbu. — Aresztowanego Staniszewskiego oddawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Kronika stanisławowska.

Rozszerzony akt oskarżenia

Ze Stanisławowa donosi (Z. J.): Śledztwo w sprawie nadużyć, wykrytych w kancelarii notariusza Bodakowskiego w Stanisławowie zatacza szerokie kregi. Jak się dowiadujemy, zostało śledztwo rozszerzone na kilka osób, których nazwisk ujawnić chwilowo nie możemy. Aresztowany w związku z tą aferą, urzędnik notarialny Chamajdes pozostaje nadal w więzieniu.

(St.) KARYGODNE WYBRYKI PASTUCHÓW. Na drodze między Pacykowem a Olesowem rozlegał się głośny wyciek pastuchów. Wczoraj popołudniu dróg kołozasty poprzeczony na wysokości siedzenia szofera. Tylko dzięki temu, że na drut najechał zamknięty autobus, zawdzięczać należy, że oberwał bez poważniejszych ofiar, tembardziej, że w czasie tym porwała się festyna w Olesnie większa ilość samochodów. Za sprawcami wszczęła policja energicznie dochodzenia.

Z Zagłębia naftowego.

(H. S.) SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO DZIAŁACZA SOCJALISTYCZNEGO. Wczoraj popołudniu samobójstwo 45-letni Michał Węglewski, w swem mieszkaniu w Domu robotniczym w Boryslawie przy ul. Gen. Zielińskiego, dając do siebie strzał z rewolweru w prawą skroń, ponosząc śmierć na miejscu. — Zmarły był znanym działaczem socjalistycznym na terenie Zagłębia naftowego, generalnym sekretarzem metalowców, pozostającym pod egidą PPS. — CRW. Przyczyna samobójstwa nie została narazie stwierdzona.

Kronika stryjska.

(r) SPRAWY EKSMISYJ LOKATORSKICH w ostatnich czasach mnożą się w zaskakujący sposób. Jest to następstwem wymagającego się stale kryzysu, który niestety i w Stryjsku daje się dostrzec we znakach.

Kronika zakopiańska.

„Opera górską“ w Zakopanem

Z Zakopanego donosi (Ts): Zarząd uzdrowiska przystępuje w najbliższych dniach do otwarcia sezonu opery górskiej na wolnym powietrzu.

Jak i w poprzednich latach przedstawienia odbywać się będą na stadionie przy ul. Kościuszki, na którym urządzona została naturalna dekoracja leśna. Na program obecnego sezonu złożą się opery: w sobotę 12 b. m. „Halka“ w niedzielę 13 b. m. „Straszny dwór“ w poniedziałek 14 b. m. wtorek 15: „Pan Twardowski“ w wykonaniu baletu opery warszawskiej.

Dyrekcja kolei z Krakowa, Katowic, a podobno nawet i Warszawy uruchamiają specjalne popularne pociągi w tym okresie.

...A jednak najtaniej kalkuluje się pobyt na wyjazdach w Zakopanem, w Hotelu i Restauracji „Morskie Oko“. Pokoje jednoosobowe od zł. 2.50. — Dwuosobowe od zł. 3.50. Dla wycieczek zbiorowych cena mieszkania z utrzymaniem od zł. 7.50 od osoby.

Kronika limanowska.

(Sw) WYCIECZKA NIEMIECKIEJ MŁODZIEŻY. Do letniego obozu polskiej YMCA, w Kaslnie Małej koło Mszany Dolnej przybyła wycieczka młodzieży niemieckiej z Gdańska. Celem wycieczki jest bezpośrednie zetknięcie się młodzieży niemieckiej z młodzieżą polską, wzajemna wymiana zdań, jako krok na drodze porozumienia obecnego między ludnością polską i gdańską.

Tragiczna śmierć palacza lokomotywy w pędzącym pociągu.

Ze Lwowa donosi (C). W bukareszteńskim pociągu pospiesznym na przestrzeni pomiędzy Wybranówką a Bóbrką wydarzył się we wtorek rano wstrząsający wypadek.

Palacz lokomotywy, zmęczony upałem i żarem buchającym z kotła parowozu, zapragnawszy zaczerpnąć świeżego powietrza wychylił się nazbyt przez okienko lokomotywy. W krytycznym momencie pociąg wjechał w pełnym pędzie pod most. Nieszczęśliwy palacz uderzył głową o słup żelazny i zginął na miejscu.

Druga klęska powodzi w województwie stanisławowskim.

Ze Stanisławowa donosi (Z. J.): Wskutek opadów atmosferycznych, jakie przez kilka zaledwie dni nawiedziły południowo-wschodnią część województwa stanisławowskiego wezbrały ponownie rzeki i potoki górskie, powiększając jeszcze bardziej o grom szkód, wyrządzonych przez ostatnią wielką powódź.

Poziom wód podniósł się najbardziej na rzekach Rybnica, Pistryńka i Biała i Czarny Czeremosz na Kosowszczyźnie, Prut na Pokucie oraz na obu Bystrzycach pod Stanisławowem. Rychło też dały się odczuć nowe szkody w postaci urwania brzegów, podmycia kilku mostów.

Wezbrane fale Rybnicy uszkodziły poważnie most środkowy, łączący Kosów z Moskalówką, wskutek czego przerwana jest komunikacja między obu miejscowościami. W Dźurowie podmyła woda most, przerywając ruch kołowy na drodze Sniatyn-Kosów.

Woda na Prucie zniszczyła nowowyprowadzony most na drodze Tatarów—Worochta, wskutek czego przerwana jest komunikacja między temi miejscowościami.

Przez poważnie wezbrane fale obu Bystrzyc, pod Stanisławowem urwany zostało po kilka metrów brzegów w wielu miejscach, podmylonych w okresie ostatniej powodzi. Uszkodziła woda drogę powiatową Stanisławów—Nadwórna na terenie gminy Czerniejów, gdzie Bystrzyca Nadwórniańska zalała wielkie obszary pól ornych i przedarła się w nowe koryto, wywołując w czasie ostatniej powodzi.

W Stanisławowie w dzielnicy Belwederzka Bystrzyca podmyła około 8 m. brze-

Kronika chrzanowska.

(Jog) UROCZYSTOŚCI związane z 19-tą rocznicą wymarszu 1-szej kadrowej, wypadły w Chrzanowie imponująco. W wigilię uroczystości, przeszedł pochód ulicami miasta, przy dźwiękach 2-ech orkiestr na plac przed gimnazjum, gdzie nastąpiło uroczyste zapalenie symbolicznego ogniska, oraz apel poległych legionistów ziemi chrzanowskiej. Przemówienie wygłosił p. Kowalski, delegat AZS z Krakowa. 6 bm., po uroczystym nabożeństwie, odbyła się defilada Oddziałów Zw. Strzeleckiego i Straży Pożarnej. Następnie na placu przed gimnazjum, do b. licznie zebranej publiczności przemówił poseł prof. Gdula.

(Jog) ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET w Chrzanowie, pod przew. p. Starościny Łękiej urządził szereg półkolonii dla dzieci.

Kronika śląska.

Zmiany personalne w Gwarectwie rybnickim.

Z Katowic donosi (H): W kierownictwie rybnickiego Gwarectwa Węglowego nastąpią w najbliższym czasie zmiany personalne.

Z dniem 1 listopada b. r. obejmuje kierownictwo kopalni „Anna“ w Pszowie dotychczasowy dyrektor kopalni „Richter“ w Siemianowicach inż. Biernacki. Dotychczasowy kierownik kopalni „Anna“ inż. Tucholka obejmuje kierownictwo kopalni „Emma“. Starszy dyrektor rybnickiego Gwarectwa Węglowego Kober, który jest obywatelkiem niemieckim, opuszcza polski Górny Śląsk i przenosi się do Berlina. Również w dyrekcji Gwarectwa Węglowego w Rudzie śląskiej (hr. Ballerström) nastąpiły zmiany osobowe. Mianowicie ustąpił dotychczasowy dyrektorzy tego Gwarectwa Piller i Neumann, obaj obywatele niemieccy.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego.

(Sp) 66-LETNIA STARUSZKA W SZALE UTOPIŁA SIĘ. Wczoraj rano wybrała się w pole do żniwa 66-letnia Marja Paliga, mieszkanka wsi Niwka w pow. zawierciańskim. W pewnej chwili, gdy staruszka przechodziła obok rzeki, dostała ataku szalu i wskoczyła do rzeki. Zanim wypadek spostrzegł pracujący w polu wieśniak, Paliga utonąła. Wypadek ten wywołał w okolicy przynębiające wrażenie.

(Sp) 106-LETNIA ZAGŁĘBIANKA W OKRADZIONOWIE. Magistrat bedziński prowadzi od wielu lat przysługę dla starców w Okradzionowie. W przysługę znajduje się około 35 pensjonariuszów. Sensacją przysługę jest licząca 100 lat Zofia Głowaczowa, która mimo tak sędziwego wieku czuje się zupełnie zdrowo.

Kronika częstochowska.

(SS) ZNIESIENIE CŁA NA JAGODY W ANGLIJI. Jak wiadomo, z Częstochowy i Herb odnotował rok

Tragicznej śmierci towarzysza pracy nie zauważył początkowo maszynista, który stojąc w przeciwnym okienku zwrócony był do palacza plecami i nie widział, iż ciało jego zwiisało bezwładnie na krawędzie okna.

Dopiero po przejechaniu kilku kilometrów maszynista odwrócił się i ujrzał z przerażeniem trupą palacza.

Pociąg zatrzymano w Bóbrce a zwłoki zdjęto z lokomotywy. Tragiczna śmierć kolejarza wywołała wśród jego kolegów przynębiające wrażenie.

gu, należącego do ogrodu Michała Feduka (ul. Nowa).

Na podstawie otrzymanych przez nas dotychczasowych danych lista ofiar i szkód wezbranych wód przedstawia się następująco: Przejeżdżającemu kołmi wpraw przez rzekę Bystrzycę wieśniakowi Hrynyszowi z Porohów, porwały wzburzone fale wóz i konie, a on sam cudem tylko ocalał. W Czerniejowie utonął 6-letni Majer Urman, którego porwała nadpływająca fala w chwili, gdy stojąc na niskim brzegu, wpatrywał się w wodę. Wskutek podmycia gruntów przybrzeżnych przez rzekę Prut nad tunelem w Kamieniu Dobosza ad Jaromczę, zwalone zostało stare drzewo bukowe, którego pień i konary wskutek upadku przerwały na 65-tym klm druty telefoniczne wzdłuż linii kolejowej. W Prucie na terenie gminy Mikulińce ad Sniatyn utonął stojący na brzegu Stefan Pidhirny, wieśniak, który wraz z podmulonym brzegiem nagle oberwanym przez falę, wpadł do wody, a porwany przez prąd, nie mógł się wyratować.

W niektórych miejscowościach doliny Prutu, znowu wzbierające rzeki wywołały formalnie panikę wśród przebywających tam na wyjazdach letników, dopiero promienie słońca uspokoiły ich nieco.

Jak obecnie sygnalizują, wody na rzekach opadają. O ile utrzyma się pogoda i nie będzie przez pewien czas większych deszczów, widmo drugiej powodzi nie zagraża.

rocznie podczas sezonu po kilkanaście wagonów dziennie jagód leśnych; ponieważ ostatnio Anglia zniszczyła do jagód, przeto ta gałąź handlu na terenie częstochowskim ma przed sobą dalsze szanse pomyślnego rozwoju.

(SS) OFIARA STRAJKU ROBOTNIKÓW. Jak już pisaliśmy, w Częstochowie trwa od szeregu dni strajk robotników miejskich, którzy zażądali podwyżki płac i zwiększenia dni pracy. Robotnicy nie opuszczają miejsc pracy, obojując pod gołym niebem, co na stan niektórych wpływa fatalnie — wczoraj jeden z nich 48-l. Wincenty Kozłowski zmarł nagłe. Strajk ten niema szans powodzenia, albowiem Magistrat jest tu zupełnie bezsilny, nie posiadając większych subsydjów na roboty publiczne.

Kronika kielecka.

Burza nad Kielcami i okolicą.

Z Kielce donosi (wi): W nocy z poniedziałku na wtorek przeszła nad Kielcami i okolicą groźna, kilkunastogodzinna burza z towarzyszeniem niezwykle silnych wylądowań atmosferycznych. Burza wyrządziła poważne szkody w okolicy miasta wśród niezebranych jeszcze zbóż wobec spóźnionych w br. w Kieleckim żniw.

Jeżeli uwzględni się, że przed niespełną tygodniem w południowej części woj. kieleckiego na pograniczu powiatów stopnickiego i sandomierskiego gradły zniszczyły kompletnie przestrzeń około 40 km kw., a przed kilku tygodniami Kieleckie nawiedzone było przez gwałtowną powódź, to stwierdzić należy, że klęski żywiołowe w woj. kieleckim w dużym stopniu zaciągają na tegorocznych zbiorach.

Kronika łódzka.

Niewybredni dowcipniści „uśmiercili“ żywego.

Z Łodzi donosi (W): Jedna z agencji reporterskiej przynosi wiadomość o niezwykle złośliwym żarcie, którego ofiarą padł właściciel nieruchomości w Rudzie Pabjanickiej p. Ignacy Skoczylas.

Przed kilku dniami rozplakatowane zostały klepsydry obwieszczenia, że 50-letni Ignacy Skoczylas, obywatel Rudy Pabjanickiej zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach oraz, że pogrzeb odbędzie się z domu żałoby o oznaczonej godzinie.

Na skutek tych klepsydr przed domem Skoczylasa zaczęli się gromadzić liczni żałobnicy, którzy pragnęli wziąć udział w

pogrzebie i oddać Skoczylasowi ostatnią przysługę.

Ku swemu przerażeniu, zamiast nieboszczyka, zastali człowieka zupełnie zdrowego.

W ŁODZI tylko „Grand Hotel“ na poziomie europejskim, woda bieżąca, telefony, pokoje od 6 zł.

(W) POŻAR W FABRYCE. W posesji fabrycznej przy ul. Piotrkowskiej L. 205, należącej do firmy Hirson i Danziger wybuchł pożar, który powstał od iskry z łożyska maszyny. Ogień uszkodził poważnie kilka warsztatów oraz zniszczył część surowca i gotowego towaru.

Kronika wielkopolska.

Burza zniszczyła do 80 proc. zbiorów.

Z Poznania donosi (Sz): Burza, która — jak o tem donosiliśmy — przeszła w dniu wczorajszym nad Poznaniem, przeszła również nad najbliższymi powiatami, wyrządzając olbrzymie szkody, sięgające w niektórych miejscowościach do 80 proc. zbiorów.

Szkody spowodowane zostały gradem o wielkości gołębiego jaja. Ponadto od pioruna powstało kilka pożarów, z których największy był w Lubiniu pow. obornickiego, gdzie spłonęła całkowicie stodoła, zawierająca 800 wozów jęczmienia, grochu i gorczycy.

Brat nagle zmarłej zastrzelił się z rozpacz przy zwłokach.

Z Poznania donosi (Sz): W jednej z ostatnich nocy zmarła nagle zamieszkała w Lesznie przy ul. Matejki 3, właścicielka domu p. Garde. Powodem śmierci był atak serca.

Natychmiast po śmierci, brat zmarłej wyprosił z pokoju wszystkich, którzy przybyli na wieść o śmierci. Zaledwie zebrani opuścili mieszkanie, rozległ się huk wystrzału. Przerażeni krewni weszli do pokoju i ujrzeni na podłodze w kałuży krwi leżącego brata zmarłej.

Kronika inowrocławska.

(h. l.) POSWIECENIE KRZYŻA. W niedzielę 13 bm. odbędzie się w Płowcach uroczyste poświęcenie nowego krzyża kamiennego, zbudowanego na wykończonym kopcu Łokietka. Poświęcenia dokona J. E. ks. biskup Radoński, a następnie odbędzie się spalenie na kopiec ziemi, przysłanej przez rodaków z Ameryki i Australii. Po zamurowaniu aktu erekcyjnego nastąpi przekazanie kopca i opieki nad nim Towarzystwu krajoznawczemu.

Kronika wybrzeża.

(d'E) 200 TONN DRUTU ZOSTANIE ZAŁADOWANYCH w najbliższych dniach na jeden z polskich statków linii Gdynia — Rotterdam do jednego z portów azjatyckich. W związku z tem dowiadujemy się że huty sosnowieckie sfinalizowały ostatnio umowę na dostawę na jeden z rynków zamorskich partii drutu, oraz innych wyrobów żelaznych. Należy nadmienić, że ładunek tych artykułów będzie wysłany w całości za pośrednictwem konosamentu gdyniejskiego portu, co stanowi dla eksportujących bardzo poważne udogodnienie.

(d'E) WYCIECZKA GÓRALI Z ZAKOPANEGO w liczbie kilkudziesięciu osób odwiedziła Gdynię i zachwyt nad Bałtykiem wznosił się do szczytu Giewontu, jak to można było sędzić z opinii o naszym wybrzeżu wszystkich uczestników wycieczki.

Kronika wołyńska.

Łuna pożarów nad Wołyniem.

Z Łucka donosi (p): Województwo wołyńskie nawiedzone zostało ostatnio katastrofalną klęską pożarów, która niszczy dobytek zwłaszcza ludności wiejskiej.

W ostatnich dniach notowano nowe wypadki wybuchu tego żywiołu. W pow. łuckim w Karpilówce wybuchł w porze nocnej pożar w zabudowaniach Andrzeja Szewczuka. Ogień wnet przenosił się na sąsiednie budynki niszcząc ogółem 10 domów mieszkalnych i 11 stodoł. Straty poważne. Przyczyna pożaru nieustalona.

W pow. lubomlskim wskutek złej konstrukcji komina spaliło się gospodarstwo na szkodę F. Greczkowskiego mieszkańca Czmyk. W pow. kowieńskim we wsi Tuż spalił się dom mieszkalny, stodoła i 3 chlewy, własność A. Zacharczuka. Pożar powstał wskutek uderzenia pioruna. W Bereżkach w pow. sarnieńskim z nieustalonej dotychczas przyczyny spaliło się na szkodę 7 gospodarzy: 1 dom mieszkalny, 6 stodoł i kilka chlewów.

Jakto cygan wypłoszył diabła

Z Łucka donosi (SP): We wsi Braciejówka na Polesiu zaczęło się źle powodzić za moźnemu gospodarzowi Stanekowi. Po jakimś czasie zmarł sam gospodarz i wtedy gruchała wieść, że w domu Staneków panuje diabeł.

Wszyscy dom ten omijali, aż wreszcie zjawili się cygan wedrowny i oświadczył, że potrafi diabła wypędzić. Na oczach licznych widzów udał się cygan z czerwoną chustką do stodoły i wyniósł z niej kukłę (poprzednio przez siebie przygotowaną i sprytnie ukrytą) oświadczaając, że to właśnie jest diabeł. Cygana obficie obdarzono, który też natychmiast ze wsi się ulotnił.

Okazało się niebawem, że dokonał on licznych kradzieży i poszukiwany jest przez policję.

Katastrofa polskiego samolotu transoceanicznego.

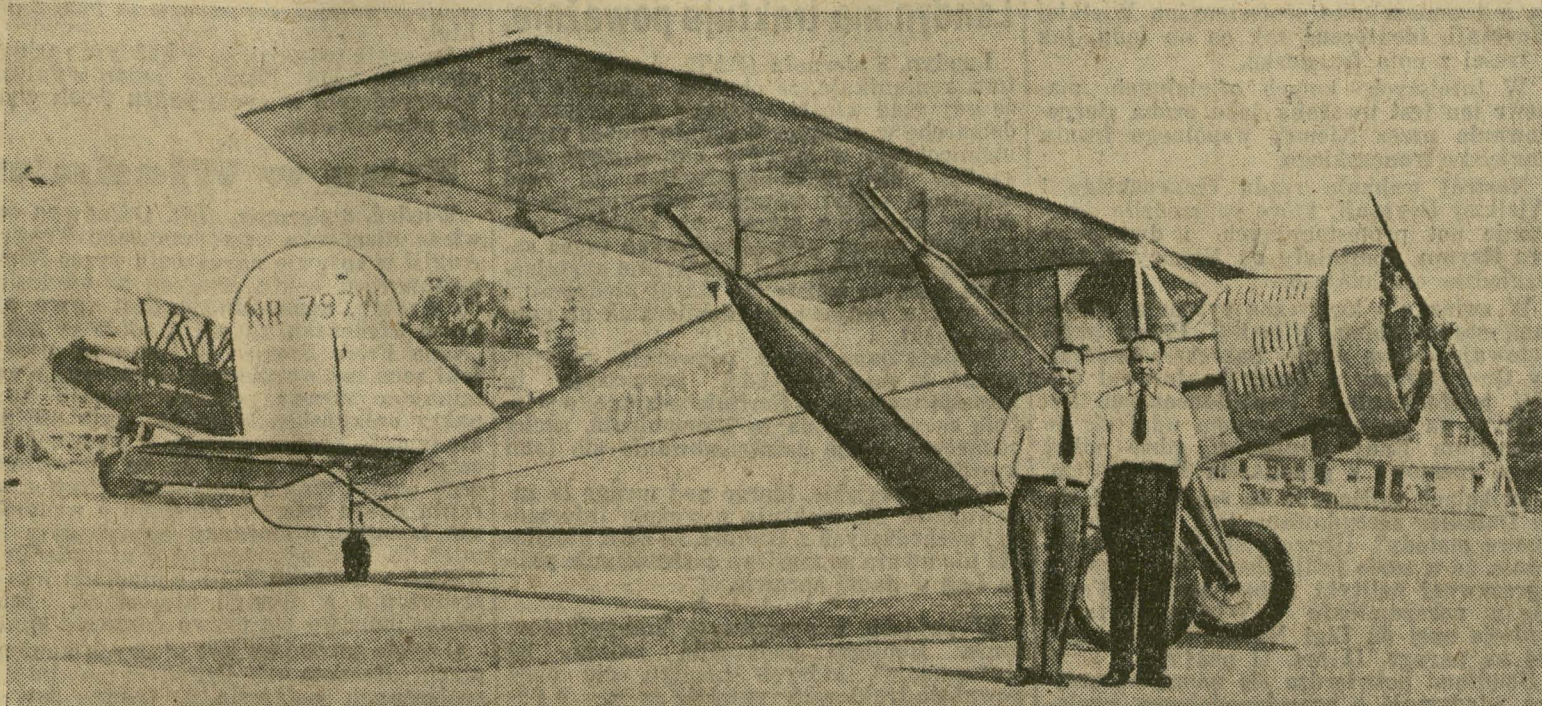
Bracia Adamowicze lekko ranni.

(Oryginalny telegram „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Nowy Jork, 8 sierpnia. Dwaj lotnicy polscy Benjamin i Józef Adamowicz wystartowali dzisiaj o godz. 5.06 czasu

czasu, a od kilku miesięcy czynili poważne przygotowania, uzależniając dzień startu od ich zakończenia i od pomyślnych warunków atmosferycznych.

Lotnicy polscy oświadczyli przed startem, że zamierzają dokonać próbnego lotu do Harbour Grace na Nowej Ziemi. Ogólnie w kołach lotniczych panuje przekonanie,



Bracia Adamowicze obok swego samolotu.

lokalnego na samolocie „Orzeł Biały” z lotniska Floyd Bennet Field. Samolot skierował się ku Nowej Ziemi. Samolot „Orzeł Biały” jest jednomotowcem. Bracia Adamowicz są przemysłowcami, którzy od 8 lat zajmują się lotnictwem. Dotychczas nie wiadomo, jaki kierunek obiorą lotnicy. W każdym razie wiadomo, iż celem ich podróży jest Polska.

Lotnicy zamierzają przelecieć nad Harbour-Grace.

Lot swój planowali oni już od dłuższego

Samolot „Orzeł Biały”, na którym lotnicy polscy Józef i Benjamin Adamowicz lecą przez Atlantyk, jest tego samego typu, na jakim lotnicy duńscy Hillig i Holrin przelecieli Atlantyk z New Jersey do Danii w roku 1931.

że lotnicy polscy będą kontynuować swój lot aż do Warszawy, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Nowy Jork, 8 sierpnia (PAT). Start z lotniska nowojorskiego braci Adamowiczów odbył się gładko i przy sprzyjających warunkach.

Katastrofa „Orla Białego”

Saint Johns (Nowa Funlandja), 8 sierpnia (A). Samolot braci Adamowiczów, który odbywał w dniu dzisiejszym lot z N. Jorku do Warszawy, uległ katastrofie w porcie Aux na południowym cy-

plu Nowej Funlandji koło Harbour-Grace.

Według niesprawdzonej dotychczas wiadomości obydwa lotnicy są ciężko ranni.

Lekko ranni.

Nowy Jork, 8 sierpnia. (B). Samolot braci Adamowiczów uległ katastrofie w pobliżu Harbour Grace na Nowej Funlandji. — Obaj lotnicy odnieśli lekkie rany, a samolot został nieznacznie uszkodzony.

Wobec katastrofy samolotu jest wątpliwym, czy piloci podejmą dalszy lot ponad Atlantykiem.

Szczegóły katastrofy.

Harbour Grace, 8 sierpnia. (PAT). Szczegóły katastrofy samolotu braci Adamowiczów przedstawiają się następująco:

Samolot po przebiegu sześciu 1800 km. z lotniska w Bennet Field pod N. Jorkiem przybył do Harbour Grace na Nowej Funlandji i opuszczał się na lotnisko. Silnik pracował na zwolnionych obrotach i samolot stracił szybkość, dotykając kołami ziemi. W pewnej chwili silny podmuch wiatru uderzył w samolot, który stracił równowagę i przewrócił się. Bracia Adamowicz odnieśli rany, które jednak nie są ciężkie i nie zagrażają bezpieczeństwu ich życia.

Lotnikom polskim udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej.

Samolot jest uszkodzony.

Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie na lotnisku w Harbour Grace, gdzie przewidywano, iż bracia Adamowicz po krótkim postoju i odnowieniu zapasów benzyny rozpoczną lot przez Atlantyk.

Wobec uszkodzenia aparatu i obrażeń poniesionych przez lotników, powrócą oni prawdopodobnie okrętem do N. Jorku, rezygnując narazie z przelotu przez Ocean.

Adamowicze pochodzą z Wileńszczyzny

Obaj bracia Adamowicz urodzili się we wsi Olechnowice w powiecie wileńskim. Po ukończeniu gimnazjum w Mińsku przybyli do Stanów Zjednoczonych. Józef Adamowicz liczy lat 38 i jest kawalerem. — Benjamin Adamowicz, żonaty, ma lat 33.

Warszawa, 8 sierpnia. (Mig). O br. Józefie i Bolesławie Adamowiczach, którzy podjęli lot nad Atlantykiem podaje konsulat generalny R. P. w Nowym Jorku następujące informacje:

Bracia Adamowicz są to ludzie pracy, którzy przed 20 laty wyemigrowali z północno-wschodnich Kresów Polski do Stanów Zjedn., osiedlili się w N. Jorku i na- byli obywatelstwo amerykańskie. Są oni posiadaczami małej fabryczki wody sodowej. Dorobili się skromnego majątku.

Lotnictwem interesują się już od kilku lat. Jeden z braci jest pilotem i posiada samolot turystyczny. W celu dokonania przelotu nad Atlantykiem, co oddawna sobie projektowali, zakupili z własnych, zbieranych do ostatniej chwili funduszy jednopłatowiec „Bellanca” za 20.000 dolarów. Jest to jedna z wybitnych konstrukcji amerykańskich (konstruktor „Bellanca” jest z narodowości Włochem), znana choćby z przelotu Atlantyku przez Chamberlina oraz z próby przelotu Hausnera.

Marsz. Piłsudski wraca do Warszawy 16-go b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wilno, 8 sierpnia. (Hr). Marszałek Piłsudski postanowił przedłużyć urlop wypoczynkowy w Pikiliszkach do połowy sierpnia. Po tym terminie 16 bm. P. Marszałek wróci do Warszawy i obejmie urzędowanie w ministerstwie spraw wojskowych.

—0—

Przychylna ocena projektu konstytucji polskiej zagranicą.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Wiedeń, 8 sierpnia. (Rg). „Neues Wiener Tagblatt” zamieszcza dziś na naczelnym miejscu korespondencję swego korespondenta warszawskiego na temat projektowanej reformy konstytucji polskiej.

Korespondent podkreśla, iż wobec tego, że także Austria pracuje nad zmianą konstytucji, należy śledzić próby rozwiązania tego problemu w Polsce z największą uwagą. Korespondent ocenia bardzo przychylnie projekt polski, podkreślając, że go- dzi on zasady demokracji z zasadą autorytatywnych rządów.

—0—

Czystka wśród komunistów zbiegłych z Małopolski Wschodniej.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Ryga, 8 sierpnia. (A). Według doniesień z Moskwy, represje władz sowieckich wobec emigrantów ukraińskich pochodzących z Małopolski wschodniej zataczają coraz szersze koła.

W Kijowie aresztowano pracownika naukowego wszechukraińskiej akademii nauk Barana, który w swoim czasie odgrywał wybitną rolę w stworzeniu komunistycznej partii zachodniej Ukrainy. Baran pochodzący z Małopolski Wschodniej wygłosił podczas „czystki” przemówienie, w którym oświadczył, że jest kontrrewolucjonista ukraińskim i prosił o wykluczenie z partii.

Inny komunistą pochodzący również z Małopolski Wschodniej, Sijak, który w r. 1920 przeszedł na służbę sowiecką, został również wykluczony z partii pod zarzutem nacjonalizmu.

Zakończenie Marszu Szlakiem Kadrowki.

Kielce, 8 sierpnia (wi). W wtorek 8 bm. od samego rana społeczeństwo kieleckie oczekiwało przybycia drużyn zawodniczych Marszu Szlakiem Kadrowki.

Domy przystrojone zostały w emblematy państwowe i sztandary narodowe.

Na mecie przy ul. 3-go Maja obok gmachu sądu okręgowego ustawiono bramę triumfalną z wielkim napisem powitalnym, przy której zgromadziły się tłumy publiczności, zalegając chodnik po obu stronach na przestrzeni pół km.

Na trybunie zasiadli przedstawiciele władz państwowych z wicewoj. Bratkovskim na czele, oczekując przybycia zawodników. Przybywające na metę drużyny zebrana publiczność witała żywiołowo, wznosząc okrzyki na cześć zawodników.

W kategorii drużyn wojskowych pierwsze miejsce zajął 30 p. p. z Warszawy, osiągając 530 pkt. na 540 możliwych, drugie miejsce 74 p. p. Lubliniec 525 pkt. trzecie miejsce 16 p. p. Tarnów 502 pkt., czwarte miejsce 4 p. p. leg. Kielce 489 pkt. Dalsze miejsca zajęły drużyny wojskowe: Poznań 457 pkt., 20 p. p. Kraków 425 pkt., 35 p. p. Brześć 413 pkt.

W kategorii P. W. starszych: pierwsze miejsce zajął Zw. strzel. Warszawa-Powazki 534 pkt. 2) Zw. strzel. Łódź-Miasto 523 pkt., 3) Zw. strzel. Lublin-Miasto 513 pkt., 4) Zw. strzel. Sucha 506 pkt., 5) Zw. strzel. Borek Fałęcki 504 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Zw. strzel. Sanok 501 pkt. Straż pożarna Rawa Mazowiecka 499 pkt., Zw. strzel. Gdynia 499 pkt., Zw. strzel. Poznań-

miasto 498 pkt., Zw. strzel. P. N. S. 497 pkt., Zw. strzel. Orleto Kraków 493 pkt., Zw. strzel. Łwów-Miasto 461 pkt.

W kategorii P. W. młodszych: 1) Zw. strzel. „Zuchowaci” z Poznania 533 pkt. 2) Zw. strzel. Grodno 530 pkt., 3) Zw. strzel. Skarżysko 508 pkt., 4) Zw. strzel. Krasnostaw 506 pkt.

Ponadto otrzymał nagrodę za strzelanie 74 p. p. Lubliniec, osiągając 102 pkt. na 180 możliwych. Zw. strzel. Grodno 63 pkt. i Zw. strzel. Poznań-Miasto 40 pkt.

Nagrodę za najlepszą dyscyplinę w marszu i formę fizyczną uzyskał 30 p. p.

W kategorii okręgowych Zw. strzel. kieleckie pierwsze miejsce zajął okr. lubelski.

W dalszym ciągu uroczystości w Kielcach odbyło się otwarcie placu sportowego kolejowego P. W., w którym wzięli udział wicewoj. Bratkowski, dyrektor P. K. P. w Radomiu inż. Rogulski, nacz. wydz. komunikacji Nowosielski, prezes zarządu głównego K. P. W. pos. Starzak, starosta Porebski, oraz b. wiele osobisto-

ści miejscowego społeczeństwa. Po poświęceniu placu sportowego przez ks. plk. Cieślińskiego, który wygłosił o- kolicznościowe przemówienie, przemawiali nacz. Nowosielski i pos. Starzak. Po poświęceniu odbyły się zawody sportowe członków K. P. W.

Po południu odbyła się defilada zawodników, biorących udział w Marszu Szlakiem Kadrowki, poczem przed gmachem urzędu wojewódzkiego w obecności wicewoj. Bratkovskiego odbyło się rozdanie nagród.

Wznowienie procesu o zabójstwo ś. p. Grodkowskiego.

Ze Lwowa donosi (C): We wtorek podjęta została w sądzie okr. we Lwowie odcroczka w dniu 18 lipca rozprawa karna przeciwko Mojżeszowi Katzowi, Izraelowi Tumenemu i Nechemjaszowi Schmerowi, oskarżonym o zabójstwo ś. p. Grodkowskiego, stu-

denta akademii weterynaryj.

Jak wiadomo powodem odcroczenia procesu było oświadczenie osk. Katza, złożone w toku rozprawy, iż w związku na ul. Szajnochy brali udział oprócz oskarżonych niejaki Fehler i Kreuter, oraz pewien tapi-

cer nieznanego nazwiska, o czym nie wspomniano podczas śledztwa, steroryzowany w więzieniu przez osk. Schmera.

Trybunałowi przewodniczący s. o. Młynarski, wotują s. s. Rupp i Waligórski, oskarżają prok. Pracht-Morawiański, bronią adwokaci dr Axer i Landau, powództwo cywilne wnoszą adwokaci dr Pieracki i Żywicki. Rozprawę rozpisaną na dwa dni. Zainteresowanie znaczne.

Zeznania oskarżonych.

Po otwarciu rozprawy i odebraniu generalnej oświadczenia, składa zeznania Katz. Krytycznej nocy wyszedł z restauracji Mandla przy ul. Żółkiewskiej i udał się do kawiarni Adria przy ul. Szajnochy. Gdy następnie wychodził z kawiarni spostrzegł Kreutera i Fehlera, biegnących z nożami w rękach w stronę ul. Sykstuskiej. Posterunkowy biegł za nimi, ale niebawem wrócił, przystąpił do oskarżonego i wylegitymował go. Widziałem tylko — mówi oskarżony — nieukającego Fehlera i Kreutera i nie więcej.

Przewodniczący trybunału: Dlaczego w śledztwie pan inaczej zeznał?

Osk.: Schmer i Tune namawiali mnie do takich zeznań, grożąc konsekwencjami.

Przew.: Przedtem mówił pan, że kto inny panu groził?

Osk.: Inni grozili za ich namową. Schmer mi przez okno powiedział, że jak powiem prawdę, to mnie zabiją.

Przew.: Posterunkowy Nowak zeznał, że widział jak pan zadał pchnięcie nożem.

Osk.: Mam lat 22 i noża w rękę nie miałem.

Prók.: A ślady krwi, które u pana znalezione?

Osk.: One był od Grodkowskiego, który padł trzy kroki odemnie.

Zastępca strony poszkodowanej adw. Pieracki: Gdzie pan był w tej chwili, gdy akademik upadł?

Oskarżony daje odpowiedź wymijającą, na naleganie obrońcy odpowiada, że w tym momencie, gdy akademik upadł, on już był aresztowany.

Dr Pieracki: Czy widział pan napewno Fehlera i Kreutera z nożami w rękę?

Osk.: Tak.

Dr Pieracki: A świadek student Pietraszko czy powiedział prawdę na poprzedniej rozprawie, że pan go nożem uderzył?

Osk.: Nie.

Dr Pieracki: On pana stanowczo rozpoznał.

Osk.: To jest nieprawda.

Skąd krew na rękawie?

Na salę wchodzi oskarżony Izrael Tune. Wezwany przez przewodniczącego zeznaje: Na ul. Szajnochy byłem, ale udziału w bójce nie brałem. Przyszedłem tam z ul. Sykstuskiej i zbliżywszy się do bijących się, dostałem po głowie, od kogo, nie wiem.

Przewodniczący: A skąd u pana była krew na rękawie?

Osk. Pomagałem w kuchni w restauracji przy kranaju mięsa.

Przew.: Jeżeli to prawda, to powinien być na rękawie kawałek mięsa, a nie krew.

Prok.: Pan krawal mięso zwierzęce, a u pana stwierdzono plamy z krwi ludzkiej.

Oskarżony milczy.

Prok.: Świadczenie zeznają, że pan miał nóż w rękawie.

Oskarżony milczy.

Dr Pieracki: W jakim towarzystwie był pan wtedy?

Osk.: Był tam Katz, Fehler i Schmer, oraz ja.

Dr Pieracki: A Surówka, owa dziewczyna uliczna?

Osk.: Nie wiem czy to była Surówka.

Obr. dr Landau: Jakiego koloru była koszula skrwawiona, którą policja zabrała podczas rewizji u pana, czy to była ta sama, w której pan był na ul. Szajnochy?

Osk. To była inna sportowa.

Prok.: Czy pan zna Fehlera, Kreutera i łapicera Rosenberga?

Osk.: Nie.

W tem miejscu podnosi się osk. Katz i stwierdza, że Tune znalazł bardzo dobrze wszystkich trzech i siedział z nimi krytycznej nocy w restauracji Mandla.

Wprowadzony na salę trzeci oskarżony Nechemiasz Schmer rozpoczyna z patosem: Jestem niewinny! Na ul. Szajnochy byłem z Katzem, Tunem i Fehlerem. Przyszedłem z ul. Sykstuskiej, idąc do restauracji Mandla.

Przew.: Czy pana kto uderzył tam?

Osk.: Nikt mnie nie bił. Z Adrji wyszli akademicy, ja poszedłem na drugą stronę.

Przew.: A skąd krew na podszewce pańskiego rękawa?

Osk. Z rany na ręce.

Postępowanie dowodowe.

Po przerwie otwarto postępowanie dowodowe. Jako pierwszy zeznawał świadek posterunkowy Jan Nowak. Krytycznej nocy pełnił on służbę na ul. Sykstuskiej i Szajnochy. W pewnej chwili świadek oraz drugi posterunkowy Klammer, zauważyli obok bójnicy na ul. Szajnochy jakiś ruch. Pobiegli obaj i wówczas Nowak spostrzegł jak jeden z grupy mężczyzn uderzył jakiegoś studenta. Student upadł na chodnik a ten który go pchnął, rzucił się do ucieczki. Posterunkowy ujął go, a przytrzymanym okazał się oskarżony Katz, który równocześnie powiedział: „Niech pan przeprowadzi u mnie rewizję czy ja mam przy sobie jakiś nóż”. W tej samej chwili leżący na ziemi student rzekł słabym głosem: „Koledzy, jestem przebity nożem”. Podniesiono go z bruku i przeniesiono na chodnik. Świadek obeszła kieszenie Katza i nie w nich nie znalazł, jakkolwiek był pewien, że to właśnie Katz pchnął nożem s. p. Grotkowskiego.

Następny świadek post. Adam Klammer zeznaje podobnie, jak jego poprzednik. Na ulicy było mało światła, tak, że świadek nie mógł zauważyć u nikogo broni w ręku. W wydziale śledczym świadek spostrzegł krew na buciku i na spodniach Katza.

Z kolei zeznaje przed. policji Jan Kuszlik, któremu w nocy o godz. 3 nad ranem po za bójstwem oddano dochodzenia w sprawie zabójstwa. Świadek zauważył wyraźnie ślady krwi na bucikach i spodniach sprowadzonego do wydziału śledczego Katza. Wszystkie poszlaki wskazywały, że on właśnie był bezpośrednim sprawcą śmierci s. p. Grotkowskiego. Nad ranem policja znalazła w pobliżu miejsca zbrodni obok kanału nóż.

Z kolei przesłuchano w charakterze świadka Zygmunta Goldhabera, właściciela kawiarni „Adria”. S. p. Grotkowski przyszedł wraz z kolegami do jego lokalu. Znajdował się w zupełnie trzeźwym stanie i tak samo trzeźwi byli jego koledzy.

Po zeznaniach Jerzego Grajewskiego i dorózkara Abrahama Rolka, którzy nie wniosli nic nowego do sprawy, na salę wprowadzono świadka Stefana Surówkę. Znała ona z widzenia wszystkich oskarżonych. Była z nimi krytycznego wieczoru w restauracji Mantla, a potem udali się razem do Adrji. Przebieg samego zajścia na ulicy świadek nie pamięta.

Przew.: Czy mogłaby pani powiedzieć, skąd się wzięły ślady krwi na ubraniu Sehmera?

Sw.: Prawdopodobnie, gdy posterunkowy podnosił rannego Grotkowskiego, chwycił Sehmera za rękaw i splamiał go wtedy krwią.

Prok.: Pani podała na policji dokładnie powody zajścia.

Sw.: Tak, ale zenania te były zmyślone i nie odpowiadały prawdzie.

Dr Pieracki: A widziała pani nóż u którego z oskarżonych?

Sw.: Nie.

Przewodniczący odczytuje zeznania Surówki, złożone na policji i u sędziego śledczego, w których podała wyraźnie, że widziała w ręku Katza nóż, którym ugodził on s. p. Grotkowskiego.

Sw.: Te zeznania są nieprawdziwe, wymuszono je na mnie w policji.

Przed końcem wtorkowej rozprawy postawiły strony szereg wniosków dowodowych. M. in. prokurator prosił trybunał o przesłuchanie poster. Szewczuka na okoliczność, iż Katz na krótko przed zajściem na ul. Szajnochy brał udział w awanturze z akademikami pod Teatrem Wielkim.

Dalszy ciąg rozprawy w środę.

Czy Paryż odpowie na arogancję Berlina?

(Telegram własny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

Paryż, 8 sierpnia. (Lt). Arogancka odpowiedź z Berlina na protest rządu francuskiego odbiera nadzieję polubownego załatwienia konfliktu niemiecko-austriackiego. Znamienne jest, że prowokując w swej odpowiedzi Francję, Niemcy pomijają milczeniem notę protestacyjną Wielkiej Brytanji, identyczną tak co do tonu, jak i treści z notą francuską.

W tutejszych kołach oficjalnych mianem jest uważany jako próba storpedowania przez Niemcy wspólnego frontu angielsko-francuskiego.

Nastój wahania rządu francuskiego i Wielkiej Brytanji, które poprzedziło doreczenie not protestacyjnych i dwulicowa gra Rzymu, podzialały na Niemcy w tym względzie ośmielając.

W związku z krytyczną sytuacją, wywołaną stanowiskiem Niemiec Paryż przygotowuje dalszą akcję. Sekretarz generalny Quai d'Orsay p. Leger konferował dzisiaj telefonicznie z Paul-Boncourem, bawijącym na prowincji, poczem udał się do prezydium Rady ministrów, gdzie odbył długą rozmowę z premierem Daladierem.

W kołach zbliżonych do rządu mówi się, że Daladier zdecydowany jest zastosować „nowe metody”. Utrwała się tutaj przekonanie, że w razie jeśli Niemcy nie przerwą agresywnej polityki wobec Austrii, Francja w porozumieniu z Wielką Brytanią wnieśli apel do Ligi Narodów, powołując się na paragr. II art. 11 paktu.

Składną potwierdza się nasza wczorajsza wiadomość o prawdopodobnym zwołaniu konferencji sygnatariuszów paktu czterech. Tego rodzaju obrót sprawy szedłby po myśli Mussoliniego. Według informacji paryskiego wydania „Chicago Tribune” na konferencji tej będzie podniesiono m. in. sprawa niemieckich żądań policji lotniczej.

Punktem najbardziej sensacyjnym ma być jednakowoż włoska inicjatywa rewizji traktatu w Trium.

Cała prasa francuska piętnuje w słowach pełnych oburzenia pozycję zajętą przez Niemcy. Wiele pism atakuje przytem pakt czterech, na którym się opierają protesty mocarstw.

„La Liberté” pisze: „Kiedy tylko zapragniemy puścić w ruch cudowną maszynę rzymską w innym celu, jak rewizja traktatów, to Niemcy nam zaraz odpowiedzą, że do tego nie dopuszczają. Prawdziwy charakter paktu występuje przytem w pełnym świetle”.

„Le Temps” ponawia swoją wczorajszą przestrożę, dając wyraźnie do zrozumienia, że w razie niepo skutkowania protestu Francja spowoduje Ligę Narodów do zajęcia się konfliktem niemiecko-austriackim na zasadzie art. 11.

W „Journal de Debats” czytamy: „Przyjęcie, zgotowane przez rząd niemiecki notom francuskiej i angielskiej jest w najwyższym stopniu impertynencje. P. Daladier — ponieważ to on kieruje obecnie polityką francuską — musi pamiętać o odpowiedzialności, jaka na nim ciąży. Najbliższe tygodnie zadecydują o losie Au-

strij. P. Daladier musi pamiętać, że jeżeli się Anschluss urzeczywistni, to będzie to olbrzymim triumfem pangermanizmu hitlerowskiego i wyrokiem śmierci dla pokoju Europy”. (Patrz art. wstępu).

Londyn nie traktuje poważnie.

Londyn, 8 sierpnia (PAT). Agencja Reutersa komunikuje, że obecnie wyjaśniło się, że gdy rząd włoski wystąpił z przyjaznym demarche w zeszłym tygodniu wobec rządu niemieckiego w sprawie naprężonych stosunków austriacko-niemieckich, to rząd niemiecki złożył wówczas zapewnienie, że doloży wszelkich starań, by zapobiec rozrzucaaniu ulotek propagandowych przez samoloty niemieckie nad terytorium austriackim oraz, że będzie się starał niedopuszczyć do ataków radiostacji niemieckich na rząd austriacki.

Istnieją dane, które pozwalają przypuszczać, że rząd brytyjski, poruszając tę kwestję wczoraj w Berlinie uczynił to właśnie ze względu na te zapewnienia, ażeby zaznaczyć swoje zainteresowanie się temi kwestjami.

Koła brytyjskie, biorąc pod uwagę te zapewnienia nie traktują poważnie informacji pochodzących z Berlina, że rząd niemiecki nie uważa za możliwe zastosowanie paktu 4-eh w danej sprawie.

W związku z powyższym komunikatem biura Reutersa podkreślić należy, że „informacje”, których Londyn nie chce poważnie traktować, zawarte są w oficjalnym komunikacie niemieckiego biura Wolffa a temsamem są wyrazem stanowiska rządu niemieckiego.

Trudno przypuszczać — by londyńskie koła polityczne cechowały tak daleko idącą naiwność, iż chcą one wierzyć w zapewnienia złożone Mussolinemu a natomiast nie chcą traktować poważnie impertynencji informacji z Berlina. Dlatego też uważać należy komunikat Reutersa za przestrożę pod adresem Niemiec, za chęć otwarcia kołom berlińskim drogi do zdementowania komunikatu Wolffa.

Niemcy chcą pokłócić Paryż z Londynem.

Paryż, 8 sierpnia. (PAT). „L'Intransigent” podnosi, że odpowiedź Berlina na wczorajszą demarche skierowana była wyłącznie przeciwko Francji, natomiast Anglii, która uczyniła identyczne demarche, nie otrzymała tego rodzaju odpowiedzi.

W politycznych kołach podkreślają przede wszystkim, że w komunikatach biura Wolffa, biura Conti i Tel. Union wyraźnie daje się odczuć dążenie do rozbięcia jedności francusko-angielskiej. W związku z tą tendencją rządu niemieckiego zdaje się, że rząd francuski przed udzieleniem odpowiedzi porozumie się z Londynem.

Dziennik twierdzi dalej, na podstawie źródeł dobrze poinformowanych, że w wypadku jeśli Niemcy uprawiać mają obecną

politykę w stosunku do Austrii oraz jeśli stosunki na granicy austriacko-niemieckiej nie ulegną radykalnej zmianie nie jest wykluczone, że rząd francuski zmuszony będzie uciec się do interwencji Ligi Narodów po uprzednim porozumieniu się z Londynem, powołując się na art. 11 par. 2 paktu Ligi.

Dziennik twierdzi, że w każdym razie z zachowania się Niemiec jasno wynika, że wprowadzenie w życie paktu 4-eh wydaje się niemożliwym.

Echa w Wiedniu.

Wiedeń, 8 sierpnia. (Li). Odmowna odpowiedź niemiecka na demarche Francji i Anglii w sprawie naruszenia przez Niemcy postanowień paktu czterech w odniesieniu do Austrii, komentowana jest żywo przez prasę wiedeńską, zadającą sobie — jak np. „Neue Freie Presse” — słuszne pytanie, jaki sens ma wogóle pakt czterech, przypominający zresztą różnego rodzaju dawne paki bałkańskie, które kończyły się zwykłym tem, że każde z państw w nich uczestniczących, czyniło w końcu to, co odpowiadało jego egoistycznym interesom. Przy zawianiu paktu czterech myślnie o wzmoocnieniu Locarna, o stosunku politycznym Niemiec do Wschodu, tudzież o uniknięciu zamikłai wojennych, ale nie myślnie weale o stworzeniu w Austrii atmosfery, jakiej każde państwo ma prawo domagać się.

O wiele ostrzejsza jest w swych komentarzach „Reichspost”. Organ chrześcijańsko-społecznych podkreśla, że trudno jest pomyśleć, aby rządy francuski i angielski mogły zadowolili się tą odmową. Z takiego stanu rzeczy wynika jednak niezbicie, że załatwienie konfliktu przełożone zostało z linii Wiedeń — Berlin na linie Berlin — Londyn i Berlin — Paryż.

Komentarze prasy wiedeńskiej stanowią całkowitą zmianę opinii austriackiej w odniesieniu do paktu czterech, który początkowo przyjęty został w całej Austrii z niezwykłym entuzjazmem.

Wzburzenie w Austrii przeciw hitleryzmowi rośnie.

Wiedeń, 8 sierpnia. (Rg). Wczorajszy incydent na granicy austriacko-bawarskiej, którego ofiarą padł strażnik austriacki, zastrzelony przez hitlerowców niemieckich, spowodował dalsze zaostrzenie sytuacji austriacko-niemieckiej.

Wśród ludności pogranicznej panuje wielkie zdenerwowanie. Granica austriacka obsadzona jest przez wojska Heimwehry, oddziały policji i zandarmierje.

Pogrzeb ofiary, który odbędzie się we czwartek, będzie potężną manifestacją patriotyczną. Trumna, w której spoczęły zwłoki zamordowanego strażnika austriackiego, niesiona była przez 6-ciu żołnierzy Heimwehry, a opodal miejsca krwawej walki politycznej gromadzi się tysiączne tłumy publiczności. W pogrzebie wezmą udział członkowie rządu z ministrem bezpieczeństwa Feyem na czele.

Złotodajny piasek pod Warszawą?

Warszawa, 8 sierpnia (P). Wedle jednego z dzienników warszawskich pojawiła się pogłoska o odkryciu pokładów złotodajnego piasku w majątku, należącym do właściciela jednego z warszawskich zakładów gastronomicznych p. Antoniego Salisa. — Polwark ten znajdował się w okolicach Komorowa, stacji kolejki elektrycznej, łączącej Warszawę z Podkowią Leśną.

Odkrycie zostało rzekomo dokonane zupełnie przypadkowo w czasie prac meljora-

cyjnych. Oto natrafiono na pokłady piasku, w którym znalazły się grudki metaliczne. P. Salis grudki te oddał do zbadania. Oto wynik miał być rewelacyjny. — Grudki metalu okazały się złotem. P. Salis naładował kilka skrzyń piaskiem i porozumiał się ze znawcami, celem zbadania tego piasku i wydania o-rzeczenia. Specjalna komisja geologów ma udać się w najbliższym czasie na miejsce, celem przeprowadzenia badań.

Defilada kajakowców przy ujściu Wisły.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Gdynia, 8 sierpnia (D. E.). Uzupełniając podaną już przez nas wiadomość o przybyciu na wybrzeże w dniu 11 b. m. uczestników spływu kajakowego, podajemy, że zakończenie spływu kajakowego nastąpi już w Gdańsku, skąd sportsmeni przybędą do Gdyni na pokładzie statku T-wa Żegluga Polska „Gdańsk” i „Ursus”, oraz statkiem marynarki wojennej „Lech”. Możliwe jest również, że „Dar Pomorza” weźmie udział

w przewiezieniu uczestników spływu. Powyższa zmiana nastąpiła ze względu na niemożność przedłużenia trasy o owych 90 km, któremu stoi na przeszkodzie przemęczenie fizyczne uczestników spływu i nieprzystosowanie ich kajaków do warunków morskich. Wobec tego odbędzie się przy ujściu Wisły defilada przed gen. Kwaśniewskim, po której kajakowcy przesiadą na wspomniane statki i udadzą się do Gdyni.

Matuszka omal nie padł ofiarą wzburzonego tłumu.

Budapeszt, 8 sierpnia (Os). W dniu wczorajszym nastąpiło wydanie osławionego

zamachowca kolejowego Sylwestra Matuszki austriackim władzom sprawiedliwości,

przezczem podczas odtransportowania zbrodniarza z więzienia budapeszteńskiego na dworzec kolejowy doszło do groźnych awantur i zaburzeń, wywołanych przez liczne tłumy, które usiłowały zlineczować Matuszkę.

Mimo, że czas odjazdu trzymany był przez władze policyjne w tajemnicy, a również nie było wiadomem, z którego dworca nastąpi odjazd Matuszki, publiczność, żądna sensacji, dowiedziała się, że Matuszka odjedzie z dworca podmiejskiego w Kelenföld.

Tam też gromadziły się od wczesnego rana tysięczne tłumy. Rzeczywiście o godz. 9-tej zjawila się przed dworcem karetka więzienna, z której wyszedł z kajdanami na rękach i nogach, eskortowany przez 4 policjantów i uzbrojonych dozorców więziennych.

Na widok zbrodniarza w tłumie rozległy się złowrogie okrzyki, na które Matuszka odpowiedział znany swoim wyzywającym grymasem, wystawiając język w kierunku publiczności. W tłumie zawrzało. Gdy Matuszka powtórzył jeszcze kilkakrotnie wyzywający swój grymas, rozwiścieczony tłum przerwał kordon policyjny, usiłując rzucić się na zbrodniarza.

Nie wiele brakło i Matuszka byłby został dosłownie rozszarpany przez wzburzony tłum, z którym policja musiała stoczyć ostrą walkę. Z wielkim trudem udało się wreszcie uchronić zamachowca przed rozszalałym tłumem i doprowadzić go do pociągu, który z przeszło półgodzinnym opóźnieniem odjechał o godz. 10 w kierunku Wiednia.

Wrogie demonstracje pod adresem Matuszki powtarzały się na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał pociąg, wiozący zbrodniarza. Na wszystkich dworcach skonsygnowane były silne oddziały policji, aby zapobiec ewentualnym ekscesom.

Samolot niemiecki nad polskim G. Śląskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Król-Huta, 8 sierpnia. (H). W dniu 7 b. m. popoł. zjawił się niemiecki samolot nad Orzegowem w pow. świętochłowski. Samolot przybył od strony Bytomia, krążył nad polskimi pogranicznymi miejscowościami w pow. świętochłowski, poczem zawrócił w kierunku Bytomia.

Strajk protestacyjny na Górnym Śląsku pod znakiem zapytania.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 8 sierpnia. (H). We wtorek Centralny Związek Górników (socjalistyczny) wspólnie ze Związkiem Zawodowym górników wystosował wspólny list do Zawodowego Zjednoczenia Polskiego w sprawie wzięcia udziału we wspólnym kongresie radców załogowych górniczych, zwołanym na dzień 15 bm. w Katowicach. Jak już donosiliśmy, kongres ten miałby proklamować dwudniowy strajk demonstracyjny, protestujący przeciw ostatniej obniżce zarobków w przemyśle górniczym.

Jak wiadomo, C. Z. G. i ZZZ. propagują hasło strajku protestacyjnego, natomiast Zespół Pracy, do którego należy Zjednoczenie Zawodowe Polskie na ostatnim kongresie oświadczył się przeciw strajkowi. Ponieważ front robotniczy jest rozbity i niezgodny co do hasła strajkowego, dlatego wiadomo, czy wogóle dojdzie do wspólnego strajku protestacyjnego.

Nowa kolejka pociągów popularnych.

Warszawa, 8 sierpnia. (Mt). W najbliższym czasie przewidywane są następujące pociągi popularne: w dniach 12 do 15 bm. Warszawa — Częstochowa, Warszawa — Zakopane, Warszawa — Białowieża, Warszawa — Gdynia, Międzybóże — Gdynia, Wilno — Zakopane, Wilno — Lwów, Lublin — Częstochowa, Katowice — Lwów, Sosnowiec — Lwów, Poznań — Zakopane, Poznań — Gdynia, Poznań — Warszawa, Katowice — Gdynia, Wieluń — Katowice, Ligota — Szarlej — Piekary, Łódź — Zakopane, Łódź — Gdynia (2 pociągi), dnia 13 bm. Łódź — Warszawa — Częstochowa, Katowice — Częstochowa.

Od dnia 13 bm. do 15 bm. Poznań — Częstochowa, Katowice — Zakopane, na dzień 18 i 19 bm. Łódź — Gdynia.

„Niema „korytarza” — jest tylko Polska”

Budapeszt, 8 sierpnia. (PAT). „Az Est” przytacza rozmowę swego współpracownika z jednym z harcerzy polskich, który zapytany przez dziennikarza o „korytarz”, odpowiedział: „Niema „korytarza”, jest tylko Polska”.

Dziennikarz opowiada o dyskusji, jaka wywiązała się między harcerzem polskim i obecnym przy tej rozmowie hitlerowcem na temat nieprzychylnego ustosunkowania się Hitlera do harcerstwa: Polak zagadnął Niemca, czy Hitler obawia się harcerstwa, na co hitlerowiec nie umiał dać odpowiedzi.

Kulisy zgasłej kariery zbiegłego adwokata.

Warszawa, 8 sierpnia. (Mt). Obecnie odslaniają się kulisy nieczystych praktyk i nagłego wyjazdu z Warszawy adwokata Tadeusza Garlińskiego.

Przed 4-ma laty Tadeusz Garliński ożenił się z córką przemysłowca warszawskiego panna G.

Adwokat Garliński liczył na duży posag, zaś rodzina panny młodej uważała adwokata za człowieka zamożnego, posiadającego dużą i intratną praktykę.

Obie strony doznały gorzkiego zawodu. Adwokat nie miał większej praktyki, a majątek przemysłowca przepadł w czasie kryzysu. Adw. Garliński licząc na posag wynajął luksusowe mieszkanie i prowadził bardzo szeroki tryb życia. Między małżonkami dochodziło niejednokrotnie do gwałtownych nieporozumień.

Pewnego razu nawet adw. G. nie chciał wpuszczać do mieszkania swej żony, dopiero na interwencję policji drzwi zostały otwarte. Punktem kulminacyjnym tych zatargów rodzinnych było złożenie przez adw. Garlińskiego skargi do sądu przeciwko teściowi. W skardze tej żądał domagać się zwrotu 20.000 zł., które miał rzekomo wydać w okresie narzeczeństwa na prezenty.

Zanim doszło do rozpatrzenia tej skargi adw. Garliński ułotnił się z Warszawy i jak się później okazało udał się do Argentyny. Po wyjeździe z Warszawy wyszły na jaw rozmaite przykre sprawy, w które był zamieszany.

Okazało się, że adwokat sprzeniewierzył rozmaite nieznaczne kwoty, pobrane od klientów na koszty sądowe. Tak przynajmniej twierdzą klienci w skargach złożonych do urzędu prokuratorskiego. Przepadły również rozmaite dokumenty powierzone adwokatowi cenne dla klientów a bezwartościowe dla adwokata.

Wedle wiadomości z konsulatu polskiego w Argentynie Garliński miał się na terenie południowej Ameryki zajmować przemytem polskich wódek do Stanów Zjednoczonych jeszcze w okresie prohibicji. Jest rzeczą możliwą, że adw. Garliński zostanie aresztowany w Argentynie i oddany w ręce polskich władz sprawiedliwości.

Rewizja cen hurtowych w Ameryce.

Waszyngton, 8 sierpnia. (PAT). Korespondent „Herald Tribune” donosi, że rząd podał rewizji ceny hurtowe 784 artykułów. Na podstawie tej rewizji mają być ustalono

ne nowe ceny i wartość dolara w stosunku do towarów.

Rząd jest zdania, że zwyżka cen niektórych towarów jest nieusprawiedliwiona, a ceny produktów rolnych są zbyt niskie.

Zuchwałe włamanie hitlerowców w Londynie.

(Originalny telegram od własnego korespondenta)

Londyn, 8 sierpnia. (Mph). Jak się dowiadujemy, w Londynie zaszedł wypadek zuchwałego włamania niemieckich agentów hitlerowskich do biura propagandy antyhitlerowskiej, przypominający swoimi szczegółami niejedną roman kryminalny. Mianowicie według informacji potwierdzonych przez centralę policji śledczej t. zw. Scotland Yard w nocy z soboty na niedzielę zakradło się pod osłoną ciemności trzech niemieckich agentów hitlerowskich do jednego z biur w Londynie, w którym mieściła się centrala propagandy antyhitlerowskiej, pozostawiając tam olbrzymi plakat z napisem „Heil Hitler!” oraz fotografie, przedstawiające prześladowanie żydów przez hitlerowców w Niemczech z napisem: „Oto co robimy z żydami”.

Gdy właściciel biura powrócił po wieczornej niedzieli do swego lokalu, ktoś telefonicznie zgłosił się do niego i zażądał zaprzestania propagandy antyhitlerowskiej grożąc w przeciwnym razie porwaniem go. Właściciel biura zaniepokojony temi pogrozkami zawiadomił Scotland Yard, który śledzi za tajemniczymi sprawami najścia.

Jak Niemcy terroryzują korespondentów zagranicznych.

(Telegram własny „Ilustr. Kuriera Codz.”)

Berlin, 8 sierpnia. (Rg). Dopiero obecnie wychodzi na jaw, w jaki sposób udało się Związkowi Prasy Zagranicznej w Berlinie wyswobodzić z obozu koncentracyjnego korespondenta berlińskiego „Neue Freie Presse” Goldberga.

Na interwencję prezesa wymienionego związku p. Mowrera w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych odpowiedziano mu, że wypuszczenie na wolność red. Goldberga może nastąpić tylko pod warunkiem usta-

wienia p. Mowrera ze stanowiska prezesa Zw. Prasy Zagranicznej. P. Mowrer bowiem już od dłuższego czasu jest „persona ingratissima” u rządu Rzeszy, który już kilkakrotnie domagał się jego ustąpienia.

Ponieważ red. Mowrer złożył pisemne przyrzeczenie, że po zwolnieniu swego kolegi wiedeńskiego poda się do dymisji, red. Goldberga wypuszczono na wolność, zaś prez. Mowrer w tym samym dniu zrezygnował z zajmowanego stanowiska.

Rozwiązanie policji pomocniczej w Prusach.

(Telegram własny „Ilustr. Kuriera Codz.”)

Berlin, 8 sierpnia. (ry). Prezydent ministrów oraz pruski minister spraw wewnętrznych wydali rozporządzenie rozwiązujące niemiecką policję pomocniczą. Rozporządzenie to nadmienia, że policja pomocnicza spełniła wyznaczone jej zadanie z całą sumiennością, lecz dalsze jej istnienie jest już dla państwa zbędne.

Aresztowanie dygnitarzy radiowych w Niemczech.

(Telegram własny „Ilustr. Kuriera Codz.”)

Berlin, 8 sierpnia. (ry). Tajna policja pruska komunikuje, że zostali aresztowani i odstawieni do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu byli intendent berlińskiej „Funkstunde”, reporter radiowy Alfred Braun, były dyrektor niemieckiej „Rundfunkgesellschaft” dr Magnus i zatrudniony tamże radca ministerjalny dr Giesecke.

Były dyrektor berlińskiej „Funkstunde” Knoepfke aresztowany został w Oberhofie, zaś po odstawieniu go do Berlina uległ ciężkiemu atakowi nerwowemu, tak, iż musiano go umieścić w szpitalu więziennym.

Wszyscy powyżej wymienieni aresztowani są pod zarzutem nadużyć finansowych.

Były komisarz rządowy i sekretarz stanu v. Bredow wystosował do tajnej policji niemieckiej list, w którym zaznacza, że uwięzieni w obozie koncentracyjnym byli za-

rzędcy niemieckiego radia, że wszystko wysoce zasłużeńi mężowie, z którymi on czuje się związany i dlatego prosi o równożne traktowanie, t. j. umieszczenie go w obozie koncentracyjnym.

Syn b. prezydenta Rzeszy Erberta aresztowany.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT). Tajna policja internowała w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu syna b. prezydenta Rzeszy Erberta wraz z 2 posłami socjal-demokratycznymi Künstlerem i Hailmanem. Aresztowanych po przybyciu do obozu przeprowadzono przed frontem internowanych.

Zabity „w ucieczce”.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Detmold, że b. sekretarz bawarskiego premiera Eisnera socjal-demokrata Fechenbach został podczas przewożenia go do obozu koncentracyjnego zastrzelony przez konwojentów.

Według komunikatu, Fechenbach usiłował zbiec.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT). Aresztowania komunistów w całej Rzeszy trwają w dalszym ciągu. W Berlinie policja ujęła 60-ciu komunistów, w okolicach Magdeburga 40, w Bonn 27, we Wrocławiu 23, w Gelsenkirchen 9 agitatorów komunistycznych.

Kara śmierci za uwiedzenie Aryki.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT). Poseł narodowo-socjalistyczny pastor Munchmeyer wystąpił na zgromadzeniu w Norymberdze z żądaniem, aby żyd, który uwieździł dziewczynę pochodzenia aryjskiego, był karany śmiercią.

Próby obuzdania samowoli szturmowców.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT). Zastępujący Hitlera kierownik partii narodowo-socjalistycznej Hess wydał do instytucji partyjnych rozkaz, w którym przypomina okólnik min. Fricke, zakazujący wtarcenia się do spraw gospodarczych oraz uzurpowania sobie przez organa stronnictwa kompetencji rządowych. Hess wzywa urzędy partyjne do ścisłego przestrzegania wyznaczonych granic, zapowiadając represje kierownictwa przeciwko malkontentom.

Hitlerowcy popierają akcję „hetmana” Skoropadzkiego.

Berlin, 8 sierpnia. (A). Pełnomocnik b. hetmana Ukrainy Skoropadzkiego, Korostowec, bawiący od kilku dni w Berlinie, odbył szereg konferencji i złożył obszernie sprawozdanie o swej działalności na terenie angielskim gen. Skoropadzkemu.

Pozatem Korostowec prowadził poufne rozmowy z zastępcą Rosenberga drem Motzem, który — jak wiadomo — jest kierow-

nikiem sekcji wschodniej wydziału polityki zagranicznej partii Hitlera.

W najbliższych dniach Korostowec ma się udać ponownie do Londynu, gdzie ma przeprowadzić dalszą propagandę za przywróceniem hetmanatu na Ukrainie sowieckiej.

Grupa Skoropadzkiego rozwija ostatnio ożywioną działalność. Emisarjusz b. hetmana ukazał się ostatnio w Rumuni, gdzie założył specjalną organizację zwolenników hetmanatu, składającą się głównie z b. oficerów armii Wrangla.

Charakterystycznym jest, że wychodzący w Białogrodzie organ monarchistów rosyjskich „Carskij Wiestnik” ogłosił odezwę o wspólnej akcji monarchistów rosyjskich i Ukraińców celem proklamowania na Ukrainie monarchii hetmańskiej.

Radek daje lekcję przyzwoitości Niemcom.

Moskwa, 8 sierpnia. (Hr). Karol Radek w „Izwestiach” omawiając stosunki sowicko-niemieckie, zwraca uwagę na nieprzyjemne zdziwienie „Koelnische Zeitung” z powodu przyjaznych komentarzy, które niemiecka prasa wita oczekiwaną wizytę Edwarda Herriota w Rosji sowieckiej.

Radek pisze: „Wogóle goście wita się zawsze dobrze i zdziwienie z tego powodu jest nieprzyzwoitością, a jeszcze większą nieprzyzwoitością jest mieszanie się do

spraw, gdy gość jest nieswoim gościem, lecz cudzym”.

Następnie omawiając zaniepokojenie prasy niemieckiej systemem paktów, do których inicjatywę dała Rosja sowiecka, Radek pisze, że mylnie są komentarze i przypuszczenia prasy niemieckiej, jakoby uczestnicy paktów wkładali do nich treść antyniemiecką i w ten sposób wzmacniali system wersalski.

„My nie nie wiemy o tendencjach tego rodzaju. Pakty o nieagresję mogą mieć tylko jeden cel: utrudnić wzajemną wojnę krajów, które paki zawarły. Cóż w tem może być antyniemieckiego? Któż broni Niemcom zawrzeć analogiczne paki z państwami, które Niemcy posiadają o tendencje antyniemieckie? Zawarcie paktu z temi państwami związałoby im ręce o tyle, o ile wogóle można to uczynić na drodze dyplomatycznej.”

Nowy program nauki w szkołach powszechnych.

Warszawa, 8 sierpnia. (A). W nowym roku szkolnym obowiązować będzie nowy program nauki w oddziałach I, II i V publicznych szkół powszechnych. Nowy program nauczania ustala iż w oddziale I szkół 7-mio, 6-cio, 5-cio i 4-ro klasowych religia rzymsko-katolicka wykładana będzie dwie godziny tygodniowo, przyczem w odniesieniu do tego przedmiotu obowiązują dotychczasowy program. Język polski zajmie 7 godzin tygodniowo. Na arytmetykę przewidziano 3 godz. tygodniowo, na rysunek 2 razy po pół godziny tygodniowo, na zajęcia praktyczne 2 godz. tygodniowo, na śpiew 1 godz. tyg., zaś na ćwiczenia cielesne t. j. na zabawy, ćwiczenia gimnastyczne i t. d. po 2 godz. tygodniowo.

W oddziale I szkół 3, 2 i 1-klasowych, plany godzin pozostają bez zmiany.

W oddziale II szkół 7, 6, 5 i 4-klasowych przewidziano na naukę religii rzym-kat. 2 godziny tygodniowo, na język polski 7 godzin, na arytmetykę 4 godz. tygodniowo, na rysunek 2 godz., na zajęcia praktyczne w szkołach 7, 6 5-klasowych 3 godz. tygodn. w szkołach 4-klasowych 2 godz. tygodniowo. Na śpiew przeznaczono 2 godz. tygodniowo, tyleż na ćwiczenia cielesne.

W oddziale V szkół 7 i 6-klasowych religia rzym-kat. zajmie 2 godz. tygodn., z programem dotychczasowym. Język polski 5 godzin, historia 3 godz., geografia 3 godz., nauka o przyrodzie 3 godz., arytmetyka z geometrią 4 godz., rysunek 2 godz. Zajęcia praktyczne 4 godz. Na uwagę zasługuje, że w oddziale V język nowożytny obcy przestaje być przedmiotem nauczania.

Głos hitlerowski o porozumieniu polsko-gdańskim.

Gdańsk, 8 sierpnia. (n). Organ hitlerowski w Gdańsku „Danziger Vorposten” publikuje artykuł poświęcony polsko-gdańskim stosunkom.

Autor artykułu dr Zarske stwierdza, że Gdańsk przystępując do zawarcia w sobotę układu, nie czynił tego z lekkim sercem, zdecydował się jednak na to, chcąc stworzyć podstawę pod rzeczywistą polsko-gdańską współpracę.

Rozważając polsko-gdańskie stosunki, należy uwzględnić, że Gdańsk jest częścią polskiego organizmu gospodarczego i że gdański przemysł i handel mają prawo liczenia na naturalny rynek zbytu w swoim zakresie.

P. Zarske stwierdza dalej, że dla przyszłości polsko-gdańskich stosunków będzie decydujący wzajemny stosunek młodzieży. Uwzględniając narodowe nastawienie strony przeciwnej, może młodzież obu stron stworzyć kontakt osobisty, który doprowadzi do usunięcia istniejących uprzedzeń i do uznania, że strona przeciwna ma również prawo bytu narodowego. P. Zarske wspomina obecnie bawiącą w Polsce wycieczkę młodzieży gimnazjum niemieckiego z Gdańska, dającą wyraz nadziei, że pobyt jej w obozie letnim w Mszanie Dolnej wraz z młodzieżą polską da możliwość wymiany poglądów i wzajemnego zbliżenia na polu ludzkim, kładąc temsamem podwaliny pod porozumienie narodowe.

Bunt policji w Gdańsku?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Teżew, 8 sierpnia. (n). Wśród ludności w Gdańsku kursuje pogłoska, że istności przez obecnego wiceprezydenta senatu specjalny oddział policji przybocznej, stojącej pod komendą kpt. Derlinga, z powodu nieludzkiej dyscypliny, połączonej z maltretowaniem szeregowych przez przełożonych, onegdaj zbuntował się, co doprowadziło do aresztowania około 30 członków tego buntu.

Pogłoska ta zdaje się znajdować potwierdzenie we fakcie, że ten oddział policji, który brał udział wczoraj również w paradzie urządzanej na cześć prezydenta senatu Rauschniga, stanął do tej paradzie bardzo zdekompletowany, wykazując zamiast etatowych 100 szeregowych, tylko 60-ciu.

Haiti odzyskuje niezależność.

Waszyngton, 8 sierpnia. (ry). Departament stanu donosi, że w dniu wczorajszym podpisany został w Port au Prince układ, na mocy którego rząd amerykański wycofa z dnia 1 października 1934 r. swoje wojska z wysp Haiti i przywróci im częściowo ich finansową niezależność.

Węgrzy za współpracę polityczną z Austrią.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Budapeszt, 8 sierpnia (Rg). Wczoraj odbyło się w Budapeszcie wielkie zebranie przywódców politycznych Węgier, którzy w ogłoszonych przemówieniach wypowiedzieli się wszyscy za współpracą austro-węgierską nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale też na polu politycznym.

„Odpartyjnienie” nauki w Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Ryga, 8 sierpnia. (A). Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki postanowił przeprowadzić ogólną reorganizację akademii i instytutów naukowych w duchu pewnego niezależnienia od polityki partyjnej.

Charakter ściśle naukowy tych instytucji ma być gwarantowany. Partia komunistyczna ma jedynie zachować nad nimi ogólną kontrolę.

W wyborze studujących brane będą pod uwagę zdolności kandydatów, a nie tylko — jak dotychczas — ich przekonania polityczne i pochodzenie proletariackie.

Krwawa masakra przed pałacem prez. Kuby.

Hawana, 8 sierpnia (PAT). W poselstwie amerykańskim odbyła się konferencja przedstawicieli stronników, na której zapadła jednomyślna decyzja domagania się ustąpienia prezydenta Machado.

Armia wkroczyła do Hawany i opanowała miasto. Wojsko, wspomaganie przez policję, usiłowało rozproszyc tłumy, które radośnie manifestowały, gdy rozeszła się pogłoska o ustąpieniu Machado.

Wobec oporu tłumy, wojsko i policja uczyniły użytek z broni, dając kilka salw do tłumy.

Nowy Jork, 8 sierpnia (Rg). Liczby ofiar krwawej rewolucji w Hawanie dotąd nie udało się ustalić.

Wedle doniesień niektórych pism, liczba ofiar śmiertelnych przed pałacem prezydenta wynosi 20, wedle innych informacji zaś padło 90 zabitych, 200 osób zostało rannych. Aresztowano kilkuset rewolucjonistów.

„Czarny dzień” lotnictwa czechosłowackiego.

Praga, 8 sierpnia (Os). Dzień dzisiejszy był dniem feralnym dla lotnictwa wojskowego Czechosłowacji, albowiem wydarzyły się na terenie republiki aż trzy katastrofy samolotowe.

Pierwsza katastrofa wydarzyła się w godzinach przedpołudniowych koło miejscowości Vile na Czechach, gdzie z niewiadomych przyczyn spadł z małej wysokości samolot myśliwski. Pilot usiłował ratować się na spadochronie, lecz z powodu zbyt małej wysokości (około 80 m) spadochron nie rozwinął się i pilot poniósł śmierć. Aparat z dwiema zabieranymi osobami doznał poważnego uszkodzenia, a mianowicie w r. 1923 r. wykonał udany skok z pionącego samolotu, za co został odznaczony.

Druuga katastrofa wydarzyła się koło miejscowości Milovice, gdzie uległ katastrofie samolot obserwacyjny, spadając ze znacznej wysokości na ziemię. Pilot i mechanik ponieśli śmierć.

Wreszcie trzeci wypadek miał miejsce koło Malacky na Słowacznynie, gdzie silny wiatr wytracił z równowagi samolot myśliwski, powodując jego runięcie na ziemię. Pilot zdołał uratować się na spadochronie.

Eskadra gen. Balbo doleciała do Azorów.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Nowy Jork, 8 sierpnia (B). Według nadeszłych tu wiadomości z Azorów, część eskadry włoskiej hydroplanów w liczbie 8 z gen. Pellegrini wylądowała w Ponta Delgada. Lada chwila oczekuje się przybycia gen. Balbo z resztą samolotów.

Nowy Jork, 8 sierpnia (B). Gen. Balbo z 15 aparatami przybył o godz. 20 czasu środkowo-europejskiego do Ponta Delgada i gładko opadł na wodę. W ten sposób obecnie w Ponta Delgada znajdują się 23 hydroplany eskadry.

Nowa próba pobicia rekordu nieprzerwanego lotu.

Paryż, 8 sierpnia (PAT). Lotnicy Lefebvre i Assolant postanowili pobić rekord światowy długości nieprzerwanego lotu na samolocie Paillard. Lotnicy zamierzają wystartować nie z lotniska Le Bourget, lecz z Calais lub Boulogne.

Porażka wojsk francuskich w Maroku.

Paryż, 8 sierpnia. (Os). Wedle wiadomości, nadechodzących z francuskiego Maroka, toczą się tam w dalszym ciągu żałosne walki między francuskimi wojskami kolonialnymi a powstańcami szczepami tubylczymi.

W jednej z ostatnich bitw, jaka toczyła się koło miejscowości Fez w nocy z 5 na 6 sierpnia, francuskie wojska kolonialne poniosły dotkliwe straty. Na placu boju zostało kilkunastu zabitych oficerów oraz przeszło 200 żołnierzy Legii Cudzoziemskiej. Liczba rannych sięga kilkuset.

Ze względu na wygraną bitwę, powstańcy wznowili znacznie swoje pozycje. W najbliższych dniach spodziewane są dalsze ostre walki z powstańcami, do których przyłączają się coraz to nowe szczepy.

Groźba zamieszek strajkujących w Alzacji.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Paryż, 8 sierpnia. (Lt). W związku z alarmującymi wiadomościami, jakie nie przestają napływać ze Strassburga, premier Daladier odbył dzisiaj dwie konferencje z posłem alzackim Weillesem. Według ostatnich depesz nastroje o charakterze rewolty wywołane strajkiem robotników budo-

Kronika krakowska.

Wycieczka francuskiej inteligencji przybywa do Polski.

Dnia 12 sierpnia przybywa do Krakowa na pobyt trzydniowy, po drodze na Jasną Górę, dokąd udają się na rocznicę Cudu Wisły, pielgrzymka inteligencji francuskiej, złożona z blisko stu osób.

Przewodniczący jej O. Dassonville, jezuita, bohater Wojny Światowej, gdzie jako kapelan-ochotnik przy piechocie, ciężko był ranny na froncie, a następnie, po wyjściu ze szpitala, poświęcił się całkowicie pracy społecznej. Jestto przytem wybitny publicysta i słynny kaznodzieja przez radio.

Towarzyszy wycieczce najserdeczniejszy opiekun naszych jeńców żołnierzy na froncie włoskim, a od czasu zakończenia wojny, niemniej troskliwy opiekun i przyjaciel naszej ludności robotniczej we Francji, misjonarz O. Michal Even, odznaczony, zarówno jak i O. Dassonville, krzyżem Legii Honorowej za bohaterstwo na froncie. Jest on gorącym czcicielem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Razem z tą wycieczką przybywa do Krakowa, delegowana w tym celu jako „łącznik” z MSZ, w Warszawie, pani Wanda Ładzińska, postanka na Sejm R. P., czynna niezmierznie propagatorka sprawy polskiej we Francji, gdzie książka jej o Częstochowie p. t. „La Montagne Lumineuse” rozchodzi się w setkach egzemplarzy.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ŚW. MIKOŁAJA NA WESOŁEJ, jego ciekawych zabytków i pamiątek, oraz kości N. M. P. Śnieżnej (SS. Dominikańki) na Gródka i kości św. Tomasza (Kanonicy św. Ducha), odbędzie się we środę 9 bm. jako 23 wycieczka nauk, z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyńskiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 8.45 przed kości. św. Mikołaja (ul. Koernika).

WANDA WERMINSKA W „CARMEN”. Niezrównana odtwórczyni partii Carmen, znakomita primadonna oper polskich i zagranicznych, Wanda Wermińska, wystąpi na krakowskiej scenie w czwartek, 10 bm., w ulubionej operze Bizet’a „Carmen”, opracowanej muzycznie przez dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Stefana Romanowskiego, w obsadzie pp.: M. Chmiel-Trzczyńska, Bodnicka, Feher-Pataky, J. Stepiński, Stef. Romanowski, A. Mazanek oraz pp.: Mazurek, Woźniak, Wola.

(ki) WYPADEK KOLEJOWY. Onegdaj w czasie przebiegania wagonów na dworcu zachodnim, na torze kolejowym „A” Nr. 2” wykołcił się wagon, uszkadzając parkan, okalający dworzec. Wykolejenie nastąpiło skutkiem najechania z większą szybkością przetaczanych wagonów. Wypadku w ludziach nie było.

(ki) ORGANA P. P. PRZYTRZYMAŁY Marię Nowak, służącą bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za porzucenie swej 2 miesięcznej córeczki w bramie domu przy ul. Koletek 3.

(ki) KRADZIEŻ KSIĄŻECZEK WKŁADKOWYCH. Wincenty Trebecki, zam. przy ul. Rakowieckiej 9 do niósł policji, iż w nieokreślonym bliżej czasie z końcem miesiąca lipca br. dokonano w mieszkaniu jego kradzieży. Mianowicie z szafki nocnej, stojącej w pokoju sypialnym, skradziono książeczkę oszczędnościową PKO Nr. 253334, opiewającą na zł. 6.000, oraz książeczkę wkładową Banku Związku Spółek Zarobkowych na 216 dol. am. i wreszcie gotówkę 26 dolarów. Faktyczne straty wynoszą tylko 26 dolarów, gdyż jak PKO jak i bank uprzedzono o kradzieży. Pieniądzy dotychczas nie podjęto.

(ki) EKSCY STRAJKUJĄCYCH STOLARZY. Zajętego przy budowie domu przy ul. Grunwaldzkiej Władysława Bindę stolarza zam. przy ul. Mazowieckiej Nr. 119 zaatakowali strajkujący stolarze. W zaciętu temu Bindę stracił 2 zęby.

(ki) NIEWYKŁĄKA AWANTURA. Realność przy ul. Starowiejskiej Nr. 6 stała się terenem niezwyklej awantury. Oto na służącą Rozalję Majcherekową napadła zamieszkała tam Maria Susul. Niewiasty obie rozpoczęły bójkę, wodząc się za włosy i wyrwijając nawzajem, ku wielkiej radości sąsiadów. Przypatrując się tym niecodziennym zapaśm, final walki był krwawy. Zażewano Pogotowie ratunkowe, które Majcherekównę zaopatrzyło kilka ciętych ran na głowie, poczem przewiozło ją na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

(ki) NIEUDAŁY „GOSZCZYN” WYSTĘP KUBRAKA. Do Krakowa przyjechał na „występy” złodziejaszek z Chmielowa pow. Zaleszczyki, niejaki Jan Kubrak, lat 28. Kubrak usiłował skraść przesyłkę kolejową z manufakturą wartości 200 zł. na szkodę PKP, został jednak ujęty i odstawiony pod „Telegraf”.

(ki) ZNÓW SKARB W ŁÓZKU. Jadwiga Baster, dozorczyni domu przy pl. Koszaka 6 chowała swój zaszczytny grosz w łóżku. Onegdaj około godz. 10 tej dostał się do jej mieszkania po otwarciu drzwi wytrychem złodziej i skradł z łóżka cały skarb: 20 dolarów i 170 zł. W związku z tą kradzieżą, organa P. P. przytrzymały kilka osób, których nazwisk nie można podać, ze względu na prowadzone dalsze dochodzenia.

(ki) OKRADEŁA SŁUŻBODAWCZYNI. Zofia Dudek służąca lat 16, zam. przy ul. Cmentarnej 7, skradła na szkodę swej chlebodawczyni Szarajowej 300 zł. Za kradzież tę została przez organa P. P. aresztowana.

(ki) POLICJA UJĘŁA Bronisława Budryna lat 19 za kradzież garderoby i biżuterji z niezamkniętego mieszkania Józefa Grucy przy ul. Siennej 5. Skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

(ki) ZŁODZIEJSKI DEBIUT. 13-letni Franciszek Nowak postanowił zakosztować lekkiego chleba zło-

walnych w Strassburgu poczynają obejmować coraz szersze kregi.

Dzisiaj w południe robotnicy budowlani w Milhousa przerwali nagłe prace. Zjednoczone syndykaty komunistów i socjalistów zwołały na wczoraj olbrzymi meeting. Wobec groźnej postawy strajkujących, skonsygnowane oddziały policji wydały się niewystarczające. W nocy wybuchła prawdopodobnie zamieszki, podobne do tych, które przed kilku dniami wywołały panikę w Strassburgu.

Kronika telegraficzna.

(A) DALSZĄ ZNIŻKĄ BEZROBOCIA W POLSCE. Według danych P. U. P. P. tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na dzień 5 b. m. 211.343 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 2463 osób. Warszawa wykazuje 12.890 pozostających bez pracy, których liczba w tym samym okresie zmniejszyła się o 320.

Wycieczka, złożona jest z przedstawicieli wszystkich sfer towarzyskich, a to zarówno ludzi dojrzałych jak i młodzieży. Jadą pełni czci dla Królowej Korony Polskiej, pełni zapału i sympatii dla Polski, której weale nie są, gdyż ze strony społeczeństwa naszego nie doznali zawodu.

Wzywamy tedy wszystkich, którym to leży na sercu, aby stawili się dla powitania wycieczki na dworcu krakowskim, a to dwukrotnie: raz w czasie przejazdu ich do Zakopanego we czwartek, 10 bm. o godz. 18.40, a drugi raz w chwili przybycia do Krakowa w sobotę, 12 bm. o 10.15 rano.

Wycieczka studentów francuskich.

Do Krakowa przybyła wycieczka studentów francuskich ze seminarjów nauczycielskich w Caen i Wersalu, pod przewodnictwem p. L. Leteriera dyrektora seminarjum w Caen. Wycieczkę podejmował w Polsce akademicki Związek zblizenia miedzynarodowego Liga w Warszawie w osobach p. Dmochowskiego i Pilejki.

Wycieczka francuska zwiedziła Warszawę, Gdynię, Poznań, obecnie bawi w Krakowie, skąd udaje się do Zakopanego. W czasie pobytu w Krakowie goście francuscy zwiedzili również Pałac Prasy.

dziejskiego. Nocy poprzedniej zadebiutował kradzieżą na szkodę SS. Zbytek przy ul. Mikołajskiej 30. Dostał się do kuchni Stowarzyszenia i tam w czasie, gdy pakował wiktualy i inne rzeczy, został przytrzymany i oddany w ręce policji.

(ki) STAJA RUBRYKA. Jan Prokasz, zam. przy ul. Rakowieckiej 11 doniósł policji, że dnia 7 bm. około godziny 7-mej, dostał się do jego pracowni krawieckiej nieznaną sprawcą, skąd skradł 2 męskie marynarki i 8 par spodni wojskowych koloru khaki, wartości około 900 zł. — Za kradzież bluzy i zegarka na szkodę Jana Jarosza przytrzymał Henryka Korska lat 19 bez zajęcia i miejsca zamieszkania. — Stanisław Piłkowski zam. przy ul. Traugutta 9 wybrał się onegdaj na spacer na Błonia. Podczas tej przechadzki skradziono mu z kieszeni marynarki nikłowy zegarek marki „Omega” wartości 76 zł. eracyne-udzieleni szrdlu emfwp abgkj ezzóq

Z sali sądowej.

Skazanie kandydata adwokackiego.

(ki) We wtorek zakończyła się w krakowskim sądzie okręgowym rozprawa przeciwko aplikantowi adwokackiemu z Krakowa dr. Mauryemu Pufelskiemu, oskarżonemu o przynależność do komunistycznej partii polskiej, której początek podawaliśmy już przed 2 dniami.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, między którymi zeznawał komisarz P. P. Olearczyk, doskonały znawca spraw politycznych, oraz po przemówieniach prokuratora dr. Garbaczyńskiego i obrońców dr. Goldblatta i dr. Fendlera, dr. Zaliński wydał wyrok skazujący Pufelskiego na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez przeciąg lat 5.

Dezercja i zdrada.

(ki) Przed sądem wojskowym stanął w dniu wczorajszym 22-letni Piotr Drahańczuk z Bereźna powiat kostopolski, strzelec 3 psp. oskarżony o dezercję.

Mianowicie w dniu 19 czerwca 1930 r. wspólnie z kolegą kompanijnym niejakim Marczukiem zbiegli Drahańczuk z Bielska, poczem przebiegli granicę niemiecką i tam się rozdzielili. Drahańczuk stanął pod polską niemiecką przytrzymany, jednakowoż zdradziwszy kilka tajemnic wojskowych po oddaniu ba gnetu został skazany tylko na 3 dni aresztu za nielegalne przekroczenie granicy. Po opuszczeniu aresztu dezertował znalazł pracę na roli w okolicy Bytomia i przebywał w Niemczech do kwietnia br. W tym czasie postanowił wrócić do Polski i przekroczył nielegalną granicę został ujęty przez żandarmerję i odstawiony do więzienia.

Co czynił ten Drahańczuk został wyrokiem okręgowego sądu wojskowego skazany na 14 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Z kolei przed tym samym trybunałem wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko 22-letniemu saperowi i baonu młotów kolejowych w Krakowie Józefowi Piłkonowi z Lublińca, oskarżonemu również o dezercję i zdradę tajemnic wojskowych na rzecz Niemiec.

Piłkon w cywilu trudnił się przemytem i podrabianiem stempli. Zwolniony w marcu na dwa dni na rozprawę w Lublińcu o nowe oszustwa, za które skazany został na 7 miesięcy więzienia nie wrócił już Piłkon do pułku. Przekroczył nielegalnie granicę Niemiec, lecz już w maju powrócił na teren Polski i dobrowolnie zgłosił się w 74 p. p. w Lublińcu.

Oskarżony do winy się nie pociąga, twierdząc, że tajemnic wojskowych żadnych nie zdradzał, a jedynie wypisano na posterunku policji dane z jego legitymacji wojskowej.

Po przewoźie sądowym został Piłkon skazany na 6 miesięcy więzienia. Rozprawie przewodniczył mjr. K. S. dr. Midura, oskarżał kpt. dr. Mojższek, bro nił z urzędu dr. Zadecki.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Karliczek i Bocheński w Krakowie.

W ramach mistrzostw pływackich Polski, odbędzie się sensoryjny pojedynek dwóch asów pływactwa polskiego i rekordzisty Polski K. Bocheńskiego i pięciokrotnego mistrza Polski J. Karliczka na dystansach: 100, 200, 400 i 1500 m. stylem dowolnym. O ile wiadomo, że lepszym jest Bocheński na dystansach 100 i 200 m, a Karliczek na 1500 m, o tyle znów walka na dystansie 400 m stoi pod znakiem zapytania. Wynik ten będzie największą atrakcją mistrzostw tegorocznych, a w wyniku walki napewno padnie, nowy rekord polski z czasem europejskim. Niewątpliwie najciekawszym wyścigiem obok tej konkurencji będzie wyścig 200 m stylem klasycznym, w którym będzie walczyć pięciu równorzędnych pływaków, a mianowicie Szrayman, Pollak, Chojna, Bogut i Kaputek i zapewne ostatnie metry rozstrzygną o zwycięstwie.

W biegu pań w stylu dowolnym jest nadal bezkonkurencyjną niewidziana dotychczas w Krakowie Mirosława Kratochwillówna, ale o dalsze miejsca będzie walczyło po kilkanaście równorzędnych zawodniczek. Biegi w stylu klasycznym pań zapowiadają się bardzo ciekawie. Dotychczasowa mistrzyni i rekordzistka A. Jarkuśkówna w tym roku jest w bardzo słabej formie, natomiast trzy młode „żabistki”, a mianowicie: Fritschówna, Chomlakówna i Michalczykówna, tak zbliżyły się z swoimi wynikami do rekordów, że prawdopodobnie Kraków będzie oglądał detronizację dotychczasowej bezkonkurencyjnej mistrzyni Polski Jarkuśkówny.

Doskonały program będzie uzupełniony konkurencją skoków z trampoliny, gdzie zobaczymy 13-letniego mistrza Polski R. Merza oraz cały szereg doskonałych skoczków z Breguła, Pietrzykowskim i Ziają na czele. Z pań startuje Kokall i Kowalewska. Ponadto odbędzie się finałowy mecz piłki wodnej o wejści do Ligi między drużyną Legii z Warszawy a drużyną Unii z Poznania.

Zawody odbędą się w pływalni w Parku Krakowskim w dniach 13, 14 i 15 bm.

Protokolarz nad zawodami raczyli objąć pp. marszałek Świątalski, gen. Łuczyński, dr. Kaplicki, pułk. Kiliński i poseł M. Dąbrowski.

Z kroniki żałobnej.

Sp. prof. Wład. Mazurkiewicz.

Z Warszawy donosi (Mt). Jak już donieśliśmy w części wydania, w Warszawie zmarł nagle na udar serca jeden z najwybitniejszych uczonych polskich, profesor i pierwszy dziekan wydziału farmaceutycznego uniwersytetu warszawskiego dr. Władysław Mazurkiewicz.

Od najmłodszych lat brał czynny udział w pracy niepodległościowej. Studja uniwersyteckie odbywał w Petersburgu, Lwowie, Bernie szwajcarskim i Zurichu. Niezwykle energiczny i pracowity, zdobywał szybko głośne imię w nauce.

Prof. Mazurkiewicz dokonał w 1901 r. głośnego zwolnienia Józefa Piłsudskiego ze szpitala Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu. Marszałek Piłsudski był tam przeniesiony jak wiadomo, na obserwację z więzienia.

W r. 1919 prof. Mazurkiewicz objął katedrę farmakologii, jednocześnie obejmując kierownictwo zakładów farmakologii, botaniki lekarskiej, oraz ogrodu roślin lekarskich uniwersytetu warszawskiego. Wielki uczony był seniosem farmakologów polskich, prezesem komisji farmakopei polskiej a także prezesem Polskiego Towarzystwa popierania nauk farmaceutycznych. Dzięki znajomościom pracownikom naukowymi, prof. Mazurkiewicz zdobył rozgłos światowy, dzięki zaletom osobistym sympatię i miłość uczniów i kolegów. Ś. p. prof. Mazurkiewicz był komandorem orderu „Polonia Restituta” i kawalerem Krzyża Niepodległości.

W czasie swej pracy naukowej i pedagogicznej w uniwersytecie warszawskim piastował również urząd dziekana wydziału lekarskiego. Zgon jednego z najbardziej znakomitych uczonych polskich, okrył naukę polską żałobą.

Pogrzeb ś. p. Prof. Władysława Mazurkiewicza odbędzie się we środę o godz. 10 tej rano z katedry.

Kondolencje marsz. Piłsudskiego

Z Warszawy donosi (A): Marszałek Piłsudski otrzymawszy wiadomość o zgonie ś. p. prof. Władysława Mazurkiewicza, przesłał na ręce siostry jego p. Józefy Grabowskiej następującą depeszę:

„Głęboko dotknięty wiadomością o śmierci prof. Władysława Mazurkiewicza przesyłam na ręce Pani wyrazy współczucia i mego serdecznego żalu”.

Wycieczki do Austrii

za ulgowymi paszportami

Zgłoszenia od czwartku przyjmują Polskie Biuro Podróży „ORBIS”, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5, oraz wszystkie placówki prowincjonalne.

KURIER RADIOWY.

Program stacji radiofonicznych

na środę, dnia 9 sierpnia 1933 r.

Kraków (313). Godz. 11.57: sygnał czasu. 12.05: płyty. 12.25: przegląd prasy. 12.35: płyty. 12.55: dziennik połud. 13: płyty. 15.25: kom. gosp. 15.45: skrzynka P. K. O. z Warszawy. 16: koncert popularny z Ciechocinka, orkiestra symf. opery poznańskiej pod dyr. B. Tyllj. 17: Dr. Szatkowski: „Szlakiem kadrówki”. 17.15: koncert z Warsz. 18: płyty. 18.15: p. Strykowski z Warszawy: „Polacy na ziemi Washington”. 18.35: koncert solistów z Warszawy: J. Turczyńska (śpiew), S. Nadgryzowski (fort.) i L. Urstein (akomp.). 19.20: Rozmaitości, 19.35: program na czwartek. 19.40: kwadrans literacki z Warszawy: B. Hertz: „N wysoigach warszawskich”. 20: koncert kameralny z Warszawy: M. Witkowska (fort.), J. Kamiński (skrz.), Szule (altówka). 20.50: dzień. wiecz. 21: „skrzynka rolnicza”. 21.10: muzyka lekka z Warszawy. 22.25: wiad. sport. 22.35: kom. meteor. i pol. z Warszawy. 22.40: d. o. muzyki tanecznej.

Warszawa (1411). Godz. 7: sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimmastyka. 7.20: płyty. 7.30: dziennik por. 7.35: płyty. 7.52: chwilkę gosp. dom. 17.57: sygnał czasu. 12.05: płyty. 12.25: przegląd prasy. 12.35: kom. meteor. 12.55: płyty. 12.55: płyty. 15.05: wiad. bież. 15.10: kom. państw. Inst. Eksp. 15.15: płyty. 15.25: kom. gosp. 15.35: płyty. 15.45: skrz. P. K. O. 16: muzyka lekka. 17: odczyt. 17.15: koncert chóru „Harfa” pod dyr. W. Lachmana, A. Wiśniewskiego (baryton) i L. Ursteina (akomp.). 18.15: „Polacy na ziemi Waszyngtona”, p. J. Strykowski. 18.35: koncert solistów: J. Turczyńska (śpiew), S. Nadgryzowski (fort.) i L. Urstein (akomp.). 19.20: rozmaitości. 19.35: program na dzień nast. 19.40: kwadrans literacki. B. Hertz: Na wysoigach warszawskich”. 20: koncert kamer. M. Witkowska (fort.), J. Kamiński (skrz.), Br. Szule (altówka). 20.50: dzień. wiecz. 21: „skrzynka rolnicza”. 21.10: muzyka lekka L. Messal (sopr.), I. Sym (piosenki), H. Szatkowski (melorecytacje) i L. Urstein (akomp.). 22: muzyka tan. 22.25: wiad. sport. 22.35: wiad. meteor. pol. 22.40: mnz. tan.

Katowice (408). Godz. 7: audycja poranna. 11.57: sygnał czasu. 12.05: płyty. 12.25: transm. z Warsz. 12.35: płyty. 12.55: dzień. połud. 14.55: płyty. 15.05: kom. gosp. 15.15: płyty. 15.25: kom. gosp. 15.35: płyty. 15.45: transm. z Warszawy i Ciechocinka. 19.20: rozmaitości. 19.35: program na dz. nast. 19.40: transm. z Warszawy. 21.10: transm. z Warszawy. 22: skrz. poczt. w jez. franc. dyr. St. Tymieniecki.

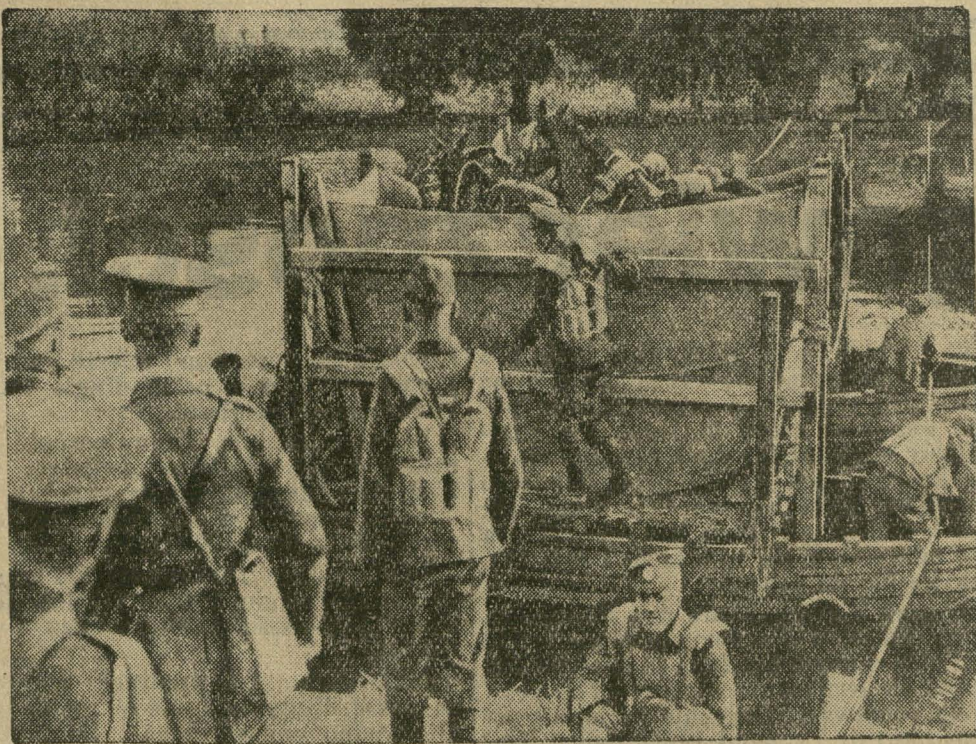
Wilno (565). Godz. 7: audycja poranna. 11.57: transm. z Warszawy. 14.55: (płyty). 15.25: giełda rolnicza z Warszawy. 15.30: płyty. 15.45: transm. z Warszawy i Ciechocinka. 19.20: przegląd literacki. 19.35: program na czwartek. 19.40: transm. z Warszawy. 21: monolog humoryst. 21.10: muz. lekka. 22: „Sprawa Krowańska” — odczyt W. Plotowicz. 22.15: transm. z Warszawy.

Lwów (880). Godz. 7: audycja poranna. 11.57: sygnał czasu. 12.05: transm. z Warszawy. 14.55: płyty. 15.10: „Silva rerum” i repertuar teatrów. 15.15: płyty. 15.25: kom. gosp. 15.35: giełda zbożowa i pty. 15.45: transm. z Warszawy. 19.20: rozmaitości. 19.35: program na dz. nast. 19.40: transm. z Warszawy. 21: akcja „Radio-dzielnica”. 21.10: transm. z Warszawy. 22.40: płyty.

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Pożegnanie z grzechem”.
Apollo: „Slim i Grim”, „Malpie psoty” i „Figlarz Pups”.
Atlantic: „Król to ja” (Vlasta Burian), reż. Karola Lamacza.
Bagatela: „Lövy i Ska” (Mary Glory).
Dom Żołnierza: „Rozpętany świat” (M. Jacobini).
Promień: „Ronny” (Käthe De Nagy) i „Dziewczeta z Montparnasse”.
Słońce: „Tredowata” (J. Smosarska).
Sztuka: „Próba miłości” (Miriam Hopkins).
Świt: „Postrach Arizony” i „Mistrz pieści” (Ken Maynard, Billy Sullivan).
Uciecha: „Dziwny dom” (Boris Karloff).
Wanda: „Axela” (Warner Baxter).

Manewry kawalerji w Anglii.



Pod Pangbourne, w Anglii, odbyły się manewry 2 dywizji kawalerji. Na zdjęciu przeprawa koni na promach przez Tamizę.

II Km. 2804/33. KOMORNIK Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru II, ogłasza, że w dniu 4 września 1933 r. o godz. 10.15 przed poł. odbędzie się drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości, należących do 1) Fmy „Zelazo” w Krakowie, ul. Florjańska L. 34 oraz do Mozesa Kupferberga w Krakowie, ul. Józefitów L. 8, II p., składających się z: 1) Kasa rejest. „National”. 2) dużych maszyn do robienia lodów, 3) małych maszyn do robienia lodów, 15 termosów różnej wielkości, 10 żelazek do prasowania, 14 czterolitrowych garnków aluminiowych, 4 15-litrowych rondli aluminiowych, 20 wader cynowych, banki cynowanej na mleko, 5 maszyn do mielecia mięsa, 4 latarni stalowych oraz 50 bebli różnej wielkości, oszacowanych na ogólną sumę 1860.— zł.; ad 2) urządzenia domowego. Przedmioty powyższe oładac można w dniu licytacji. — Paszyński Cezław, Komornik 2405k

II Km. 967/33. KOMORNIK Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru II, ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1933 r. o godzinie 10-tej minut 15 w Krakowie w lokalu Franciszka Malajowicza w Ryńku Głównym 33 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, składających się z: maszyn do pisania marki „Underwood” oraz urządzenia biurowego, które ruchomości zostały oszacowane na sumę 855 zł. Przedmioty powyższe można oładac w dniu i w czasie wyżej oznaczonym. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej wspomnianym. Czesław Paszyński. 2405k

LICYTACJA

parceli położonej przy ul. Długiej 44, o obszarze 348 sążni kw., odbędzie się w Sądzie grodzkim przy ul. św. Jana, biuro Nr. 34, w dniu 16 sierpnia 1933 o godzinie 9-tej. Wartość szacunkowa 120.000 zł., najniższa oferta 60.000 zł., wadium 12.000 zł. — Z własnością połączona jest prawo oparcia o mur graniczny budynku Pharmacy. — Wyjaśnienie udziela kancelarja adw. Dra Süsskinda i Dra Hoffmana, ul. Grodzka 69, tel. Nr. 141-17. 180g

POWAŻNA HURTOWNIA WĘGLA odda zastępstwa

na poszczególne powiaty Rzeczypospolitej Polskiej. — I. K. C. Kraków, Wielopole sub „Gotów kowe obroty”. 182g

Przetarg

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, Pl. Magdaleny L. 2 ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) remont budynku kosz. im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie przy ul. Rajskiej na dzień 23 sierpnia 1933, godzina 10-ta;
- 2) remont instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w kosz. im. T. Kościuszki w Krakowie przy ul. Rajskiej na dzień 23 sierpnia 1933, godzina 11-ta;
- 3) remont instalacji oświetlenia elektrycznego w kosz. im. T. Kościuszki w Krakowie przy ul. Rajskiej, na dzień 23 sierpnia 1933, godzina 12-ta;
- 4) wykonanie instalacji umywalki w kosz. im. Hetm. Czarnieckiego 20 p. p. w Krakowie na dzień 24 sierpnia 1933, godzina 10-ta;
- 5) budowę działowni dla 23 p. a. l. w Będzinie na dzień 24 sierpnia 1933, godzina 11-ta;
- 6) wykonanie instalacji dezynfektora prawoformalinowego w 75 p. p. w Królewskiej Hucie, na dzień 25 sierpnia 1933 godz. 11-ta.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okr. Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych od dnia 11 sierpnia 1933 r. Wadium 1% oferowanej sumy winno być bezwzględnie złożone w Kasie Skarbowej, a kwit dołączony do oferty. Złożone kaucje w innej formie jak: książeczki wkładowe, listy gwarancyjne, weksle itp. nie będą uwzględnione, a temsamem oferty te jako nieważne, rozpatrywane nie będą.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać w 5 Okr. Urzędzie Budownictwa w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

5 Okręgowy Urząd Budownictwa zastrzega sobie dowolne pomniejszenie lub zwiększenie robót, wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu.

2406k Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. V.

PANSTWOWA SZKOŁA HOTELARSKO-PRZEMYSŁOWA ŻEŃSKA

w Zakopanem, ul. Kościeliska

ogłasza wpisy na rok szkolny 1933/34.

KURSY:

- 1) Dla zarządczyni pensjonatów,
- 2) Gospodarstwa Domowego,
- 3) Koronkarsko-hafciarsko-bielizniarski,
- 4) Trykotarstwa ręcznego.

2388k

Początek roku szkolnego 15 października.

KOMORNIK Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rew. II., ul. Zabnieńska 5. Sygn. II. Km. 25/33. Tarnów, dnia 5 sierpnia 1933 r. — Komornik II Rewiru Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Mający kancelarię przy ulicy Zabnieńskiej Nr. 5, zawiadamia, że w dniu 17 października 1933 r. o godzinie 11-tej w Sądzie Grodzkim w Tarnowie w sali Nr. 72, II. p. odbędzie się licytacja realności lwh. 1053 ks. gr. gm. kat. Skrzyszów(składającej się z gruntów o obszarze 21 morgów oraz budynków gospodarskich w Skrzyszowie. Wartość szacunkowa wynosi 2.550 zł. Najniższa oferta, czyli cena wywoławcza 1.700 zł. — Sprzedaż poniżej ceny wywoławczej nie nastąpi. — Zarazem zawiadamiam, że strony, mające chęć nabycia powyższej realności w drodze licytacji, mogą w mojej kancelarii przeglądać przed terminem licytacyjnym protokół oszacowania. — Stefan Syrek, komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru II. 2402k

I. Km. 1174/33. — Komornik Sądu grodzkiego rewiru I w Oświęcimiu, dnia 7 sierpnia 1933 roku. — Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. — Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Oświęcimia w Oświęcimiu w dniu 3 października 1933 r. o godz. 9-tej przed poł. w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu biuro Nr. 4, odbędzie się publiczna licytacja połowy nieruchomości lwh. 13, ks. gr. gm. kat. Oświęcim, stanowiącej własność Natana Klugera w Oświęcimiu, składająca się: z parceli budowlanej lkat. 133, na której-to parceli stoi dom jednopiętrowy wraz z oficyną w Oświęcimiu, Rynek główny 16. — Nieruchomość ta wraz z przynależnościami oszacowaną jest na kwotę 20.750 złotych, cena wywołania wynosi 10.375 złotych, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2401k

Przetarg ofertowy.

Zarząd Stowarzyszenia „Drugie Osiedle Łączności w Warszawie” ogłasza przetarg publiczny na budowę: 1. studni artezyjskiej, 2. wodociągów, 3. stacji pomp na terenie Drugiego Osiedla Łączności.

Rozprawa przetargowa odbędzie się w dniu 19 sierpnia 1933 r. o godz. 12-tej w Biurze Zarządu Osiedla (w lokalu Oddziału Budowlanego Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie, pl. Napoleona 10. — Blizsze szczegóły w Monitorze Polskim z dnia 7 sierpnia r. b. Nr. 179.

Zarząd Stowarzyszenia:

Inż. Jan Lange 2403k Tadeusz Teliga.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy w Żywcu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21 sierpnia 1933 o godz. 11-tej w lokalach Firmy Landau Bernard w Jeleśni pow. Żywiec, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Urzędu Skarbowego, Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Żywcu, Zakładu Pensyjnego we Lwowie, Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków Oddz. w Krakowie i Kasy Chorych w Białej odbędzie się sprzedaż z licytacji ażej wymienionych ruchomości: 2 maszyny do wyrobu wełny drzewnej, 1 lokomobila i cyrkularka, wartości szacunkowej 13.300 zł. — Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 21 sierpnia 1933 o godz. 10-tej rano na miejscu w Jeleśni. O ile licytacja w oznaczonym terminie nie dojdzie do skutku, następna odbędzie się dnia 28 sierpnia 1933 o godz. 11-tej w miejscu wyżej podanem. 2399k

Kierownik Urzędu Skarbowego.

ŚREDNIA SZKOŁA CHEMICZNO-GARBARSKA

Towarzystwa Papierania Wiedzy Chemiczno-Garbarskiej w Radomiu.

Zapisy do szkoły przyjmują się do dnia 18 sierpnia r. b. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 18 i 19 sierpnia r. b. Od kandydatów na kurs pierwszy wymagane są: świadectwo z ukończenia 3-ich klas gimnazjalnych, lub 7-miu oddziałów szkoły powszechnej. — Blizszych informacji udziela Sekretarjat Szkoły, Radom, ul. J. Malczewskiego Nr. 41. Telefon Nr. 3403. 181g

GUY DE TÉRAMOND.

ZAMEK ŻYWYCH UPIORÓW

Powieść sensacyjna.

Autoryzowany przekład z francuskiego J. F.

(107)

Był to baczysty człopak, doskonale zbudowany, który pomimo dosyć postępnego stadium pijaństwa, zachował jeszcze pewną godność w ruchach.

Ubrany był porządnie. Ręce miał delikatne i gdyby nie ich pijackie drżenie, nie możnaby stwierdzić do jakiej klasy ludzi należał.

Kaladżijan położył mu rękę na ramieniu. Tamten wzdrygnął się i podniósł w jego stronę twarz, która była kiedyś bardzo regularną i piękną, ale obecnie była napiętnowana wszystkimi odcieniami rozpusty.

Patrzył długo na Armeńczyka, jakby szukał czegoś w pamięci, poczem się rozśmiał głośno i wulgarnie.

— Na honor — zawołał po francusku, ale z akcentem włoskim — nie byłbym nigdy przypuszczal, że się tu spotkamy!

— Nie ma potrzeby, abys tu wykrzykiwał moje nazwisko — szepnął mu ostrożnie bankier.

— Zrozumiane. Przychodzisz do mnie w interesie?

— Idzie mi przedewszystkiem o pewną informację. Potem może zrobić się z tego interes.

Przeszli obaj do malej kłitki zastawio-

nej szczotkami i garnkami. Była to „rozmownica” baru „La Belle Margot”, w której niejedno łotrństwo, niejedna zbrodnia zostały omówione.

Włoch usiadł i podsunął krzesło Kaladżijanowi. Potem nalał do dwóch szklanek jakiegoś zielonego płynu.

— Ale bankier odmówił gestem pocęstunku.

— Ty także nie powinienes pić — rzekł tonem wyrzutn. — Nie warto było szukać cie, aż tak daleko, aby cie zastać pijaniusieńkim!

— Nie wzmówisz we mnie, że taka szklancezka może zawrócić w głowie. Mów poprostu o co idzie. Słucham...

— Och — powiedział Armeńczyk, udając, że nie przywiązuje wielkiej wagi do tego, co mówi — idzie o rzecz całkiem prostą. Mam ochotę spróbować zawodu marynarza. Przypomniałem sobie, że ty, jako dawny kapitan, rozumiesz się na okretach i mógłbyś mi wynaleźć jakiś stateczek nie drogi w cenie.

Włoch spojrział na niego ze zdumieniem.

— I na to mnie odszukałeś? — powiedział z ironją w głosie, który naraz stał się znacznie mniej wulgarny. — Mógłbyś się zwrócić do lepszego biura. Obawiam się, że nie byłbym bardzo godnym pośrednikiem...

Kaladżijan roześmiał się.

— Gdyby chodziło o zwyczajny interes tego rodzaju, nie byłbym tutaj. Tylko widziałem mam chwilowo bardzo mało pieniędzy do dyspozycji. Dlatego chciałbym, abys mi znalazł coś całkiem starego... jakąś okazję.

— Nawet taką, co nabiera wody na morzu? — rzucił drwiąco Włoch.

Kaladżijan zrobił wymijający gest: —

— No, to i cóż? Nie będę cię czynił za to odpowiedzialnym. Nikt nie ponosi odpowiedzialności w takich wypadkach.

— Z wyjątkiem towarzystwa asekuracyjnego — mruknął eks-kapitan.

Uśmiechnęli się do siebie obaj. Ten człowiek nie był tak pijanym, jak sądził Kaladżijan, gdyż zrozumiał odrazu. Powiedział niedbale:

— Czy dajesz za to jakąś prowizję?

— Naturalnie — odparł Kaladżijan. — Tylko pamiętaj, żebyś dobrze wybrał.

— Bądź spokojny! Na mnie można polegać.

— Wiem o tem — zakończył Kaladżijan. — Dasz mi znać, kiedy znajdziesz coś odpowiedniego.

— Napiszę ci.

— Zatelegrafuj pod adresem 132, bulwar Haussmanna, Effendi Kaladżijan, bankier w Paryżu.

Tamten aż gwizdnął z podziwu.

— Ty sobie żyjesz! — zauważył. — Zrobiłeś karierę!

— Nie skarż się, — odparł krótko Kaladżijan i zakończył dyskusję słowami: A więc liczę na ciebie.

— Sprawa załatwiona!

Kaladżijan zadowolony, że wszystko poszło tak gładko, spędził resztę nocy na wałesaniu się w starym porcie, wdychając z upojeniem powietrze swej młodości.

W tydzień później otrzymał równocześnie telegram i list.

Telegram był od byłego kapitana, który znalazł odpowiedni statek.

List był od Tiruhi.

Misia powróciła do Peira-Cava i miała jej dotrzymać towarzystwa jeszcze przez kilka tygodni.

Tiruhi wspomniała jej o tym baronie de Serignac, który jest tak miły i tak bardzo w niej zakochany.

Księżniczka nie mówiła już „nie”.

Kaladżijan zatarł ręce z zadowolenia.

Wszystko układało się jak najlepiej.

Zadne przeczcucie nie powiedziało mu, że istnieją łotrstwa, które same w sobie noszą już zarodek kary.

ROZDZIAŁ XXXII.

Kolonja trędowatych.

Ozterej tubyley, którzy nieśli „taku”, rodzaj noszy, używanych jeszcze na Madagaskarze, zatrzymali się, aby odsapnąć.

Robert Moisan wyprostował się i spojrział z zaciękaniem na ośniewający pejzaż, który się rozścielał u jego stóp, a do którego jego oczy, człowieka Zachodu, nie były przyzwyczajone.

Jego statek „Akwinantja” zawinął poprzedniego dnia do Tamatawe. Mała reparaacja zmusiła go do kilkudniowego postoju.

Barzo predko miał dojść tej miejscowości, w której można było się udusić i której zapasy żywnościowe polegały na koszach suszonych świerszczy i becznikach soku trzcinnowego, zwanego „betza-betza”.

Postanowił skorzystać z tego przymusowego lądowania i zwiedzić nieznaną mu kraj.

— Do Tananariwy ma pan za daleko, zważywszy obecny stan dróg — objaśnił go jedyny hotelarz z Tamatawy, który pełnił równocześnie funkcje bankiera, fryzjera, a czasem nawet dentysty.

(C. d. n.)

Prof. SERGIUSZ WORONOFF.

(World Copyright by Agence Litteraire Internationale — Paris).

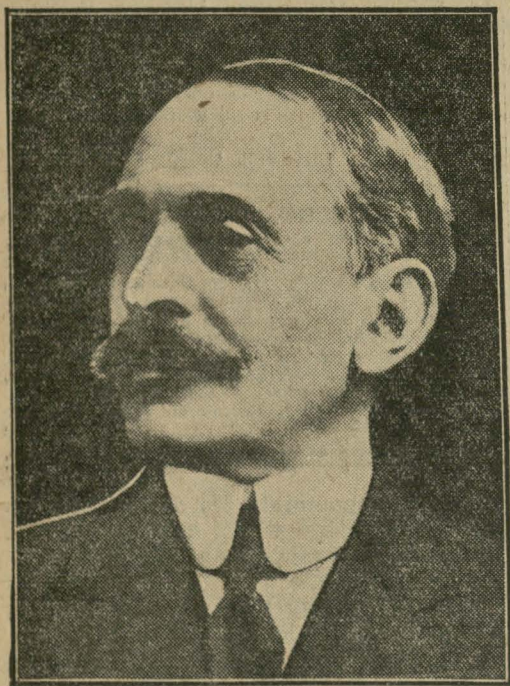
O długowieczności.

Długowieczność nie jest bynajmniej zagadką nie do odcyfrowania. Zależy ona od tych naszych gruczołów, które regulują czynnościami wszystkich organów: a więc przede wszystkim od gruczołów płciowych, od ich siły i energii życiowej — a ta energia życiowa jest w związku odziedziczona po naszych bliźszych i dalszych przodkach, podobnie jak wszystkie inne cechy naszego organizmu. To też można śmiało powiedzieć, że

długowieczność jest tak samo dziedziczna, jak np. kolor naszych oczu.

Kosmyk białych włosów lub n. p. szósty palec u ręki mogą się dziedziczyć przez kilka generacji. Gruba warga dolna Habsburgów dziedziczyła się przez sześć wieków. Nie zatem dziwnego, że nasi przodkowie przekazują nam również energię życiową tych gruczołów, które decydują o długowieczności.

Moim zdaniem warunki zewnętrzne naszego życia, higiena, ćwiczenia fizyczne, nadużywanie alkoholu i tytoniu, wstrzemięźliwość lub błędy — odgrywają dosyć podrzędną rolę w tym kierunku. Nieprzestrzeganie zasad higieny i nadużywanie alkoholu czy innych trucizn może oczywiście zniszczyć organizm, a przez to skrócić nasze życie — lecz w gruncie rzeczy ten kapitał zakładowy, z którym wchodzimy w życie, otrzymujemy po naszych przodkach. Jeżeli ten kapitał posiadamy, przychodząc na świat, w dużej wysokości, wówczas przestrzeganie zasad higieny umożliwi nam tylko wykorzystanie go w całej pełni. Jeżeli natomiast tego kapitału nie posiadamy, wówczas ani higiena ani najbardziej wstrzemięźliwe życie nam go zastąpić nie zdołają.



Prof. Sergiusz Woronoff.

I rzeczywiście wśród tych, którzy przeżyli sto lat życia znajdujemy wpraw-

dzie i takich ludzi, którzy całe życie pili mleko i odżywiali się owocami, unikając wszelkich ekscesów i przestrzegając pilnie wszelkich zasad higieny, — znajdujemy wśród nich jednak również znaczną liczbę takich, którzy przeszli bardzo burzliwe życie, nie gardzili alkoholem ani tytoniem, pili dużo kawy — słowem nie ograniczali się w niczym i żyli tak, jak im kazała ochota.

Weźmy dla przykładu dra Politmana, który umarł w Vaudemont w wieku 120 lat: otóż znanym był fakt, że człowiek ten upijał się codziennie wieczór od 25 roku życia poczynawszy. Podobnie upijał się codziennie i dr Espagno, który umarł, mając 112 lat w Comminges. Żaden z nich do późnego wieku nie gardził kobietami. Rolnik irlandzki Brown, który żył 120 lat, był tak zagorzałym pijakiem, że kazał sobie na grobie taki napis wyrzeźbić: „Tu leży Brown, który przez całe swoje życie był stale pijany. Będąc zaś pijanym był tak straszny, że nawet śmierć się go bała — i dlatego żył tak długo”.

Przykłady, które powyżej cytuję — a mógłbym ich wyliczyć znacznie więcej — wskazują jedynie na to, że

ludzie, którzy przychodzą na świat z odziedziczoną po przodkach znaczną energią życiową mogą żyć długo mimo niehigienicznego trybu życia.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że **przestrzeganie zasad higieny, uprawianie ćwiczeń fizycznych, zdrowe pożywienie i umiar we wszystkim przy-**

czyniają się w znacznej mierze do utrzymania organizmu przez długie lata w młodzieńczej świeżości.

W jakim stopniu długowieczność dziedzicza dzieci rolników, świadczą również dwa następujące przykłady: Mr. Jenkins osiągnął wiek 140 lat, jego dwie córki miały 104 i 100 lat.

Żołnierz Jean Thoutet żył 104 lata, jego matka osiągnęła wiek 110 lat. Jeden z braci jego dziadka osiągnął nawet wiek 130 lat.

Jakie czynniki zewnętrzne wpływają na naszą długowieczność — na to pytanie trudno odpowiedzieć. Znajdujemy długowiecznych ludzi również dobrze wśród wieśniaków, jak i również wśród inteligentów pracujących przez całe życie w laboratoriach. Natomiast z pośród czynników wewnętrznych zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **poza gruczołami seksualnymi główną rolę odgrywa tutaj i mózg, który jest przeciw regulatorem całego organizmu.** Im lepiej zorganizowany jest mózg i im bardziej jest wyćwiczony, tem lepiej powinien kierować organizmem i tem dłużej powinien organizm utrzymać przy życiu. Można by wręcz wnioskować, że

ludzie o wybitnej inteligencji będą dłużej żyli, niż ludzie głupi.

I faktycznie warjaci i kretyni mają żywot krótki.

A zatem dobrze jest odziedziczyć po swoich przodkach znaczną energię gruczołową i dobrze zorganizowany mózg.

Ubranie męskie — to kpiny z higieny.

Kraków, w sierpniu.

(Lg) Ubranie męskie waży w lecie dokładnie cztery razy tyle, ile waży ubranie kobiety.

Podczas gdy ubranie kobiety w porze letniej odpowiada na ogół wymogom higieny — ubranie męskie jest zaprzeczeniem higieny. Szkodliwy wpływ ubrania męskiego na nasz organizm w porze letniej upałów jest znacznie większy, niż to sobie laicy wyobrażają. Ciało mężczyzny otacza pod ubraniem w czasie letniej kanikuli klimat wprost tropikalny, o nader wysokiej wilgotności względnej (dochodzącej do 70 proc.).

Dzisiejsze ubranie męskie w porze letniej jest znacznie gorsze z punktu widzenia higieny — niż stare, niehigieniczne suknie kobiety w czasie panowania gorsetów.

Ubranie męskie nie wyszło jeszcze z średniowiecznych powijaków i wbrew najoczywistszym wymogom higieny, kpiąc sobie z najbardziej prymitywnych postulatów rozsądku ludzkiego, nie modernizuje się zupełnie, narażając mężczyzn — zwłaszcza tych, którzy muszą

bez względu na aurę ciężko pracować — na istne tortury.

Doświadczenie uczy, że przemysł nigdy na współpracy z higieną źle nie wychodzi. Niechże więc ta gałąź przemysłu, w którą włożony jest tak ogromny kapitał, zastosuje się do najprymitywniejszych wymogów higieny i zacznie produkować na lato bieliznę, ubrania i obuwie dla mężczyzny, sporządzone przynajmniej w przybliżeniu stosownie do wymagań higieny.

Niemal bardziej szkodliwej części ubrania — zwłaszcza w lecie — jak kołnierzyk. Nawet najlepiej leżący kołnierzyk jest paradoksem higienicznym. Dobrze leżący kołnierzyk przylega szczelnie do szyi. Skutkiem tego przeszkadza odpływowi ciepłego wilgotnego powietrza, przesiąkniętego wydzielinami skórnymi. Uciska wraz z zaciśniętą krawatką niesłychanie ważne naczynia krwionośne szyi, doprowadzając świeżą krew do mózgu i odprowadzając z głowy zużyta krew żylna.

A zatem koszula powinna mieć wygodny, niezapinany kołnierzyk wykładany.

jest już tak ważną, bo w ten sposób tylko niewielką ilość much można wytepić. Poza znanymi u nas lepami i truciznami istnieją substancje, których zapach zabija muchy, nie przeszkadzając spać ludziom. Mało znanym jest w Polsce aparat do wchłaniania zbliżających się much; nowo wynaleziony został tego rodzaju wchłaniacz, przyciągający muchy promieniami ultra-fioletowymi, pomyślany przez p. Gourdon, młodą Francuzkę. Aparat taki włączony do kontaktu elektrycznego, działa automatycznie. Lecz nawet we Francji jest on dotąd mało znany.

Wreszcie zaleca się stale przykrywać pokarmy, znajdujące się na powietrzu, posługując się w tym celu kloszami, papierem woskowym, siatkami, lub rozpowszechnionym ostatnio celofanem.

Francja walczyć będzie przeciw muchom, urządzając „Narodowy Tydzień Walki z Muchami”. W ciągu tego tygodnia spoułaryzowana będzie akcja powyższa, i ludność do walki zachęcona będzie nie tylko przestrogi, ale i obrzydzeniem jej much.

Wobec ciepłej pory i w Polsce przydałaby się odpowiednia akcja, zorganizowana na szerszą skalę.

Z. F.

Rękawy powinny być krótkie: ramiona odsłonięte, jak u pań.

Koszula powinna być zupełnie krótką, by uniknąć podwójnej warstwy bielizny poniżej pasa. Warto byłoby pomyśleć nad wprowadzeniem i u mężczyzny rodzaju „kombinacji” analogicznej do kombinacji damskiej, a stanowiącej kalesony wraz z koszulą. Należy bowiem koniecznie unikać podwójnych warstw bielizny, otaczającej uda i uniemożliwiającej krążenie powietrza.

Skarpety powinny się nosić bez uciskających podwiązek (jak to zresztą Anglicy oddawna czynią).

Buty powinny być w lecie bardzo wygodne, bardzo lekkie i całkowicie przewiewne (o skórze gęsto dziurkowanej dostatecznie dużymi otworkami).

W czasie upałów nie powinno się nosić marynarki. Spodnie można nosić na szelkach albo na pasku. Ludzie tedy, którzy spodnie nie trzymają się dobrze na pasku i wskutek tego muszą je paskiem dobrze obcisnąć — powinni bezwarunkowo nosić spodnie na szelkach, ponieważ wszelki ucisk ciała jest bardzo szkodliwy, hamując prawidłowe krążenie krwi.

Ubranie męskie powinno być zrobione na lato zupełnie bez podszewki. Założenie podszewki uniemożliwia zupełnie przedostanie się światła i powietrza do skóry nawet wówczas, jeżeli ubranie zrobione zostało z lekkiego i przewiewnego materiału.

Mężczyźni nie lubią dyskusji na drażliwy temat: kto jest praktyczniejszym w życiu codziennym: mężczyzna, czy kobieta?

Nie wdając się jednak w dyskusowanie tak zasadniczej kwestii, pomyślmy tylko na chwilę, ściśle obiektywnie: czy nowoczesna, wysportowana i spalona słońcem kobieta XX wieku pozwoliłaby się w czasie kanikuli ubrać w podwójną warstwę bielizny i grube, na podszewce sztywne ubranie, osłaniające całkowicie jej ciało z wyjątkiem głowy i samych rąk?

Nie, na taki absurd pozwoliłoby sobie może tylko — mężczyzna...

Nie farbować rzęs!

Farbowanie włosów w ostatnich latach u pań rozpowszechniło się ogromnie.

Niektóre środki do farbowania włosów uchodzą za rzekomo zupełnie nieszkodliwe. Należy do nich henna. Otóż należy wyjaśnić, że nie znamy w ogóle takich środków do farbowania włosów, któreby były dla wrażliwego organizmu zupełnie obojętne. Dla większości ludzi jest henna nieszkodliwa. Niektóre wrażliwsze jednak osoby reagują i na hennę bardzo silnie, zwłaszcza wówczas, jeżeli henna farbuje sobie brwi, a przedewszystkiem rzęsy. Farbowanie włosów głowy ani w części nie może być tak niemile w swych konsekwencjach jak farbowanie brwi, a głównie rzęs. Rzęs nie powinno się w ogóle farbować. Nie znamy takiego środka do farbowania rzęs, któryby dla oczu był zupełnie nieszkodliwy. Nawet ta henna, która uważana jest za najlepszy i najmniej szkodliwy środek do farbowania włosów, wywołuje u niektórych osób po farbowaniu nią rzęs, ciężkie i długotrwałe choroby oczu.

Wiele takich ciężkich, bolesnych i długotrwałych chorób oczu, wywołanych farbowaniem rzęs henną, opisuje ku przestrodze lekkomyślnych pań dr Bab w ostatnim zeszycie „D. m. W”.

Skrzynka pocztowa.

„BASKA T.”: Na to medycyna nie zna rady.

NIEMIENIENIE NAZWISKO W P.: Na odległość udzielenie porady jest niemożliwe. — Sprawa jest przejściowa, wywołana prawdopodobnie zaburzeniem w czynności przewodu pokarmowego — możliwe jednak również zaburzenie w czynności gruczołów dokrewnych. Porady udzielić będzie mógł tylko lekarz chorób wewnętrznych, albo, co lepiej, lekarz chorób skórnych.

STAŁY CZYTELNIK Z TREMBOWLI: Sprawa ulecza. Należy zwrócić się do lekarza chorób nerwowych.

„PANICZ”: Sprawa jest przejściowa, związana z Pańskim wiekiem. Niema nie wspólnego z podaniem w Pańskim liście domysłów. Radzimy częste gorące kąpiele i dobre mydło. Po kąpielach natrzeć skórę rozcieńczonym, jednoprocetowym spirytusem salicylowym.

„STAŁY CZYTELNIK”: Pończochy trzeba dalej nosić. Naciierać ciało wodą może Pan bez obaw.

Śmierć muchom!

Francja urządziła w najbliższym czasie „Narodowy Tydzień walki z muchami”. W związku z tem przysłała nam nasz korespondent paryski, inż. Z. F., następujące uwagi:

Każdy wie doskonale o tem, że mucha siada na różnych odpadkach, a potem na naczyniach kuchennych i potrawach, że przenosi w ten sposób bakterie chorobotwórcze, że korzysta z każdej nieczystości, by złożyć jajka: na odpadkach, w brudnych zakątkach ulic, w wodzie stojącej, źle utrzymanych kanałach, rynnach i t. d.

Bezwzględna czystość jest wskazana, by zapobiec rozmnażaniu się much. Szybkie usuwanie wszelkich resztek i t. p. daleko od domostw — stanowi najlepszy środek walki z jajeczkami i z larwami. Należałoby wprowadzić przymusowo we wszystkich miastach odpowiedni system usuwania śmieci; w Krakowie już dawno przed wojną funkcjonowały „smoki”, zbierające z przed domów pudła metalowe, szczelnie zamknięte wiekiem. We Francji nawet w małych miastach śmieci składane są do podobnych hermetycznych pudeł blaszanych, lecz pudła te znajdowane są często na uli-

cy poprzewracane... Dużo też dyskusji i sprzeciwów wywołało zastosowanie w Warszawie i innych miastach polskich aut prawie że otwartych, przeznaczonych do zbierania śmieci (podobne zresztą istnieją powszechnie we Francji!).

Szczelne zamykanie naczyń z odpadkami powinno być pierwszą troską odpowiedzialnych władz. Władze powinny doglądać reszty, t. j. zbierania owych pudeł. W nowych domach winny być przewidziane odpowiednie kanały do śmieci, posiadające hermetyczne otwory w każdej kuchni. Zbieranie okruszyn po każdym posiłku, pedantyczne zamiatanie kuchni po każdej czynności jest również niezbędne.

Znacznie gorzej przedstawia się rzecz na wsi. Tu trzeba akcji jeszcze bardziej wyteżonej i żmudnej. Nauczycielstwo, wójtowie, księża, letnicy mogą w akcji tej odegrać wielką rolę. Bo jeśli łatwo jest uważać na czystość, to trudno przyzwyczaić ludzi do zachowania czystości. Należy polewać nawóz wapnem. Pożądane byłoby, by chłopcy nauczyli się budować betonowe doły, co nie jest trudne, ani zbyt drogie. I to zależy od odpowiedniej akcji oficjalnej, od odpowiednich kredytów, zresztą niewielkich i lokalnych.

Walka z muchami w mieszkaniach nie

Składki złożone w Administracji:

Dla „Szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie“: Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, zamiast wienca na trumnie sp. Inż. Michała Dunajskiego, radcy Izby Przem. Handl. w Krakowie z. 25—.

Dla „Krakowskiego Ochotn. Tow. Ratunkowego“: Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, zamiast wienca na trumnie sp. Inż. Michała Dunajskiego, radcy Izby Przem. Handl. w Krakowie z. 25—.

Dla „Młodzieży Polska Zagranicą“: J. J. Kraków z. 5—.

Dla „Najbiedniejszej Młodzieży“: Dyr. Emilowicz Modrzycki, Poznań, zamiast wienca na trumnie sp. Józefa Raczynskiego, adwokata w Poznaniu z. 40—.

Dla „Rzeźbiarza Jachimieckiego w Wilnie“: St. Kustawski, Warszawa z. 5—.

Wolne posady

CZTEROKLASOWA Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu ogłasza **KONKURS** na stanowisko profesora przedmiotów handlowych na 1933/34. Wymagane są pełne kwalifikacje. Uposażenie wg. norm państwowych. Zgłoszenia do Dyrekcji szkoły, Toruń, ul. Szpitalna 6, do 30 sierpnia 1933 r. 124T

OSOBA do wszelkich prac domowych potrzebna do Katowic. Zaliczyć odpisy świadectw. Zgłoszenia: Lanckorona, willa „Wrzosek“ 18—.

Posad poszukują

KWARTET pierwszorzędny, podwójne instrumenty, ty. śpiew — wolny. Rogalski, Włocławek, Kaliska 31. 2961K

ZDOLNY pomocnik fryzjerski z początkami ondulacji, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1. 8003

„Tadeusz“ 18—.

INTELEKTUALNA panna, bezwzględnie uczciwa, — zajmie się sumiennie gospodarstwem domowym samotnych osób lub pielęgnacją chorych. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Przytulny kącik“. 2967K

KRAWCOWA poszukuje życia w domu prywatnym i przyjmując do domu. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Suknie“. 7990

PANIENKA z ukończoną 4-letnią szkołą ekonomo-handlową, poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej, sekretarki, towarzyski i t. p. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Pracownia — sumienna“. 7986

SZOFRER zdolny ślusarz, mechanik, 16 lat praktyki, poszukuje posady szofera we dworze lub innej. Poważne świadectwa i referencje. Oferty IKC. Oddział Równe 1134L

WŁAŚCICIELKA Drogerii trzydziestoletnia, dwójka dzieci, posłubi inteligentnego, IKC. Warszawa, Krak. Przedm. 9. „Poważnie myśląca“ 1481W

IDEALE — do pomocy — matrona — lub inny byt — przystojna 26. IKC. Lwów, Kopernika 9. „Prawdziwa miłość“ 1134L

WŁAŚCICIELKA Drogerii trzydziestoletnia, dwójka dzieci, posłubi inteligentnego, IKC. Warszawa, Krak. Przedm. 9. „Poważnie myśląca“ 1481W

POSZUKUJE mieszkania w pobliżu P. K. O. na I lub II piętrze, 2 lub 3 pokoje z kuchnią i łazienką, ewent. 2 takich mieszkań w dzielnicy zdrowej i czystej. Czynsz pewny, ewent. zgóry, lub wrót remontu. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Idealni lokatorzy“ do 10 b. m. 7806

PEWNY lokator poszukuje czteropokojowego mieszkania, komfort, niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia: Kraków, telef. 107 95. 9669K

TRZY pokoje, duże, kuchnia, komfort, w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

DO WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

OKAZJA! Sprzedamy za połowę kosztów własny i pięciopokojowy, 1 trzy-pokojowy i 6 dwupokojowych mieszkań w nowym domu na Kolonii Grotgera w Warszawie. Słoneczne, solidne, wśród zieleni. Wszelkie niedociągłości. Dług B. G. skłonił do sprzedaży. Sprzedaj — informację: Warszawa, Grotgera 9, m. 3, telefon 8-19-07, od 10-11 i 16-17. 1421W

WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

DO WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

OKAZJA! Sprzedamy za połowę kosztów własny i pięciopokojowy, 1 trzy-pokojowy i 6 dwupokojowych mieszkań w nowym domu na Kolonii Grotgera w Warszawie. Słoneczne, solidne, wśród zieleni. Wszelkie niedociągłości. Dług B. G. skłonił do sprzedaży. Sprzedaj — informację: Warszawa, Grotgera 9, m. 3, telefon 8-19-07, od 10-11 i 16-17. 1421W

WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

DO WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

OKAZJA! Sprzedamy za połowę kosztów własny i pięciopokojowy, 1 trzy-pokojowy i 6 dwupokojowych mieszkań w nowym domu na Kolonii Grotgera w Warszawie. Słoneczne, solidne, wśród zieleni. Wszelkie niedociągłości. Dług B. G. skłonił do sprzedaży. Sprzedaj — informację: Warszawa, Grotgera 9, m. 3, telefon 8-19-07, od 10-11 i 16-17. 1421W

SKLEP z mieszkaniem — sw. Marka 27, do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Starowisła 19, I piętro, m. 8, telefon 148-32. 8098

MIESZKANIE dla ucznia szkół średnich, powiększonych, katolickich. — Cena przystępna — wikt znakomity. — Kozubka, emeryt, nauczycielka. — Kraków, Karmelicka 8. 7980

CZTEROPOKOJOWE, pełny komfort, wszystkie słońeczne, słizny widok, 1 piętro, tramwaj w miejscu — Kraków, Salwator, Ks. Józefa 11 — zaraz do wynajęcia. Wiadomość od godz. 8-11, 14-20. 7981

DO wynajęcia 3 pokoje na parterze, kompletny komfort, ul. Litewska 13, Kraków, boczna Wrocławskiej. 7991

WDOWA po inżynierze przyjmuje uczennice — nadzwyczajna opieka, pianino, pomoce — Urszulanki, Kraków, Pedziłow 13, mieszkanie 16. 7947

POKOJE umeblowanego poszukuje na przeciąg 2-3 tygodni sierpnia dla starszej inteligentnej osoby tylko w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Szybko p.“ I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 7993

WOKÓŁ dwuosobowy, umeblowany, łazienka, do wynajęcia. Kraków, Pedziłow 19, I p., m. 8. 8018

POSZUKUJE dwupokojowego, komfortowego mieszkania. Oferty: Kraków, telefon 177-77. 8013

SZUKAM 2 pokoi, kuchni, z komfortem, słońiecznych, w okolicy Krowczy, na I piętrze lub z górną wyżej. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „7989“.

BURSA MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I ROKOWEJ, SKARBOWA 2, PRZYJMIE NA CAŁKOWITE UTRZYMANIE I OPIEKĘ KSZTAŁCENIA SIE MŁODZIEŻY OD LAT 13-19 ZA OPŁATĄ 58 ZŁ MIESIĘCZNIE DLA STARSZEJ MŁODZIEŻY OSOBNIE POKOJE DWU- I CZTERO-OSOBNIE. 8000

POKÓJ umeblowany, niekierujący, łazienka, telefon — wolny. Kraków, Grodzka 40, II p., mieszkanie 3. 8001

4, 3, 2, 1 i 1-pokojowe, pełnokomfortowe mieszkania, oraz magazyn suterenowy do wynajęcia w Krakowie, Aleja Krasińskiego 12. Dorożca wskazuje. Telefon 106-25, między 3-cia a 5-ta popoł. 7998

POKÓJ 1, 2, z utrzymaniem lub bez, Kraków, Krowoderska 37, m. 4, I p. 7745

DWA pokoje, kuchnia, komfort, wynajęcie. Kraków, Na Stawach 17. 7988

WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

DO WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

OKAZJA! Sprzedamy za połowę kosztów własny i pięciopokojowy, 1 trzy-pokojowy i 6 dwupokojowych mieszkań w nowym domu na Kolonii Grotgera w Warszawie. Słoneczne, solidne, wśród zieleni. Wszelkie niedociągłości. Dług B. G. skłonił do sprzedaży. Sprzedaj — informację: Warszawa, Grotgera 9, m. 3, telefon 8-19-07, od 10-11 i 16-17. 1421W

WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

DO WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

OKAZJA! Sprzedamy za połowę kosztów własny i pięciopokojowy, 1 trzy-pokojowy i 6 dwupokojowych mieszkań w nowym domu na Kolonii Grotgera w Warszawie. Słoneczne, solidne, wśród zieleni. Wszelkie niedociągłości. Dług B. G. skłonił do sprzedaży. Sprzedaj — informację: Warszawa, Grotgera 9, m. 3, telefon 8-19-07, od 10-11 i 16-17. 1421W

WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

DO WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

OKAZJA! Sprzedamy za połowę kosztów własny i pięciopokojowy, 1 trzy-pokojowy i 6 dwupokojowych mieszkań w nowym domu na Kolonii Grotgera w Warszawie. Słoneczne, solidne, wśród zieleni. Wszelkie niedociągłości. Dług B. G. skłonił do sprzedaży. Sprzedaj — informację: Warszawa, Grotgera 9, m. 3, telefon 8-19-07, od 10-11 i 16-17. 1421W

WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

DO WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

OKAZJA! Sprzedamy za połowę kosztów własny i pięciopokojowy, 1 trzy-pokojowy i 6 dwupokojowych mieszkań w nowym domu na Kolonii Grotgera w Warszawie. Słoneczne, solidne, wśród zieleni. Wszelkie niedociągłości. Dług B. G. skłonił do sprzedaży. Sprzedaj — informację: Warszawa, Grotgera 9, m. 3, telefon 8-19-07, od 10-11 i 16-17. 1421W

WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

DO WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

MIESZKANIE można ożrywać w Centralnym Biurze Mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telefon 178-55. 9632K

OKAZJA! Sprzedamy za połowę kosztów własny i pięciopokojowy, 1 trzy-pokojowy i 6 dwupokojowych mieszkań w nowym domu na Kolonii Grotgera w Warszawie. Słoneczne, solidne, wśród zieleni. Wszelkie niedociągłości. Dług B. G. skłonił do sprzedaży. Sprzedaj — informację: Warszawa, Grotgera 9, m. 3, telefon 8-19-07, od 10-11 i 16-17. 1421W

WYNAJĘCIA komfortowe dwa pokoje, — ewent. jeden, naprzeciw Teatru Miejskiego. Kraków, telefon 110-56. 7921

WPISY — Jarosławska szkoła handlowa specjalna (spółdzielczość — samorząd — rolnictwo). Żądać prospektów. 2661g

INSTYTUT „STUDJUM KRAKÓW. BATOREGO 15”. Wpisy na Kompleks Gimnazjum Humanistycznego (dla młodzieży), oraz na Kursa przygotowawczego gimnazjalnego, sem. oraz Kursu Języków Obcych — tak zbiorowe, jakoteż korespondencyjne metoda „Głos“, po cenach o 30-50% niższych — tylko do 15 sierpnia. Bezpłatne informacje i prospekty oświadczyć. 9573K

LEKCYJ muzyki metoda szybka a dokładna także początkującym, starszym, rutynowana pianistka. — Kraków, Wielopole 22, II piętro, mieszkanie 4. 7859

SREDNIA SZKOŁA O. GROMNICZA, Lublin, Gmach Uniwersytetu, trzyletnia, męska, przyjmują wpisy. Prospekty bezpłatnie. 282—

SIEĆ kwalifikowanej do nauczania przedmiotów pedagogicznych w przyw. Seminarium naucz. żeńsk. oraz nauczycielki z wyższym kursem naucz. do szkół świeżo poszukujących. Zakład im. św. Hildegardy w Białej. 7961

WPISY do Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego im. H. Koliataja, Kraków, Czapich 5 — odbywała się codziennie z powodu remontu — Studencka 14, I p., tel. 148-08. Opłaty bardzo niskie. 9461K

NAUCZYCIEL — pedagog poszukiwany dla przygotowania trzynastoletniego chłopca do IV klasy. — Wiesz, Warunki dobre. — Referencje wymagane. — Bogorska, Hrudkowice, poczta Drohiczyński. 2982g

NAUCZYCIELKA młoda, z doświadczeniem, poszukuje posady w domu prywatnym. Łuck, Sienkiewicza 35, L. C. 2985g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

RABKA — Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej. poleca pokoje z utrzymaniem na sierpniu i wrześniu. 2915g

LANCKORONA Pensjonat „GASIOROWKA“ POLECA NA SIERPIEN POKOJE Z UTRZYMANIEM ZŁ. 4— DZIENNIEM. WŁADYSŁAW GASIOROWSKI, LANCKORONA. 9701K

DZIEDZICE — Śląsk Cieszyński — realność, dom mieszkalny, nadający się dla adwokata, lekarza i t. p. magazynu, duży plac, cztery minuty od stacji kolejowej, wszystko wolne, do wydzierżawienia w całości lub częściowo. Wiadomość: Związek Spółek Rolniczych, Cieszyń. 2649g

PANA HEBESTEINA — który w r. 1920 i później był w Poznaniu, uprasza się o podanie obecnego miejsca zamieszkania. Zgłosz. IKC, Kraków, Wielopole 1, pod Nr. 7962 M. 2966g

NAJPEWNIJSZE odłożenie domowym sposobem. Zgłoszenia: IKC, Sosnowiec, Deblńska 11, pod „Siła przyrody“ 209S

UNIEWAŻNIAM zrużbioną weseł w bilanco z podpisami Jan Król, Jan Bogaczyk, Stanisław Ligeza. 9688K

UŚMIECH — Heze dzień, godziny. 21, 22 tam. — Los. 2980g

WDOWA, wyższa sfera — przyjmie pana — panią na dożywotnie mieszkanie, dobre utrzymanie, troskliwa opieka. Wynagrodzenie ryczałtowe lub miesięczne. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Życie bez troski“. 2987g

MEZCZYŹNI stabilni Z

Wolne posady

ŚWIEŻO otwarta kopalnia węgla (Glanzkohle) — poszukuje generalnego zastępcy. — Wymagana kaucja 10—15.000 złotych gotówką. Zgłoszenia: I. K. C., Lwów, Kopernika 9, pod „Węgiel“ 1180L

KONKURS na polonistkę (ka) — historyczkę (ka) z pełnymi kwalifikacjami. Szkoła Handlowa, Jarosław. Pożądane i inne kwalifikacje. 2355g

PRAKTYKANTKE biurową przyjmie „Bezet“ Kraków, Al. Krasińskiego 26/2. Oferty pisemnie. 8004

STANOWISKO dyrektora rentownej fabryki, zabezpieczenia hipotecznego — otrzyma pożyczający zł. 50.000. Oferty: „Comercia“, Kraków, Szewska 1. 8022

PANNE udołniona w ekspedycji maszynowej, z kilkuletnią praktyką, ładnym piśmem i biegłą w rachunkach, przyjmie. Zgłoszenia zaraz: Dembiński, Kraków, Szewska 3. 7976

MANIKURYSTKI — fryzjerki poszukuje zaraz Podolski, Kraków, Kościuszki 42. 7993

FABRYKA zeszytów i wyrobów papierowych poszukuje zdolnego akwizytora z gwarancją. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9621k

POSZUKUJE rutynowego wychowawcy do chłopów 9, 11 lat, klasa 4, 6. Oprócz nauki szkolnej wymagany doskonały język francuski, niemiecki i sporty. Wawerki: pokój z utrzymaniem 100—150 zł. Odpisy świadectw przesyłać proszę: Lwów, Ponińskiego 11, Skarbkowa. 1172L

SAMODZIELNA siła modniarska poszukiwana. — Zgłoszenia osobiste: Kraków, Czarna 1, II piętro, drzwi na prawo, do 5 popoł. 7964

FRYZJERA — fryzjerki poszukuje zaraz, posiada stała. Kraków, Rynek 34, „Tadeusz“. 7967

UWAGA! Panów ponad 21 lat, którym zależy na inteligentnej i korzystnej pracy zewnętrznej, przyjmie. Wawerki: dobra garderoba. Zgłoszenia od 11—3. Kraków, Długa 14, m. 6. 8027

OSOBA starsza, inteligentniejsza, umiejąca dobrze gotować i znać się na gospodarstwie wielkim, potrzeba zaraz. Pożądane jest znajomość ogrodnictwa. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „A. D.“ 8024

INTELEKTUALNA osoba do dwuosobowego gospodarstwa domowego, ze znajomością pisania na maszynie, język niemiecki, poszukiwana. Osobiste zgłoszenia tylko środa: Hotel Polonia, Kraków, pokój Nr. 54. 8030

INTELEKTUALNIEJSZA służąca z gotowaniem potrzebna od zaraz do samotnego pana na prowincji. Zgłoszenia z podaniem warunków: I. K. C., Poznań, św. Marcina 48, pod „Gospośia“. 519P

LEKARZ samotny potrzebuje od zaraz osoby, która umie gotować i zajmie się samodzielnym gospodarstwem domowym. — Zgłoszenia możliwe z fotografią, do I. K. C., Poznań, św. Marcina 48, pod „Poznańskie“. 2954g

SZOFEA — mechanika, przyjmie biuro „WAWEL“, Kraków, Grodzka 60. 9695k

FRYZJER męsko — damski odulator pierwszorzędny potrzebny od 15. VIII lub 1. IX. Pawłowska, Debieta. 9700k

Posad poszukują

BARDZO zdolna pomocnica krawieckiej poszukuje miejsca jako pomocnica podroczna do krawcowej. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Zdolna Z. W.“ 2988g

S. O. S. inżynier przyjmie każdą pracę. Zgłoszenia: I. K. C., Toruń, Przedzamcze 20, dla „Inżynier“. 126T

PIERWSZORZĘDNA krawczyń szuka pracy po domach prywatnych. Listy: I. K. C., Lwów, Kopernika 9, „Pierwszorzędna“. 1181g

INTELEKTUALNA, zdrowa, czysta, lat średnich, dobrze polecona, zna dobrze gotowanie, pieczenie, zaprawianie, szycie, szuka posady na Śląsku, Poznaniu lub Pomorzu. Laski oferty: Zakopane, Al. Jędrzejowskiego 9690k

EMERYTOWANA nauczycielka, lat średnich, zajmie się dziećmi lub pracą domową. Oferty: Kozłowska Halina, Nowy Sącz, Naciszowska. 9687k

ŚLĄZAK 20-lat, przystojny i inteligentny, dobry śpiewak, biurowiec, szuka jakiegokolwiek posady, miejscowości obojętnej, lub prosi o zaopiekowanie się nim, gdyż jest sierotą. Laskawe zgłoszenia proszę do: Kopec Józef, Krolewska Huta, Polesie, Rostante. 9699k

ŚLĄZAKA młoda, uczciwa, poszukuje posady do wszystkiego zaraz, miejscowości obojętnej. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Piłna S.“ 7994

KUŚNIERZ samodzielny, lat 32, poszukuje pracy jako ozdobnik, może być kierownikiem. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Kuśnierz“. 7992

ROLNIK — leśnik, akademik, lat 40, szuka posady. Zgłoszenia uprasza pod „Administrator“ — I. K. C., Lwów, Kopernika 9. 2979g

SZOFEA, mechanik-kowal egzaminowany, podkuwacz koni, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Pracowicie Em.“ 7963

5.000 złotych i współpracy do interesu lub wytwórni przystąpi młody, pracowity, Laskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Współpraca 5.000“. 7965

ABSOLWENTKA 3-letniego seminarium ochroniarstwa szuka posady do dzieci, zna szycie. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Zrozpaczona“. 8026

BEZDZIEŹNE małżeństwo poszukuje stróżową — kaucja 1000 zł. lub wynagrodzenie 200 zł. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Wynagrodzenie 200“. 8025

APLIKANT z 2-letnią aplikacją sądową, odbył w Kongresówce, z dłuższą praktyką biurową i adwokacką, piszący biegle na maszynie, poszukuje patrona na prowincji, najchętniej w Kongresówce, zupełnie bezpłatnie. Zgłoszenia pod „Aplikant S.“ do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 8015

Z KAUCJĄ 10.000 zł., zabezpieczoną potrącaniem wartości ziemi na czas umowy — agronom, pełne kwalifikacje, z długoletnią praktyką w kraju, za granicą, lat 37, przyjmie posadę rzadczą — pierwszeństwo okolica Krakowa. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Ślask S.“ 8014

KOTLARZ w miedzi, energiczny, mistrz dypl., specjalista w aparatach gorzelniczych, autogennych, w komunikacji wodnej, parowej, gwieździa rur i t. p., pierwszorzędnym spawacz autogenny, prowadzi własne przedsiębiorstwo lat 10 w Poznaniu, obecnie w Ostrowie Poz., z braku gotówki zmuszony szukać posady lub spółnika (czki), okolica obojętnej. Posiada narzędzia kotłarskie, specjalną maszynę do fabrykowania pieców kapilarnych, zaczęty aparat gorzelniczy — samotny, lat 38. Zgłoszenia: Ostrowo Poz., Kaliska 33, Kotlarz J. Latecki. 2956g

OGRODNIK — pszczelarz, strzelec, żonaty, bezdzietny, zajmował się w małym gospodarstwie i podwórzem, znający pracę leśną, przyjmie od 1 października b. r. posadę ogrodnika, leśnego lub inną za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Ogrodnik M.“ 2976g

RUTYNOWANA nauczycielka, muzyki, francuskiego, pięć klas powszechnych, wychowawczyni, szuka posady zaraz. Kraków, Karmelicka 29, mieszkanie 7. 7507

RUTYNOWANA siła biurowa. — Kilkanaście lat praktyki, z językiem niemieckim, poszukuje odpowiedniej pracy; miejscowości obojętnej. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, dla „Księgowca — bilansistka“. 7974

Duńscy i norwescy skauci gośćmi polskich harcerzy w Nowym Boguminie podczas przejazdu na międzynarodowy zlot w Gödöllő.

Podczas przejazdu na międzynarodowy zlot w Gödöllő zatrzymali się duńscy i norwescy skauci w liczbie 410 harcerzy i 18 harcerki w Nowym Boguminie (Czechosłowacja) — gdzie byli gośćmi polskich harcerzy. — Na dworcu przywitał w imieniu Stowu czeskich skautów i pol. harcerstwa skautów gł. komendant Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji, druh Szmaja Leon, kier. szkoły w Nowym Boguminie, poczem całość wyruszyła do miejscowej polskiej szkoły, gdzie za staraniem naszych dzielnych harcerzy i harcerzy przygotowana była już dla sympatycznych gości wieczera. Nazajutrz komendant duńskiej i norweskiej w dowód wdzięczności udekorował komendanta polskich skautów odznaką duńską.



— Czy niema dla mnie listu pod „Czarująca blondyna“? — Niema, ale jeżeli pani sobie życzy, mogę sam taki list napisać dla pani...

SAMOZATRUCIE NA TLE WATROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niemiaki w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, płany, zmarszczki i wyrostki na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mudość, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wywołujące się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materii LEKZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i sok łożnicowy. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że ziola lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego jako żółciomoczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem, odciążającym sok łożnicowy od trutyn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Broszury Dr med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5. Na prowincję wysyła pocztą.

Dr med. T. NIEMOJEWSKI przesłał przyjęcia chorých w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ul. Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej). 4244k

GOSPODYNIA internatowa z kilkuletnią praktyką — szuka posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Rutyna Ge“. 7973

WYTWÓRCA win owocowych, soków, wódek, zdolny kupiec, księgowy, kierownik składu piwa — przyjmie posadę. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Gwarancja W.“ 7979

FRYZJER, zdolny strzygacz pań, z początkami odulacji, poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Fryzjer“, Grunwaldzka 24, Jarosław. 2923g

NAJWIĘKSZA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK Kraków, ul. św. Jana 8. 214k

Nowości powieściowe w pięciu językach.

Książki naukowe. — 35.000 dzieł.

ABONAMENT 2 ZŁ.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy BEZ KAUCJI.

Emeryci i Studenci

Humor i satyra.

UPRZEJMY POCZTOWIEC.



— Czy niema dla mnie listu pod „Czarująca blondyna“? — Niema, ale jeżeli pani sobie życzy, mogę sam taki list napisać dla pani...

OGRODNIK, żonaty, bezdzietny, lat 32, znający gospodarstwo rolne — prowadzi wczesne nowalce pod szkłem, plantacje kawonów, melonów, zakładają morelowe, winnice, poszukuje posady lub na możliwych warunkach dzierżawy. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Samodzielność 32“. 7984

MILKA, sympatyczna szuka miejsca, dobre gotuje, do jednej lub dwójki osób — zaraz lub od 1-go. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Chętnie na stałe“. 7982

POWROCIŁ z Francji — szuka pracy stróżą, woźnicą. Zgłoszenia: IKC, Poznań, św. Marcina 48. 515P

FRYZJER męski ze strzyżeniem pań, poszukuje posady; miejscowości obojętnej. Kraków, ul. Królowiecka 79, — Fryzjer Przeniosło. 7972

Kupno

MOTOCYKL z PRZYCZEPKĄ, najchętniej towarową, kupimy za gotówkę, o ile cena będzie okazyjna, a stan bardzo dobry. — Zgłoszenia do IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Typ pocztowy“. 9665k

ZAKUPIMY kociół odpowiadający dla gozelnii — Rycheł i wyczerpujące wiadomości kierować pod Zarząd dóbr „Wysocki“, Moszczyzna, poczta Radymno. 2953g

TANIO nabyć można działki wiel. rzeczy: domy, wille, majątki, meble, urządzenia i t. p. Dobro okazje są częste. Szukajcie ich, dając ogłoszenie drobne do naszego pisma, które czyta codziennie w całej Polsce kilkaset tysięcy czytelników. — Otrzymacie mnóstwo ofert i kupicie tanio. Zadzajcie BEZPŁATNIE prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9404k

MOTOCYKL mało używany, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia pisemnie: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Gotówka J. N.“ 2975g

PIANINO FORTEPIAN krótki do nauki kupię gotówką, tanio. — IKC, Kraków, Wielopole 1. „Uczeń początki“. 9757k

KUPIE używany brek lub budkę zakopiańską. Gorajowice dwór, poczta Jasło. 2973g

Sprzedaz

MORELE szezępione 14 złotych, dziełki 10 — pięciokilowe opakowanie — franco pobraniem — Horowitz, Zaleszczyki. 2858g

WIATROWKI, PYJAMY, ubrania kajakowe, damskie i męskie po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia, Kraków. Koletekt 1 (róg św. Agnieszki). 9581k

FABRYKA ZESZYTÓW I WYROBÓW papierowych Kraków, Dietłowska 53, telef. 110-19 poleca swoje wyroby po znacznie niższych cenach. Udziela bardzo wysokiego rabatu. 9622k

PENSIJONATY, hotele potrzebujące serwetek, papierów toaletowych, wykwadów, lampionów — żądają cenności Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. 8943k

KILIMY artystyczne poleca najtaniej wytwórnia „Kobierze“. — Kraków, Podwale 3. 8934k

BIURA, urzędy, adwokaci całej Polski, mając zapotrzebowanie na przybory kancelaryjne, żądają cenności Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. 8942k

URZĄDZENIE sklepowe starego typu (szafy) tanio sprzedam. Kraków, Długa 36, Dom Sportu Polskiego. 9698k

MORELE zaleszczyckie wyborowe 15 złotych — miód kuracyjny 17 — pomidory 7.50, pięciokilogramowe opakowania, franco zaliczka wysyła Spółka owocarska, Zaleszczyki. 2978g

LAKIER czarny, zielony, 3 beczki — platon jednokonnym tanio sprzedam. Bocheński, Nowy Sącz. 9689k

SKLEP emerytalny, luksusowo urządzonej, z towarem, centrum, bardzo tanio sprzedam. Najstarsze Centralne Biuro Mieszkalniowe, Kraków, Zaczęcie 4, Szachowka. 9799k

MAGLOWNIE elektryczne z wyrobioną klientelą z powodu wyjazdu okazujemy sprzedaż, Kraków, Jagiellońska 6. 9758k

SKLEP uniwersalny, dobrze prosperujący w znaczącym górnym leśnictwie do sprzedania. Zgłoszenia do IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „P. K. 405“. 8031

SYPIALNIE używana sprzedam tanio. Ogładam od 3-3 pop. Kraków, Jasna 4, m. 6. 9760k

MORELE pierwszej jakości złotych 12 — Miód kuracyjny 16 — Pomidory 8 — pięciokilogramowe wysyła franco za liczką „Podole“, Zaleszczyki. 2886g

TRZYKOŁOWY „MONOS“, powietrzem chłodzony, sprzedamy za gotówkę. Motor wymaga remontu, pozbawiony stan bardzo dobry. Zgłoszenia do IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „loco Gdynia“. 9666k

ŁÓŻKO dziecięce blaszane, z materacami i ramą wystawowa do sprzedania. Wiadomości: Kraków, Starowiślna 19, I p., m. 8. 8009

MORELE szezępione — czarnaśkie złotych, morele dziełki dziełki — pięciokilowe opakowanie franco pobraniem — Horowitz, Zaleszczyki. 2940g

POMIDORY 7 zł. pięciokilogramowe opakowanie za zaliczką wysyła Zarząd dóbr Babie, poczta Krzywec 2, Dniestrem. Przy zamówieniach ponad 5 kg. 15% rabat. 2950g

PIENIADZE używać można nawet w czasie kryzysu. — Wystarczy zrobić przegląd domowych rzeczy i mebli niepotrzebnych, ogłosić to wszystko w Drobnych. Ogłoszeniach naszego pisma i sprzedać. Nabywca zawsze się znajdzie! Zadzajcie prospektu BEZPŁATNIE prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9405k

LEKARZ, żyd, lat 38, prowincja, posłubi lekarke energiczną, sympatyczną, do lat 33. Zgłoszenia: „Liliental“, Katowice, Polesie Rostante. 9693k

WILLA jednopiętrowa, sześciopokojowa, komfort (Osiel), 17.000 złotych, gotówka 12.000. Jankowski, Szewska 12, Kraków. 8021

OKAZJA! w Zakopanem domek ze sklepem dochodowym z powodu choroby zaraz sprzedam. — Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, pod „1.000“. 8020

SPRZEDAM wille, 20 ubikacji, komfort, ogród, 80.000, koło Krakowa. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Długoterminowa“. 7983

ODCISKI usowa chemicznie Płyn „Redera“, flakon zł. 1.20. Zadać wszędzie wyraźnie „Redera“. Wyrób apteki Redera — Kraków, Karmelicka 23. 9670k

PIECYKI koksowe do wypiekania andrutów — okazujemy sprzedam. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Tania produkcja“. 7962

HALO! Okazujemy sprzedam maszynę poczynszującą „Rekord“ w bardzo dobrym stanie. Wiadomości: Kraków, Kołchońskiego 22, II p., ofic. m. 16. 8023

AUTO „Chevrolet“ czterocylindrowe, 1½—2 ton, po generalnym remoncie, na chodzie, z powodu likwidacji natychmiast sprzedam. — Bielsko, Jagiellońska 7, m. 29. 8028

KAMIENICE nowa, solidna budowa, wolna od stempli i podatków, 6 mieszkań komfortowych — dochód 6 tysięcy, sprzeda właściciel, Poznań, Lodo-wa 29. 518P

WIECEJ SPRZEDAC, powiększyć obrót może tylko firma, dająca znać o sobie w całej Polsce. — Umożliwia to drobne ogłoszenia w naszym piśmie, czytane codziennie przez kilkaset tysięcy osób. — Tam się ogłaszajcie! — Zadzajcie BEZPŁATNIE prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji IKC, Kraków, Wielopole 1. Nowi kłenci wynagrodzą Wam wszelkie koszty. 9615k

GODŁA państwowe, portrety Prezydenta, Marszałka, obrazy historyczne, krajoznawcze — Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2, Cennik wysyła. 8945k

Malrymonialne

BLONDYNA, lat 40, młoda i eleganckiej powierzchowności, na stałej posadzie, o wyższych poborach, wyjdzie zamaż za człowieka kulturalnego, na stanowisku. Zgłoszenia kierować pod „Jest jeszcze słodkie, co pięknie lśni“ do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 2955g

NAUCZYCIEL stały, lat 30, oficer rezerwy, sportowiec, muzykalny, ożeni się z niezależną panią. — Zgłoszenia z fotografią do I. K. C., Warszawa, Krak. Przem. 9, „Zdecydowany“. 1476W

EWANGELIK rozwiedziony, z uniwersyteckim wykształceniem, na poważnym stanowisku, — przystojny, wiek średni, żonaty, pozna w celach matrymonialnych osobę z towarzysztwa, przystojną, około 30 lat, materialnie niezależną. Konieczna fotografia z ostatnich czasów. Dyskrekcja i zwrot fotografii rzecz honoru. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, „A. B. 40“. 8019

LWOWIANIN pozna sympatyczną Panią w Gdyni lub okolicy. Zgłoszenia: I. K. C., Gdynia, Świętojańska, „Splyw do morza“. 125T

SZCZĘŚCIE i dobrobyt osiągniesz zgłaszając się do największego biura matrymonialnego „Postępek“, Warszawa, Żorawia 27, — dyskretnie przesyłamy kilka ofert. 9694k

LEKARZ, żyd, lat 38, prowincja, posłubi lekarke energiczną, sympatyczną, do lat 33. Zgłoszenia: „Liliental“, Katowice, Polesie Rostante. 9693k

Reklamy w tekście:

	W dzień	W niedzielę
Na 1-iej i 2-iej stronie	al. 3.—	2.75
Cała 2-ga strona	6.00—	5.25—
Na 3-iej stronie	2.—	2.50
Cała 3-cia strona	5.25—	4.50—
Na dalszych stronach	1.50	2.—
Cała strona	2.00—	1.75—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	2.50	2.25
Teksty artykułowe	15.—	12.50

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm., szerokość 273 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr. w jednolitej linie. — Strona w tekście ma 4 łamy a 68 mm. — Strona za tekstem ma 8 łamów a 34 mm.

Reklamy za tekstem:

	W dzień	W niedzielę
Ogłoszenia swyżające	al. 0.50	0.65
Cała strona	1.50—	1.25—
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	0.75	1.—
Cała strona ostatnia	1.50—	1.25—
Nekreologi do 100 mm. w 2-ich łamach 90% taniej.		
Reklamy w dodatkach tygod. al. 2 za 1 mm. w 1 lamie.		
Reklamy w dodatkach ilustrowanym al. 3 za 1 cm.		

Ogłoszenia drobne:

	W dzień	W niedzielę
Ogl. drobne za słowo	al. 0.25	0.32
Dla poszukujących pracy	0.10	0.12
Matrymonialne	0.30	0.40
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów		
„Drobne ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżenia miejsca dla „drobnych“ ogłoszeń nie bryk zależny jest tylko od Administracji. — Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się... 25% — Za układ tabelaryczny... 50% — Za druk czerwony... 100% — Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.		

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy i klisz. Zastrze